

PATRON WYŁĄCZNY

CAŁY KRAJ! CAŁY ŚWIAT!

Pocztex

Kurier Poczty Polskiej

INFOLINIA: 0 804 104 104

ZŁÓŻ ŻYCZENIA NA DZIEŃ MATKI

WYGRAJ

• WEEKENDY UZDROWISKOWE • KOSMETYKI

• SPRZĘT STEREO I AGD

• ZŁOTE WISIORKI

STRONA 3

DZIŚ

Egzamin z zrywania

Publiczna Biblioteka w KIELCACH

Fot. Michał Walczak

Nikt nie rewiduje maturzystów, na salę wnoszą kilogramy ściąg. Czytaj na stronie 5

Prawie jak w Czeczenii

Fot. Mateusz Bolechowski

Wół nie gryzie i nie kopie, a przewodnicząca łże, czyli... gminna polityka w Łącznej. Czytaj na stronie 6

Tatuś wymięka

Fot. Krzysztof Krogulec

Dorośli boją się egzaminów gimnazjalnych. Dlaczego? Czytaj na stronie 7

Skoczył po śmierć

Fot. archiwum

To miał być skok poza programem, tylko dla rozrywki. Czytaj na stronie 10

Jest woda na pustyni

Fot. Mirosław Mularczyk

Adiunka z Akademii Świętokrzyskiej badał codzienne życie w oazie Farafr w Egipcie. Czytaj na stronie 11

MAGAZYN

Słowo Ludu

CENA 2 ZŁ

(w tym 7 proc. VAT)

KIELCE 7.V.2004 R. ROK LV NUMER 2338 (16474) NR INDEKSU 350-400

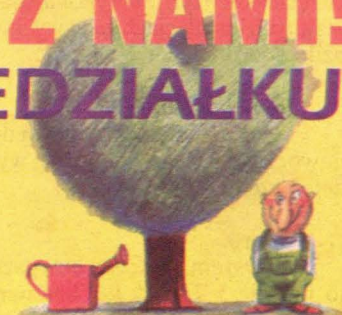
Zawsze pytam mamę



W niedzielę Daria Kuchniak odda koronę Miss Polonia Ziemi Świętokrzyskiej swej następczyni. Czytaj na stronie 15

ENCYKLOPEDIA MEDYCYN NATURALNEJ

OD PONIEDZIAŁKU kolejne zeszyty



NFZ

Nanobase

NASZ POLICJANT Z UNII

dziś wyniki wielkiego konkursu



szukaj na stronie 20

WIELKA MAPA POLSKI

za darmo ze „Słowem Ludu”

JUŻ W MAJU

NIEZBĘDNA W DOMU I W SZKOLE

piątek, 7 maja 2004

imienniki: Głazi, Ludmiły, Benedykta

POGODA, ŚWIĘTOKRZYSKIE



Temperatura	17	6
Kielce	17	6
Końskie	17	6
Skarżysko	17	6
Starachowice	18	7
Sandomierz	17	6
Busko	18	7
Włoszczowa	18	7

JUTRO	16	7
972 hPa		
POJUTRZE	17	6
976 hPa		

Źródło: Progmet Radom

Dom pełen konopi



KIELCE. Plantację konopi indyjskich znaleźli policjanci w podkieleckiej gminie Chęciny.

Plantację urządzono na prywatnej posesji - w niezamieszkanym domu, który został jakiś czas temu wynajęty; prawdopodobnie specjalnie na potrzeby uprawy konopi. W kilku pomieszczeniach rosło około stu roślin. - Były na różnym etapie rozwoju, od małych sadzonek po krzaki z nasionami - mówi nadkom. Artur Niedbała z zespołu prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Kielcach. - Znalezione też kilkadziesiąt suszących się krzaków.

Plantacja została profesjonalnie urządzona. Rośliny były ogrzewane i naświetlane za pomocą specjalnych lamp. Policjanci zatrzymali siedem osób. Jedną z nich wczoraj nad ranem - podczas policyjnego pościgu. Wśród zatrzymanych są dwie kobiety. Wobec dwóch mężczyzn przygotowano wnioski o areszt tymczasowy. Obydwaj zatrzymani byli już notowani za przestępstwa związane z narkotykami. Na razie nie wiadomo, ile narkotyku zdołali wyprodukować.

Policjanci znaleźli też odpady powstające przy porcjowaniu wytwarzanej z konopi marihuany. Ustalają, gdzie narkotyk mógł być rozprzeczany. Według nich plantacja była tak przygotowana, jakby planowano tu dłuższą produkcję. (mow)

W SKRÓCIE

Nowy punkt MOPR

KIELCE. Dziś ostatni dzień działającego przy ul. św. Stanisława Kostki punktu informacyjny, uruchomiony w kwietniu przez MOPR dla osób ubiegających się o świadczenia rodzinne. Od jutra po druki i informacje można się zgłaszać do punktu przy ul. Bodzentyńskiej 32/40. (br)

Ceny paliw dadzą po kieszeni nie tylko kierowcom

Klną, ale kupują

ŚWIĘTOKRZYSKIE. Ceny benzyny oszalały. Bliscy obłędu są także kierowcy, którzy z niedowierzaniem obserwują na dystrybutorach coraz wyższe kwoty naliczane za tankowanie.

W ostatnich dniach w Polsce pokonana została magiczna granica 4 zł za liter najpopularniejszej benzyny bezołowiowej 95. W zachodnich województwach na przygranicznych stacjach paliw stawki skoczyły nawet do 4,2 zł za liter. U nas jest trochę spokojniej; wczoraj w Kielcach w sieci stacji PKN Orlen liter bezołowiowej 95 kosztował 3,95 zł. Identyczna była cena w sieci Statoil, a także na stacjach BP. Nieco taniej było w innych miejscowościach regionu. Np. w Klimontowie kierowcy tankowali po 3,91 za liter. Tyle samo trzeba było płacić w Pińczowie. Tymczasem jeszcze tydzień temu średnia cena benzyny uniwersalnej 95 wynosiła w Polsce 3,78 zł.

- Klną, ale kupują. Co mają zrobić? - komentuje pracownik jednej ze stacji. - Coraz rzadziej zdarza się jednak tankowanie do pełna, a coraz częściej - że biorą tylko za 20, 50, 100 złotych.

Dlaczego benzyna drożeje? - Cena paliwa na stacjach to wynik układanki, na którą składa się bardzo wiele elementów - mówi Paweł Poręba z biura prasowego PKN Orlen. - W grę wchodzi na przykład kurs dolara wobec złota, ceny na międzynarodowych giełdach paliw, decyzje OPEC w sprawie poziomu wydobycia ropy w najbliższych miesiącach,

terminy transakcji i dostaw, a w końcu poziom konkurencji w poszczególnych regionach - mówi.

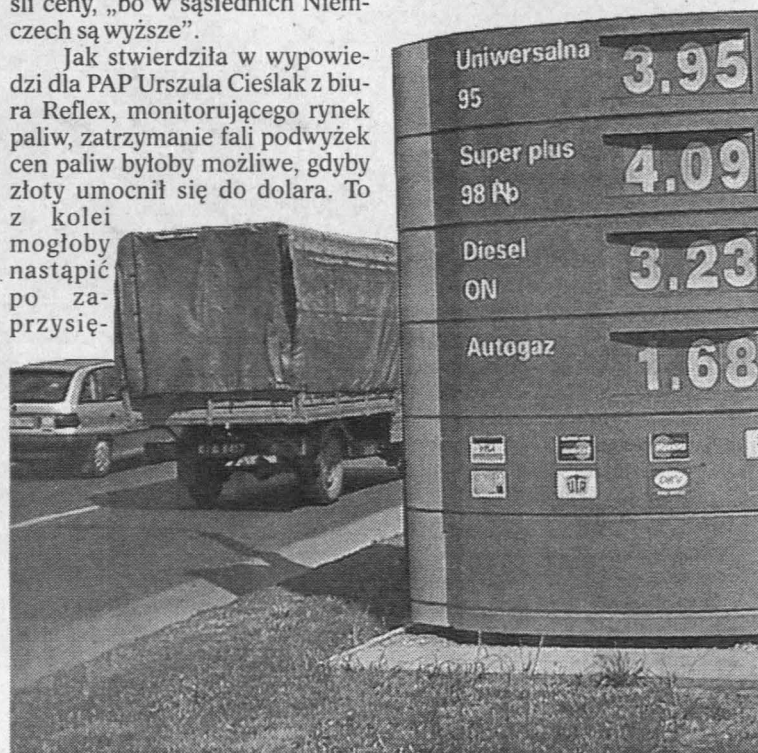
Obecnie ta układanka wygląda dla polskich kierowców bardzo nieprzyjemnie. Ceny paliw na giełdach w Londynie i Nowym Jorku są najwyższe od czternastu lat. Również dolar, w którym są rozliczane naftowe transakcje, po okresie osłabienia zaczął się umacniać. Dodatkowym argumentem na rzecz podwyżek ma być też wejście Polski do Unii Europejskiej. Złazszcza przy naszej zachodniej granicy właściciele stacji podnieśli ceny, „bo w sąsiednich Niemczech są wyższe”.

Jak stwierdziła w wypowiedzi dla PAP Urszula Cieślak z biura Reflex, monitorującego rynek paliw, zatrzymanie fali podwyżek cen paliw byłoby możliwe, gdyby złoty umocnił się do dolara. To z kolei mogłoby nastąpić po zaprzysię-

żeniu nowego rządu i ustabilizowaniu sytuacji politycznej w Polsce. U. Cieślak uważa, że na rynkach międzynarodowych wysokie ceny mogą utrzymywać się do wakacji i dopiero po sezonie letnim spodziewana jest korekta cen w dół. - Uważam też, że na jednym z najbliższych spotkań OPEC może podnieść limity wydobycia, co uspokoiłoby sytuację na rynku paliw - powiedziała.

Ostatnia podwyżka była już szesnastą w tym roku. W tym czasie paliwo taniało siedem razy.

ARTUR POTACZAŁA



Na stacjach benzynowych ceny zmieniają się niemal z dnia na dzień

Kierowcy rzucają benzynę dla gazu

Coraz więcej kierowców - odstraszone wysokimi cenami benzyny - decyduje się na dokładanie do samochodów oprzyrządowania na paliwo gazowe. Rozmawiamy na ten temat z Henrykiem Grzegorzczakiem, właścicielem firmy zajmującej się montażem instalacji gazowych.

Widzi pan większy ruch w interesie po ostatnich skokach cen benzyny?

- Zdecydowanie. Tak jest zresztą za każdym razem, gdy paliwo mocniej drożeje. Ludzie widzą, że zostawiają na stacjach benzynowych coraz więcej pieniędzy. Próbuja więc oszczędzać.

Ale czy to jest bezpieczne? To jest jednak gaz.

- Jest bezpieczne pod warunkiem, że nie zainstaluje się w samochodzie złomu niewiadomego pochodzenia i że montażem nie zajmuje się amator. Trzeba na to uważać, bo konsekwencje mogą być przykre. Należy zwłaszcza wystrzegać się punktów oferujących podejrzanie niskie ceny usług. Jeśli ktoś proponuje cenę o kilkadziesiąt procent niższą niż średnia na rynku, to nie może to być czysty interes. Zaś co do bezpieczeństwa: nowoczesne instalacje gazowe są również bezpieczne jak benzynowe. Najlepszy dowód, że montują je także autoryzowane stacje serwisowe. Ostatnio widziałem kompletnie spalone bmw,

z którego wydobyto nienaruszony zbiornik z gazem.

Mówi się jednak, że samochody z gazem tracą na mocy.

- Nieprawda. Jeżeli ktoś ma nowoczesną i odpowiednio zamontowaną aparaturę, nie odczuje różnicy. Rzecz odbywa się w ten sposób, że sterowanie instalacją gazową jest dokładną, komputerowo wykonaną kopią sterowania napędu na benzynę. Auto funkcjonuje więc dokładnie tak samo. Na dodatek przy tego typu montażu zużycie gazu jest porównywalne ze zużyciem benzyny. Przypomnę, że w starych instalacjach gazu wychodziło sporo więcej.

Ile to kosztuje?

- Dobra instalacja gazowa do nowoczesnego samochodu to wydatek rzędu 4,5 tys. zł.

Sporo.

- Owszem. Ale cena litra gazu to niecałe 1,7 zł, a liter benzyny kosztuje już prawie 4 zł. Rachunek jest prosty.

Rozmawiał
ARTUR POTACZAŁA

0 801 357 266
SŁOWO
DLA CZYTELNIKÓW
ulgowa infolinia

Dość eksperymentów

Dzwonię zbulwersowany informacją „Powtórka z matury”. Dlaczego konsekwencje urzędniczego bałaganu w ministerstwie mają ponosić tegoroczni maturzyści? Dlaczego niektórzy z nich przez czyjąś niekompetencję znów za rok mieliby zdawać egzamin? Dość już tych edukacyjnych eksperymentów. Jeżeli nasi urzędnicy nie radzą sobie z taką sprawą, trzeba ich odwołać, a sprowadzić kogoś z Unii Europejskiej. Zwyczajny referent stamtąd bałagan zlikwiduje.

Kpina z bezrobotnych

Na klatkach schodowych bloków pojawia się coraz więcej tajemniczych ulotek z ofertą: „Pilnie zatrudnię”. Prócz numeru telefonu komórkowego próżno jednak w ulotce szukać jakichkolwiek informacji, co to za firma chce zatrudnić ludzi albo jaką oferuje pracę. Przecież to kpina z bezrobotnych. Wyraźnie chodzi o naciąganie naiwnych na kilka czy kilkanaście złotych. Ktoś zdeperowany, ktoś, kto od dawna szuka pracy, najpewniej zadzwoni. Nie tylko nie dostanie żadnej szansy na zarobek, ale jeszcze straci ostatnie pieniądze.

Na państwa uwagi i opinie czekamy pod telefonem ulgowej infolinii lub 344-48-16. Można je również przesyłać pocztą elektroniczną: opinie@slowoludu.com.pl. (tam)

NASZA SONDA

Te ceny to koszmara

Kierowcy załamują ręce - benzyna drożeje z dnia na dzień. Wina za ostatnie podwyżki obciąża rząd i... Unię Europejską.

Dariusz Karyś
asesor komorniczy

- Żle się stało, że zaraz po wejściu Polski do Unii Europejskiej wzrosły ceny paliwa. To nie wróży dobrze na przyszłość. Dzisiaj benzyna, jutro cały transport. A jeśli wzrosną koszty transportu, należy się spodziewać wyższych cen wszystkich towarów i usług. I odczują to zarówno zmechanizowane, jak i ci, którzy nie posiadają samochodów. I to mi się bardzo nie podoba.

Michał Cielibala
doradca podatkowy

- Wiedziałem, że benzyna drożeje. To nie jest niespodzianka. Tak dzieje się zawsze, gdy nowe państwo wstępuje do Unii. Mój kolega, który mieszka w Austrii, opowiadał mi, że podobnie było u nich. Benzyna drożała również, gdy wprowadzono euro. Mam nadzieję, że nastąpi ten wycieknięty wzrost gospodarczy. I w końcu rząd nas czymś zaskoczy pozytywnie.

Andrzej Bujnowski
operator maszyn

- Cała ta sytuacja z ciągłymi skokami cen paliw to jakiś koszmara. Kiedy się to skończy? Co tydzień nowa, wyższa cena, brakuje słów. Ludzie od jakiegoś czasu mru podrażają samochodami. Sam przez dziesięć lat jeździłem na pracy autem, teraz przeszedłem się do autobusu. I nie tylko ja tak robię, ale również wielu moich znajomych.

Ewa Kozłowska
organizator imprez

- Jestem szczęśliwa, ponieważ pół roku temu zmieniłam samochód. Teraz jeżdżę autem wyposażonym w instalację gazową. Dzięki temu udało mi się sporo zaoszczędzić. Benzyna tak niezwyczajnie szybko drożeje, że rząd już dawno powinien o tym zrobić. W takim biednym kraju jak Polska niebezpieczne jest, aby liter benzyny kosztował tyle co dolar. Not. (ab)

Nie oddaliśmy ani jednego narządu do przeszczepu

Brać to umiemy

ŚWIĘTOKRZYSKIE. Umiemy brać, ale nie umiemy dawać. W ubiegłym roku nie pobrano od mieszkańców Świętokrzyskiego ani jednego organu do przeszczepu.

Dla osób z niewydolnością serca, wątroby czy trzustki przeszczep jest jedynym ratunkiem - mówi prof. Wojciech Rowiński, międzynarodowej sławy chirurg transplantolog z Warszawy, który gościł wczoraj w Kielcach. W przypadku poważnej choroby nerek można stosować dializę, ale jest to metoda, która daje większe

ryzyko zgonu niż wszczepienie zdrowego organu. Nie mówiąc już, że jest o wiele droższa i uciążliwa dla pacjentów.

Ale z przeszczepami są problemy - brakuje dawców. Dzieje się tak, choć oficjalnych sprzeciwów zgłoszonych w centralnym rejestrze (jeżeli ktoś nie życzy sobie, by po jego śmierci pobierano organy, musi to zgłosić) jest niewiele - zaledwie 25 tys. w całej Polsce.

Wyjątkowa sytuacja panuje w woj. świętokrzyskim: w roku ubiegłym nie pobrano u nas żadnego organu, a w ciągu ostatnich trzech

lat zaledwie trzy zmarłe osoby stały się dawcami!

Dlaczego się tak dzieje? Dużo w tym winy rodzin osób umierających, które nie godzą się na pobranie organu. Mimo że prawnie taki sprzeciw nie ma żadnego znaczenia, lekarze zazwyczaj szanują ich wolę. Ale nie bez winy jest sama służba zdrowia, która nie jest zainteresowana dodatkowymi obowiązkami związanymi z procedurą pobierania narządów. Świadczyła o tym chociażby wczorajsza konferencja. Lekarzy obecnych na sali można było policzyć na palcach obu rąk.

BEATA ALUKIEWICZ

Media Markt startuje w Kielcach

Obiecują spokój

KIELCE. Nie będzie dantejskich scen w czasie otwarcia sklepu sieci „Media Markt” w Kielcach. Tak przynajmniej zapewnia szef marketu.

Zdaniem kierującego sklepem Jacka Śmigaja, ekipa „Media Markt” wspólnie z policją na tyle dobrze przygotowała się do sobotniego otwarcia, że nie powinna się powtórzyć sytuacja z Łodzi, gdzie niedawno doszło do trawienia się ludźmi i demolowania półek sklepowych. - Tam mieliśmy wyprzedaż, nie otwarcie, a poza tym wyciągnęliśmy wnioski z tych wydarzeń i zapew-

niam, że do powtórki nie dojdzie - uspokajał J. Śmigaj podczas wczorajszej konferencji prasowej.

„Media Markt” w Kielcach to 21 sklep tej marki w Polsce. Market zatrudnił 96 osób. Na powierzchni 2,5 tys. m kw. sklep oferuje m.in. sprzęt elektroniczny i AGD oraz artykuły fotograficzne.

Z okazji debiutu nad Siłnicą kierownictwo marketu podarowało wczoraj kieleckiemu szpitalikowi dziecięcemu dwa zestawy komputerowe. Jak zapowiedział dyrektor marketu, pomoc sklepu dla szpitalika nie ograniczy się do tej jednej okazji. (pot)

Na studia z Erasmusem

KIELCE. Studenci Akademii Świętokrzyskiej będą mogli bezpłatnie studiować na uczelniach europejskich. Umożliwia to karta „Erasmus”, którą AŚ otrzymała od Komisji Europejskiej.

- Wniosek złożyliśmy w październiku, a karta przyszła do nas dzień przed przystąpieniem Polski do UE - mówi Władysław Szostak, prorektor ds. nauki i współpracy z zagranicą AŚ. - Dzięki niej nasza młodzież będzie mogła studiować na uczelniach europejskich.

Na razie kieleccy studenci mogą wyjeżdżać do Włoch i Portugalii. Uczelnia zamierza podpisać podobne umowy jeszcze z uniwersytetami w Żlinie na Słowacji, w czeskiej Pradze oraz w niemieckim Kassel.

- Pierwsi studenci wyjadą do Włoch już w przyszłym roku akademickim - mówi Ewa Włodarczyk, specjalista ds. współpracy z Unią Europejską.

Zainteresowani studiami za granicą w ramach Programu „Erasmus” muszą studiować przynajmniej na drugim roku (wszystkie rodzaje studiów), znać język, w którym przeprowadzane będą wykłady (jeśli ktoś nie ma certyfikatu, uczelnia przeprowadza egzamin wewnętrzny), powinien pochwalić się także dobrymi wynikami w nauce.

Kartę „Erasmus” Akademia Świętokrzyska otrzymała na 3 lata. (ags)

Chcę być ambasadorem regionu świętokrzyskiego

Rozmowa z dr. Krzysztofem Grzegorkiem, kandydatem Platformy Obywatelskiej do Parlamentu Europejskiego.



Fot. archiwum

Dlaczego zdecydował się pan kandydować do Parlamentu Europejskiego?

- Jestem lokalnym patriotą, bardzo mocno związanym z naszym regionem. I zależy mi, aby miał on swojego reprezentanta w Brukseli. Zdecydowałem się kandydować, bo uważam, że posiadam takie cechy, jakie powinien mieć poseł w Parlamencie Europejskim. Tam, aby pozyskać aprobatę, nie można krzykować, obrażać ludzi. Tam panują inne zasady - liczą się przede wszystkim kompetencja, wykształcenie, umiejętność poznania ludzi i dotarcia do przedstawicieli innych państw, umiejętność i gotowość do zawierania mądrych kompromisów. I tych swoich umiejętności jestem całkowicie pewny. Ważne jest również dla mnie to, że swoim zaufaniem obdarzyła mnie Platforma Obywatelska - najbardziej proeuropejska polska partia, która konsekwentnie i stanowczo dba o interesy naszego kraju w Europie.

Dlaczego tak ważne jest, by region świętokrzyski miał swojego europarlamentarzystę?

- Nasze województwo jest wyjątkowo ubogie w kapitał i inwestycje. Pomimo wielu mądrych i zdolnych ludzi brakuje nam kogoś, kto odpowiednio wykorzystałby ich potencjał. Brakuje pieniędzy i lu-

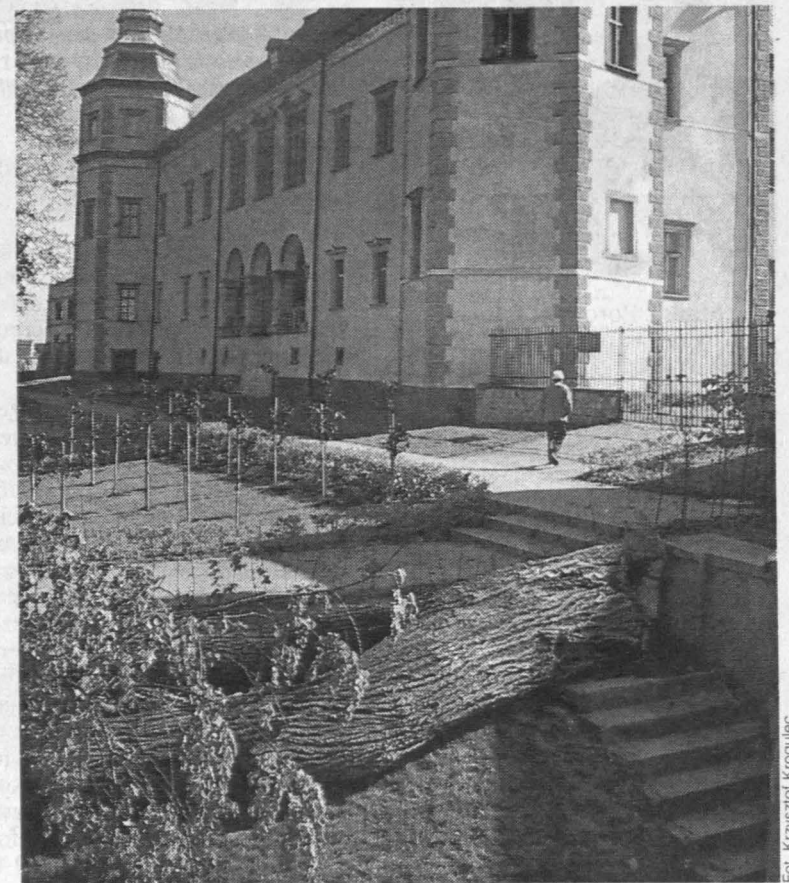
dzi, którzy potrafią je przyciągnąć do tego województwa. A Bruksela to szansa na spore środki. Ale aby one do nas trafiły, region potrzebuje swojego ambasadora. Kogoś stąd, związanego z Kielecczyną, kogoś, kto będzie dbał o interesy tego regionu. Przy napływie środków z Unii Europejskiej, które dotrą do naszego kraju, taka osoba jest niezbędna - choćby po to, aby dbać o przychylność i aprobatę dla projektów zgłaszanych z ziemi świętokrzyskiej.

Na czym zamierza się pan koncentrować, będąc posłem w PE?

- Najważniejsze dla mnie jest wypełnianie obietnic oraz oczekiwania, jakie istnieją względem przedstawiciela ziemi świętokrzyskiej. Chciałbym nie tylko godnie reprezentować moich wyborców, mój region i mój kraj w europarlamencie. Chciałbym - i wierzę, że tak się stanie - uzyskać konkretną pomoc dla tych, którzy najbardziej jej potrzebują. Doskonale znam problemy naszego regionu, wśród których najważniejszym jest spore bezrobocie i ubożenie społeczeństwa. Dlatego na pewno będę zabiegał o pozyskanie jak największej puli funduszy unijnych dla Świętokrzyskiego, ale również o rozwój województwa poprzez zapraszanie firm europejskich do inwestowania właśnie tutaj.

Stare próchno pod ochroną

Pomnik przyrody padł na grządki



Fot. Krzysztof Krogulec

Stara lipa zniszczyła nowo posadzone rośliny

KIELCE. W ogrodzie pałacu biskupiego wiatr powalił na alejkę kilkasetletnią, spróchniałą lipę. To samo grozi pozostałym drzewom.

Do obalenia potężnego drzewa wystarczył niewielki podmuch wiatru. Na szczęście w ogrodzie o tej porze nikogo nie było, a lipa uszkodziła jedynie szpalery przyścieżce i kilka młodych owocowych drzewek. W ogrodzie pozostały jeszcze dwie spróchniałe lipy i klon. Jedno z tych drzew stoi blisko pałacowej fasady i stanowi zagrożenie dla zabytkowego obiektu.

- To są skutki wpisania 24 drzew z pałacowego ogrodu do rejestru pomników przyrody. Zrobiono to na wniosek poprzedniego dyrektora do spraw administracyjnych muzeum - mówi Krzysztof Urbański, dyrektor Muzeum Narodowego w Kielcach. - W rejestrze znalazły się drzewa spróchniałe i chore. Większość z nich usunięto podczas rekonstrukcji ogrodu, ale cztery zostały.

Już po odtworzeniu ogrodu muzeum zabiegało o usunięcie

niebezpiecznych olbrzymów. W ubiegłym roku placówka otrzymała pozwolenie na wycięcie starych drzew, ale wówczas pojawiły się problemy natury technicznej. Okazało się, że - aby nie uszkodzić grządek i alejek - drzewa trzeba ścinać tzw. metodą alpinistyczną. Polega ona na cięciu pnia po kawałku, począwszy od góry, i spuszczeniu fragmentów na linach. Dla muzeum oznaczałoby to także duży wydatek - około 10 tysięcy złotych od sztuki.

Mimo to zdecydowano się na wycinkę. Piły miały pójść w ruch w listopadzie ubiegłego roku. Wtedy jednak wyniknęły kolejne przeszkody. Okazało się, że gdyby podczas wycinki nastąpiły jakiegokolwiek zniszczenia, firma, która odtworzyła ogród, mogłaby zerwać umowę gwarancyjną. W praktyce oznaczałoby to zaprzestanie opieki nad nowo posadzonymi roślinami.

Zgodnie z przepisami, pozostałych drzew, które stanowią zagrożenie dla pałacu i ogrodu, nie można wyciąć wcześniej niż późną jesienią. (E)

Czeka sprzęt stereo, uzdrowskowe weekendy i wiele innych nagród

Prezenty dla naszych mam



Wieża stereo, weekendy w buskim uzdrowisku, ekskluzywne kosmetyki, złote wisiorki i sprzęt AGD - to wszystko można wygrać dla swojej mamy. Wystarczy tylko przesłać nam dla niej serdeczne życzenia.

Już wkrótce jedno z najpiękniejszych świąt w roku - 26 maja obchodzimy Dzień Matki. Z tej okazji „Słowo Ludu” przy wsparciu dyrektora Rejonowego Urzędu Poczty Ryszarda Króla ogłasza wielki konkurs na najpiękniejsze życzenia dla naszych mam. Możemy sprawić im wielką radość i niespodziankę, a przy okazji wygrać dla nich rewelacyjne prezenty.

Wystarczy więc wymyślić jakieś ładne życzenia, załączyć nazwisko oraz telefon adresatki życzeń i przesłać nam pocztą do redakcji „Słowa Ludu” w Kielcach (ul. Wesola 47/49) lub w Radomiu (ul. Żeromskiego 51). Najlepiej umieścić życzenia na karcie pocztowej. Kartę można jeszcze pięknie ozdobić, by dodatkowo wyróżniała się spośród nadesłanych prac!

Wszystkie nadesłane życzenia opublikujemy 26 maja w specjalnym dodatku „SL”. Autor najpiękniejszych życzeń wygra dla swojej mamy wieżę stereo z romantycznym zestawem płyt CD. Poza tym szczęśliwe mamy wygrają: dwa

2-osobowe, pełne atrakcji weekendy w Uzdrowisku Busko Zdrój (z zabiegami leczniczymi!), markowe kosmetyki, złote wisiorki, sprzęt AGD (miksery, suszarki do włosów itp.), a także zdrowotne wizyty w Jaskini Solnej i na seansach jogi oraz gratisowe jazdy konne.

Na wasze życzenia czekamy już od dziś do 21 maja. Potem specjalna komisja wybierze te najładniejsze, 26 maja ogłosimy zwyciężczynię konkursu, a potem zaprosimy je do uroczystego odbioru prezentów.

A więc nie zwlekajcie i ślijcie nam serdeczności dla tych, które kochamy najmocniej! (zo)

Z KRAJU

Wybrali Borowskiego



Fot. PAP - Radek Pietruszka

Marek Borowski i Jolanta Banach podczas posiedzenia Socjaldemokracji Polskiej. W czwartek w Sejmie zebrał się politycy SdPi, by wybrać władze ugrupowania. Na przewodniczącego wybrany został Marek Borowski.

ZE ŚWIATA

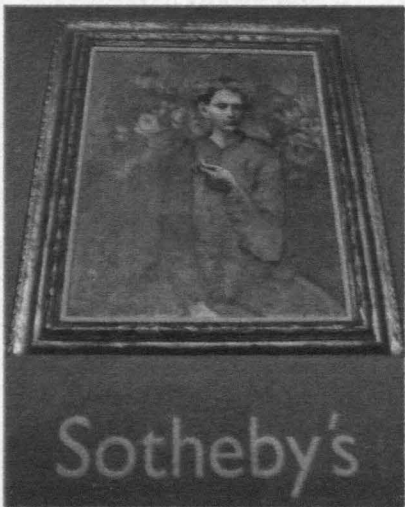
Skazani w Libii



Fot. PAP/AP

Libijski sąd w Benghazi skazał na karę śmierci pięć bułgarskich pielęgniarek i lekarza, oskarżonych o wywołanie epidemii AIDS wśród libijskich dzieci. Wraz z nimi na śmierć skazano też palestyńskiego lekarza. Według oskarżenia obaj lekarze i pielęgniarki zatrudnieni w szpitalu w Benghazi wstrzyknęli we wrześniu 1998 roku 426 dzieciom substancję zakażoną wirusem HIV, by prowadzić badania nad lekiem na AIDS. Oskarżenie obejmuje też nielegalny handel walutą, używanie zakazanych napojów alkoholowych i pozamążańskie stosunki seksualne.

Rekord na aukcji



Fot. PAP/EPA - Justin Lane

Obraz Pabla Picassa „Chłopiec z fajką” został kupiony w środę wieczorem przez anonimowego nabywcę za 104 miliony dolarów na aukcji w „Sotheby's” w Nowym Jorku. Do tej pory najdroższym obrazem na świecie sprzedanym na aukcji było dzieło Vincenta van Gogha „Portret doktora Gacheta”, które w 1990 roku kosztowało 82,5 miliona dolarów. „Chłopca z fajką” Picasso namalował w 1905 roku w wieku 24 lat. (PAP)

Dziennikarzy przetrzymywano 13 godzin

Senator uwieźił

Około 13 godzin pięciorosobowa ekipa TVP 1 nie mogła wyjechać w środę z terenu Zakładów Mięśnych „Farmutil” w Śmiłowie (woj. wielkopolskie), należących do senatora Henryka Stokłosy. O północy uwieźieni opuścili zakłady i pojechali na policję.

Dziennikarze twierdzą, że na teren firmy wjechali drogą publiczną. Policja utrzymuje natomiast, że zatrzymani przez ochronę firmy wjechali na teren prywatny.

Przepisy sanitarne nie zezwalają na wyjazd z zakładu bez dezynfekcji ubrań. Reporterzy nie chcieli się temu poddać. W końcu zgodzili się na umycie rąk, ale do końca odmawiali kompleksowej dezynfekcji polegającej m.in. na rozebraniu się do naga.

Wszystko zaczęło się jeszcze przed południem. - Wjechaliśmy publiczną drogą, przy której nie było żadnych znaków informujących, że jest to teren prywatny. Około 10 metrów za nieczynnym szlabanem czarny ford zablokował nam drogę i zatrzymał nasz samochód - relacjonowała telefonicznie PAP reporterka TVP 1 Sylwia Gadomska. Dziennikarze zamierzali przygotować tutaj dokumentację do czwartkowego programu interwencyjnego „Na żywo”.

- Dziennikarze zostali zatrzymani na terenie prywatnym. Z uwagi na to, że jest to firma



Fot. PAP - Hemigiusz Sikora

Dziennikarze TVP po opuszczeniu należącego do senatora Henryka Stokłosy zakładu „Farmutil”

o podwyższonym ryzyku, obowiązują w niej specjalne przepisy sanitarne. Powiatowy lekarz weterynarii w Pile podjął decyzję, że cała ekipa musi poddać się procedurze odkażania, podobnie jak każdy pracownik firmy - mówił PAP komendant pilskiej policji, nadkom. Mirosław Wegner.

Dziennikarze byli uwieźieni w swoim samochodzie. - Nie mogliśmy wychodzić na zewnątrz. Nie mieliśmy ani wody, ani żywności, a wyjście do toalety odbywało się w asyście policji - mówiła PAP reporterka. Według niej, w pobliżu samochodu ekipy TVP

stało co najmniej kilkadziesiąt osób, ale nikt od nich nie żądał, by poddali się dezynfekcji.

Gadomska powiedziała po uwolnieniu, że wprawdzie żyjemy w wolnym kraju, ale dziennikarz, wjeżdżając na teren nieoznakowanego zakładu i poszukując informacji, może być przetrzymywany i zmuszany do czynności, które są dla niego upokarzające. - To my, wjeżdżając na ten teren, popełniliśmy rzekomo przestępstwo, a nie senator, który więził nas 13 godzin - powiedziała PAP reporterka, wchodząc do budynku pilskiej policji. (PAP)

Przesłuchani świadka

Prokuratura Okręgowa w Poznaniu przesłuchiwała świadka akcji policyjnej, w której 29 kwietnia w Poznaniu zginął 19-letni mężczyzna.

Świadek ten w programie „Uwaga” telewizji TVN przyznał, że nie słyszał, by policjanci strzelali do mężczyzn, których zatrzymać, słów „stój, policja”. - Prokurator zajmujący się sprawą był na miejscu programu po jego zakończeniu wręczył osobie wezwanie na przesłuchanie. Ten świadek podał nowe dane liczności zdarzenia, które miały miejsce w mieście - powiedział rzecznik prokuratury Mirosław Adamski.

W miniony czwartek policjanci z Wydziału Kryminalnego KWP w Poznaniu usiłowali zatrzymać i wylegitymować kierowcę samochodu marki Rover. W tym czasie jadący nim młodzi ludzie zaczęli uciekać, policjanci zaczęli strzelać w jego kierunku. Jeden z mężczyzn zginął, trafiający w niego drugi został ranny. W szpitalu poddano go operacji.

Szef wielkopolskiej policji gen. Henryk Tusiński mówił w tym czasie, że policyjna akcja miała związek z zatrzymaniem groźnego przestępcy, który ukrywał się w Swarzędzu pod Poznaniem. Bloku, spod którego odejść nie mogli poszkodowani.

W związku ze sprawą do komisji weryfikacyjnej wojewódzkiego wielkopolskiej policji odesłano też sprawę zatrzymania i przesłuchania komendanta pionu minalnego KWP w Poznaniu, który zastąpił komendanta wielkopolskiej policji. (PAP)

Zgany Rumsfeld

George W. Bush udzielił prywatnej reprimendy sekretarzowi obrony Donaldowi Rumsfeldowi za niedostateczne informacje w sprawie irackich więźniów - podał dziennik „Washington Post”.

Gazeta informuje, że Bush wyraził wobec szefa Pentagonu niezadowolenie ze sposobu, w jaki informował on prezydenta o rewelacjach na temat torturowania i dręczenia irackich więźniów w podbagdadzkim więzieniu Abu Ghraib.

Według innego dziennika, „New York Times”, Bush osobiście upoważnił funkcjonariuszy Białego Domu do upublicznienia jego zastrzeżeń wobec Rumsfelda. Gazeta podkreśla, że formułowanie zarzutów wobec bliskiego współpracownika prezydenta jest czymś wyjątkowym w administracji, która dotąd zawsze wynagradzała lojalność i skrupulatne wykonywanie poleceń.

„Washington Post” pisze dalej, relacjonując informacje cytowanego urzędnika Białego Domu, że prezydent Bush poczuł się najbardziej dotknięty tym, iż o rewelacjach na temat dręczenia więźniów w Abu Ghraib dowiedział się z prasy.

W piątek Rumsfeld ma wyjaśnić sprawę irackich więźniów przed Senatem. Według źródeł republikańskich - pisze Reuter - przesłuchanie zapowiada się jako „brutalne”. Nie wyklucza się nawet, że Rumsfeld może stracić stanowisko z powodu wspomnianej afery. (PAP)

Wizyta prezydenta Kwaśniewskiego w Wielkiej Brytanii
Gwardzista spadł z konia

Jeden z królewskich gwardzistów spada ze spłoszonego konia podczas oficjalnego powitania prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego przed Pałacem Buckingham w Londynie

W czwartek, w drugim dniu oficjalnej wizyty w Wielkiej Brytanii, prezydent Aleksander Kwaśniewski rozmawiał z premierem Tonym Blairem.

Głównymi tematami rozmów były perspektywy misji stabilizacyjnej w Iraku oraz sprawy gospodarcze, w tym kwestia otwarcia

brytyjskiego rynku pracy dla obywateli nowych państw UE.

Kwaśniewski zapowiedział w wywiadzie radiowym w poniedziałek, że spodziewa się od Wielkiej Brytanii - członka Rady Bezpieczeństwa ONZ - zapowiedzi inicjatywy politycznej w kwestii przyszłości Iraku. Według niego, od początku przyszłego roku do-

tyczasowa formuła pobytu międzynarodowych wojsk w tym kraju powinna być zmieniona. Według niego, podczas wykładu na londyńskim uniwersytecie, prezydent oświadczył, że Polska jest zainteresowana misją stabilizacyjną w Iraku, została objęta wyrażnymi obietnicami ONZ i by włączyły się do wielonarodowe siły NATO. (PAP)

Nikt nie rewiduje maturzystów, a nauczycielom nie wolno chodzić między ławkami

Egzamin ze zżynania

Choć wojewoda świętokrzyski polecił skarbowce i policji tępić handlarzy ściągami maturalnymi, efekty są mizerne. Nie tylko dlatego, że nie ma na nich paragrafu. Po prostu nikt nie traktuje już ściągania jako oszustwa. Mało tego, ściagi piszą nawet sami nauczyciele, a za 5 zł można kupić ich setki na płycie CD.

Matura za kilka dni. Te dni, to czas wielkiego kserowania, wymieniania i kupowania ściąg. Nie kryją się z tym ani uczniowie, ani handlujący ściągami. Tak jest w woj. świętokrzyskim i w szkołach radomskich, które jedynie wtapiają się w obraz współczesnej polskiej matury. Obraz niewesoły, bo - jak wynika z ankiety jednego z portali internetowych, który przebadał 2,5 tys. uczniów - ponad 80 proc. tegorocznych maturzystów przyznaje, że na pewno będzie ściagać.

Nikt tego nie tępi - ani szkoły, ani kuratoria oświaty, ani rodzice. Sami chętnie opowiadają zestresowanym dzieciom, jak ściągali, jakie długie mieli ściagi i w jakich zakamarkach garderoby ukryte.

Przepis na ściagę

Dzięki coraz wyższej technice uczeń, który nie grzeszył pracowitością przez cztery lata nauki, nie musi porzucać błędnego lenistwa z tak błahego powodu, jak matura. Wystarczy ściągnąć plik gotowych ściąg z Internetu, wydrukować i wyciąć. Jeśli jednak delikatnie omijać lekcje informatyki, bez problemu kupi harmonijkę u pośrednika. Wystarczy 20-50 zł. - Ja za 30 zł sprzedam pani 60 stron z ponad stu tematami z polskiego. To gotowe tematy, które były na maturze trzy lata temu. Proszę przyjść o godz. 19.30 przed kino „Moskwa”. Będę w pomarańczowej kurtce - oferuje sprzedawca z Kielc.

Ale trafiają się też prawdziwe okazje. Na jednym z kieleckich przystanków profesjonalnie wydrukowane ogłoszenie zachęca: „Matura nie musi być straszna!” I rzeczywiście chyba nie będzie, jeśli spotkamy się z autorem. - Za 5 zł dostanie pani płytę CD. Na niej są zawarte materiały z wszystkich przedmiotów oprócz francuskiego i niemieckiego. Trzeba sobie tylko wydrukować i powycinać. U mnie jest najtaniej - zachęca w rozmowie przez telefon.

W gazetach nie brakuje ofert ściągawek sprawdzanych lub przygotowanych przez... nauczycieli. Niektóre komplety wyposażone są dodatkowo w tzw. ściagę matkę, zawierającą instrukcje, w których ściągawek szukać poszczególnych wiadomości.

Nauczyciele do sprawdzania ściąg

Choć nauczyciele powinni surowo karać za ściąganie, sami chętnie sprawdzają ściagi dla internetowych handlarzy. Na stronie internetowej <http://sciaga.nauka.pl> przeczytaliśmy: „Szukamy nauczycieli chętnych do pomocy przy sprawdzaniu ściąg i wypracowań. W zamian za pomoc, co miesiąc nagradzamy 10 najlepszych upominkami. Wystawiamy świadectwa dla ubiegających się o awans zawodowy. (...) Nagrody ufundowane przez wydawnictwo TELBIT za największą pomoc przy sprawdzaniu ściąg w lipcu i sierpniu otrzymali...” (tu nazwiska dziesięciu nauczycieli).



Te gigantyczne ilości ściąg maturzysty jest w stanie upchnąć w specjalnie doszytych kieszonkach marynarki

Uczniowie mówią, że opanowanie poruszania się po własnych ściągach wymaga kilku godzin ćwiczeń, jeśli chce się szybko trafić do odpowiedniego karteluska.

Hasło: marynarka na maturę

Świętokrzyscy i radomscy maturzyści nie podejść do egzaminu bez wizyty u krawcowej. - Wszyscy z mojej klasy już byli u krawcowej z marynarkami. Wystarczy powiedzieć, że to marynarka na maturę, a każda krawcowa wie dokładnie, gdzie, ile i jak wszyć kieszonki na ściagi. Ja też już mam przerobiony żakiet - zdradza Gosia, tegoroczna kielecka maturzystka.

Taka drobna, choć wcale nieprosta usługa kosztuje ok. 30 zł. Dzięki specjalnym kieszonkom i zaszywkom wewnątrz marynarki zmieści się nawet ponad 150 harmonijek. Uczniowie czują się bezkarni, bo wiedzą, że nauczyciele nie każą im rozpiąć i zdjąć marynarki. Podejrzewają też, że dyrektorzy szkół i nauczyciele świetnie wiedzą, z czym tak naprawdę wchodzi do sal. - Dyrektor pewnie mówi, że ściągania na maturze nie ma, bo przecież od tego zależy prestiż jego szkoły. Ale ściagi są wszędzie. Wszyscy moi znajomi z klasy szykują ściagi sami bądź je kupują. Wiem, że jedna koleżanka ma ściagi napisane przez znajomą nauczycielkę... Ja szykuję tylko dziesięć ściąg z motywami i cytatami na polski, ale inni mają już pokserowane dziesiątki, jak nie setki harmonijek - dodaje tegoroczna maturzystka.

Inni uczniowie mówią wprost: jak nie ściagnę, to nie zdam. To dewiza uczniów, którzy bimbalili przez całe liceum i teraz też nie mają dużych ambicji. Oni najchętniej kupują ściagi z gotowymi wypracowaniami, najczęściej z tematami maturalnymi z poprzednich lat. Liczą, że trafią na podobny temat i po drobnych korektach gotowiec pomoże w zdaniu egzaminu. Wiedzą, że nauczyciel przymknie oko i dzięki ściągom zdadzą maturę na trójkę.

Nie ma problemu

Dla pracowników oświaty problem ściągania jednak nie istnieje. Nauczyciele na ogół nie piętnują ściągania, bo uważają, że ich pisanie to forma utrwalania wiedzy przez ucznia.

Za granicą nie ma ściągania

Powszechne ściąganie uczniów - nie tylko na maturach, ale już od podstawówki - to niechlubna polska specjalność. W krajach Unii Europejskiej uczniowie nie ściągają, bo wpojono im, że to rodzaj oszustwa i kradzieży. Obcokrajowcy, którzy są lektorami na świętokrzyskich uczelniach, nie mogą zrozumieć, dlaczego w naszych szkołach nikt nie tępi ściągania. Niemiec i angielscy nauczyciele od razu wyrzucają z egzaminów nieuczciwych uczniów. Mamy się czego wstydzić również przed naszymi wschodnimi sąsiadami. - W litewskich szkołach nie ma problemu ściągania, bo to przecież oszustwo. Tym bardziej na maturach, które uczniowie zdają poza swoimi macierzystymi szkołami, przed obcymi komisjami - mówi Gawajta Felisek, Litwinka pracująca w Akademii Świętokrzyskiej.

Gdy dwa tygodnie temu pytaliśmy o ocenę handlu ściągami w Świętokrzyskim Kuratorium Oświaty, od jednego z inspektorów usłyszeliśmy: - Ściąganie było, jest i będzie. Ja też ściagałem i nie mam wyrzutów sumienia.

Przepisy są zresztą tak skonstruowane, że nawet jeśli komisja maturalna przyłapałaby ucznia na ściąganiu, to nie ma obowiązku wyrzucić go z matury. To od jej członków zależy, czy pozwolą uczniowi dokończyć egzamin. Jak pokazuje praktyka, uczniowie korzystają z pobłażliwości nauczycieli, bo nie było jeszcze takiego przypadku, by ściągającego wyrzuceno.

Ale to nie koniec przywilejów uczniów. - Nie rewidujemy uczniów przed wejściem do sali, bo do tej pory nikogo nie nakryliśmy na ściąganiu. Zresztą średnia ocen w naszej szkole wynosi 4,5. Nie obawiam się więc o tegoroczną maturę. Nauczyciele nie chodzą podczas matury między ławkami. Nie wolno im, żeby nie było podejrzenia, że podpowiedzą uczniom - informuje Anna Wodyk, dyrektor III LO im. C.K. Norwida w Kielcach. Jej zdaniem, komisje siedzą tak blisko maturzystów, że uczniowie nie mają szansy zajrzeć do ściąg.

Optymistą jest również Sławomir Mazurek, wicedyrektor Zespołu Szkół Ekonomicznych w Sandomierzu. - U nas ściąganie nie przejdzie! Uczniowie mogą wejść do auli tylko z długopisem, ekierką, linijką, tablicami matematycznymi i z drobną maskotką w rozmiarach, które my określiliśmy. Nie zaglądamy uczniom do kieszeni - mówi S. Mazurek. Szef sandomierskiego „ekonomika” jest przekonany, że ściagi nie przydadzą się na maturze. - To tylko kwestia nadziei uczniów - ocenia.

Jest oszustwo, nie będzie kary

Po naszej publikacji sprzed dwóch tygodni o handlu ściągami wojewoda świętokrzyski poprosił o interwencję w tej sprawie Izbę Skarbową i policję. Teraz to oni nie wiedzą, co z tym fantem zrobić. - Jest problem, bo właściwie z jakiego paragrafu mielibyśmy to ścigać? Nie ma takiego. A co nie jest zakazane, jest dozwolone. Oczywiście, pod względem etycznym ściąganie i sprzedaż ściąg są naganne. To przecież rodzaj oszustwa... Ale

NASZA SONDA

Czy karać za ściąganie?

Dorota Mirecka z Radomia:

- Wiem, że ściąganie na maturze jest częstym zjawiskiem, ale nie powinno się na to pozwalać. To nieuczciwe, wszyscy powinni mieć na maturze takie same szanse.



Anna Rejmer z Radomia:

- Ściąganie jest w szkołach bardzo powszechne, już od podstawówki uczniowie korzystają ze ściąg podczas kartkówek i klasówek. Tego nie powinno się robić, tak samo jak nie powinno być ściągania na maturze.



(kol)

Ewa Nawrot z Sandomierza, aplikant radcowski:

- Zależy, w jaki sposób. W sposób karny na pewno nie, natomiast jakieś konsekwencje powinna wyciągnąć szkoła. I to już od podstawówki. A dorośli powinni wprowadzić taką atmosferę, żeby ściągający byli piętnowani w swoim środowisku.



Stanisław Niechaj z Kielc, przedsiębiorca:

- Oczywiście, że nie, bo 90 procent społeczeństwa siedziałoby w więzieniu. Zgadzam się, że jest to nieetyczne i niesprawiedliwe, ale karalne być nie powinno.



Zdjęcia: Krzysztof Krogulec

pod względem prawnym nie możemy interweniować - przyznaje Elżbieta Różańska-Komorowicz, rzecznik prasowy Komendy Wojewódzkiej Policji w Kielcach.

Takie same rozterki mają urzędnicy skarbowi. - Żadnej roli Izba Skarbowa nie ma tu do spełnienia, bo my nie kontrolujemy. Jednak po otrzymaniu pisma od wojewody świętokrzyskiego i po rozmowie ze świętokrzyskim kuratorem oświaty wysłaliśmy do wszystkich urzędów skarbowych pisma, w których zwracamy uwagę na tego typu proceder - tłumaczy Hanna Łączka, dyrektor kieleckiej Izby Skarbowej.

Urzędnicy skarbowi mają zwracać uwagę na handel ściągami podczas kontroli targowisk i bazarów w okolicy szkół. Uważają jednak, że te kontrole nie zlikwidują problemu. - Handel ściągami nie jest ujęty na liście działalności gospodarczej, która podlega opodatkowaniu. A skoro tak, to nie można za to karać. Potrzebna byłaby konkretna osoba i jej dochód, bo tylko dochód podlega opodatkowaniu, zaś sam fakt, że ktoś oferuje ściagi, nie oznacza, że osiągnął z tego tytułu dochody - dodaje dyrektor Łączka.

Zdaniem urzędników i policjantów, tylko szkoły mogą skutecznie walczyć z handlem ściągami i samym ściąganiem. Jeśli będą kontrolować i surowo karać uczniów ze ściągami. I to nie tylko na maturze, która coraz szybciej traci status egzaminu dojrzałości, a zyskuje przydomek egzaminu ze sprytu.

MAGDALENA BRZEZIŃSKA
magdab@slowoludu.com.pl

Wójt nie gryzie i nie kopie, a przewodnicząca łże, czyli... gminna polityka w Łącznej

Prawie jak w Czeczenii

Ta sesja w Łącznej była ważna, bo rada miała dać gospodarzowi gminy absolutorium. Już na początku postąpiła brzydko, zdejmując z porządku obrad punkt o podwyżce dla wójta.

Nieprzystojne czyny polityków z górnej półki to codzienność. Drobiazgami w postaci różowej sukienki żony byłego premiera czy wypadkami na szczeblu wojewódzkim nikt nie zaprzęta sobie głowy. Wszyscy wiedzą, że tam, na górze, rządzi wiecie kto i zachowuje się wiecie jak. Wszyscy oni jednacy, naród psują, kieszenie napychają, za Bóg wi co się mają. Ichniejsza wina, że bezrobocie, że chodniki krzywe, że drogi dziurawe. Nawet, że dzieciak znowu dwójkę ze szkoły przyniósł, a córka z dyskoteki bez stanika wróciła.

Tu, na dole, lud prosty, uczciwy. Czekają na zmiłowanie i opamiętanie tych, których sam wybrał. Wniosek się nasuwa, że zło i przykład niedobry z góry idzie. Ryba psuje się od głowy. Jestem innego zdania, bo chodzę na gminne sesje. Tu zawsze się coś dzieje, choć ministra nie uświadczysz.

Gmina Łączna

Łączna to mała gmina, południowa rubież powiatu skarżyskiego. Kiedyś była częścią Suchedniowa, ale Suchedniów Łączną gnębił, inwestycji nie prowadził, w poszanowaniu nie miał. Więc ogłoszono secesję, ludzie ją poparli i od jakiegoś czasu mają własny samorząd. W gminie Łączna od kilku kadencji funkcję wójta sprawuje Andrzej Ślusarczyk. W związku z tym, że własną żonę, radną powiatu, w urzędzie zatrudnił, a spraw w sądzie miał i ma wiele, niezadowoleni łączniakowie chcieli go odwołać. Referendum było, ale się nie udało. Jedni mówią, że wójt porządny chłop. Szkoła się buduje, zalew, oczyszczalnia, świetlica dla dzieci. Inni, że głosy za wódkę kupował (sprawa w prokuraturze), że robił o t n i k z grupy interwencyjnej w go-

dzinach pracy krowy mu obrządał. Że ścieki z oczyszczalni na pola puścił (wyrok zapadł, w apelacji). W ostatnich wyborach do Rady Gminy wygrał Samorząd 2002, którego działacze z działaniami wójta się nie zgadzają. Brak sympatii najbardziej widać pomiędzy wójtem Ślusarczykiem a przewodniczącą rady Janiną Łukasik, choć razem tańczyli w Bliźniętach na święcie kiszenia kapusty. We wsi mało kto w to wierzy, ale redakcja „Słowa Ludu” posiada fotografie tego zdarzenia. Ze względu na targające gminą konflikty Łączna przez samorządowców z ościennych miejscowości nazywana jest Czeczenią.

Sesja

Sesje w Łącznej, w remizie, zawsze cieszyły się dużą popularnością wśród dziennikarzy. Można się tam było wiele o sobie dowiedzieć i posłuchać płynących z dobrego serca porad. Na przykład, że pisać o odpadających płytkach w szkole to umiemy, ale nie przyjdzie nam do głowy, żeby samemu takie płytki położyć, albo że się cieszymy z cudzego nieszczęścia. A najczęściej, że pisać się powinno rozsądnie, dobrze, a nie szukać taniej sensacji.

Ostatnia sesja była ważna, bo rada miała dać wójtowi absolutorium, czyli stwierdzić, że wójt pracował dobrze i może to robić nadal. Już na początku rada postąpiła brzydko, zdejmując z porządku obrad punkt o daniu wójtowi podwyżki. Zresztą boje o pieniądze dla A. Ślusarczyka toczyły się już nieraz. Oho, pomyślałem, że się ta sesja zaczyna. Na szczęście w gości przyjechał skarżyski starosta Łukasz Wojciechowski. Może on sytuację załagodzi.

Starosta godzi

Pan starosta się przywitał, jak zwykle w dobrym humorze. Niestety, radni tego nie docenili, tylko zaraz zaczęli go atakować. Że drogi dziurawe, dzieci się przewracają, do kościoła nie można dojechać. Kamionki, Podłazie, Zalezianka, Jęgrzna, Gózd, Czerwona Górka - wszędzie katastrofa! - Pieniądzy nie ma - rozkłada ręce starosta. Z pustego i Salomon nie naleje.

Naraz - kolejny atak. Niedawno pisaliśmy w „Słowie”, jak Łukasz Wojciechowski chciał zgodę w gminie wprowadzić, zapowiadając, że drogi w Goździe nie odremontuje, dopóki się przewodnicząca z wójtem nie dogada. - Co ma jedno do drugiego? To droga ważna dla nas i naszych dzieci - grzmi J. Łukasik.

- Pan sobie z tego robi sprawę polityczną! - dodaje sołtys z Kamionek. - Ja się od tego odżegnuję, że

sprawa ma wymiar polityczny. Mnie spory w gminie nie interesują - broni się starosta, ale raczej nikt mu nie wierzy. W końcu sołtys pakuje starostę w auto i jedzie pokazać drogę. Gospodarska wizyta, dobra rzecz. Niestety, szosa rzeczywiście okazuje się kiepska.

Sesja właściwa

I znowu te pieniądze. Tym razem dla radnych. Tyle mieli posiedzeń, że pieniędzy na diety zabrakło i wójt nie chciał więcej dać. - Rada drenuje budżet gminy - upiera się A. Ślusarczyk. - Pana żona w powiecie... - zaczyna przewodnicząca. - Proszę się nie czepiać mojej żony! - Pana żona w powiecie bierze prawie tyle, co u nas wszyscy radni - nie daje się zbić z tropu przewodnicząca. (Pani Marianna Ślusarczyk, żona wójta Andrzeja Ś., jest wiceprzewodniczącą Rady Powiatu i pracownikiem Urzędu Gminy w Łącznej).

- Wypraszam sobie takie rzeczy! - denerwuje się wójt. - Co tu się dzieje, Boże jedyny! - starosta Wojciechowski łapie się za głowę. Ze stolika, przy którym siedzi przewodnicząca Komisji Rewizyjnej Jolanta Kołomańska, zabiera szklankę z paluszkami i chrupie je w milczeniu do końca dyskusji. „To, że zabrakło pieniędzy na diety, to efekt polityki wójta, chcącego zdyskredytować radę” - głosi pismo Komisji Rewizyjnej. W końcu wójt mówi, że pieniędzy nie dał, bo przewodnicząca o to nie wystąpiła, a on posiedzeń liczyć nie będzie. Kolejne starcie dotyczy utrudnień w kontaktach rady z wójtem. - Jeśli jest sprawa, dla czego pani do mnie nie przyjdzie, przecież nie gryzę ani nie kopię - pojednawczo zwraca się A. Ślusarczyk do J. Łukasik. - Trzeba pół godziny czekać pod drzwiami, zanim mnie pan przyjmie - odpowiada przewodnicząca. - Pół godziny?! - Tak, pół godziny, panie wójt! - Dlaczego pani łże, pani przewodnicząca? - oboje wstają, atmosfera jest gorąca. Starosta udaje, że jest zajęty paluszkami.

Przerwa na dowcip

Przerwy są fajne. Można zapalić, pogadać o tym i owym. Radni się naradzają, udzielają wywiadów, biegną do sklepu po słodkie bułki. Tym razem uwagę skupia na sobie starosta, który już odzyskał humor.

- E, u was są klótnie? U nas, w powiecie to dopiero są klótnie! Starosta opowiada dowcip. Najpierw przeprosza panie, że przyniósł. Dowcip jest o Amerykaninie, który przyjechał zobaczyć, jak w Polsce się restrykturyzuje. Dyrektor fabryki pokazuje mu halę i mówi, że poprzestawiał tokarki z miejsca na miejsce. I co? I wydajność wzrosła. „Dziwne - mówi jankes. - U nas, jak ktoś burdel i interes nie idzie, to wymieniają a nie zamieniają łóżka”. Wszyscy się śmieją. I stronnicy wójta, i oponenci. Ja też się śmieję, bo kawał dobry. Lepszy nawet niż ten, który opowiadał burmistrz Suchedniowa, jak właściciel sadu zmusił do wydania głosu sia niemowę, chwytając go za przyrodzone.

Przerwa się kończy, wracamy do wczorajszych społecznie problemów.

Wstyd i absolutorium

- Wstyd, wstyd, wstyd! Co wy tu robicie! Prasa jest, a tu klótnie! Wstyd! - to b. przewodniczący rady Stanisław Galera. Chwilę zajął na sesję i dał wyraz swojemu oburzeniu. - Pan rozповіда, że my się kawał i paluszkami raczymy! - zbija go z tatyku jedna z radnych.

Już po incydencie. Czas na absolutorium. Komisja Rewizyjna wnioskuje o nieudzielenie. Powód - naruszenie dyscypliny finansowej i ustawy o zamówieniach publicznych. Było wiadomo, że taki wniosek pójdzie. Pomyłkę przeczytano go już wcześniej. Regionalna Izba Obrachunkowa z Kielc twierdzi, że wszystko jest w porządku, ale, jak wiadomo, RIO zawsze tak twierdzi.

Czas na głosowanie. Miażdżącą wagą głosów rada nie udzieliła wójtowi absolutorium. Pan wójt jest zdenerwowany, chyba nie liczył na inny obrót sprawy. W samo było rok temu i nic się nie stało. Teraz można będzie próbować odwołać A. Ślusarczyka ze stanowiska.

Wszystko zajęło sześć godzin pracy na tych obradach. Dodam, że nie była to nadzwyczaj burzliwa sesja. Ot, gminna codzienność. Podobnie jest wszędzie. Wiem, bo byłem. Nie myślcie sobie, obywateli, że wasza gmina jest lepsza.

MATEUSZ BOLECHOWSKI
matek@slowoludu.com



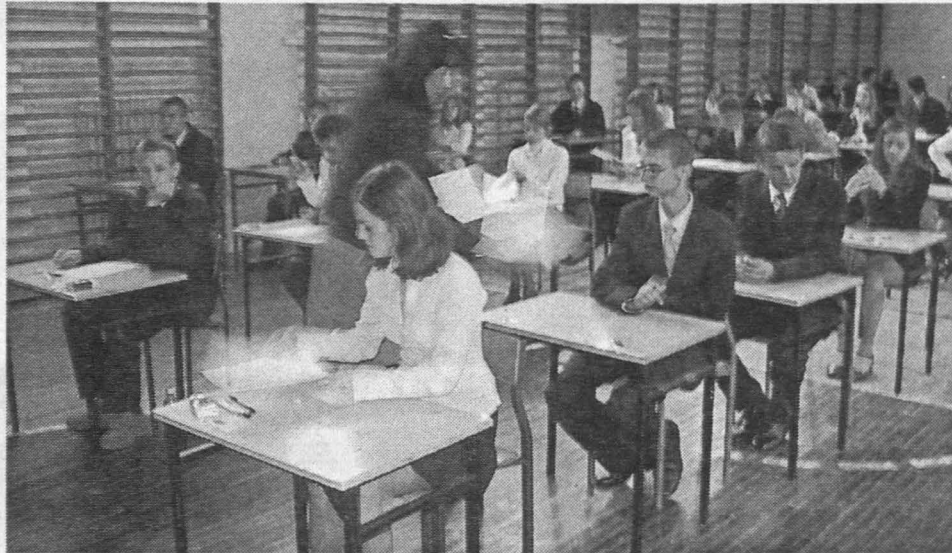
Na tej sesji wójt Łącznej nie dostał ani podwyżki, ani absolutorium

Dorośli boją się egzaminów gimnazjalnych. Dlaczego?

Tatuś wymięka

Próbowałem rozwiązywać z synem testy gimnazjalne. Nie zdałbym! Nie odpowiedziałem na połowę pytań - mówi ojciec chłopaka, który w tym tygodniu zmierzył się z małą maturą. Inni rodzice sypią epitetami. Głupie, niepotrzebne, za trudne, chore od początku do końca. I pytają: - Po co dzieciom takie wiadomości?

Zdenerwowany ojciec rodziny ma wyższe wykształcenie. Pracuje na kierowniczym stanowisku. W tzw. prestiżowej firmie. Na próbę rozwiązania testu, z którym w środę zmierzyli się gimnazjaliści, nie daje się namówić. - Nie mam czasu - tłumaczy. Dwóch godzin, bo tyle mieli uczniowie na napisanie części humanistycznej małej matury, nie znajduje także spora grupa dziennikarzy z naszej redakcji. Ale odważnych niewielu jest nie tylko w „Słowie”. Ostatecznie po kilku godzinach namawiania różnych osób mamy trzy, które zgadzają się najpierw zmierzyć z testem, a potem go oceniać i powiedzieć, jak im poszło. Trójka to: Agnieszka Sadowska z naszej redakcji, Anna Ciulęba - rzecznik prasowy prezydenta miasta i Andrzej Sygut - wiceprezydent Kielc, przez wiele lat kurator oświaty. Ten ostatni z dużymi oporami. Dlaczego?



Gdyby w tych ławach usiedli dorośli, wyniki małej matury mogłyby być znacznie gorsze

- Już z rana „przetestowałem” mnie pewien tatuś. Zadzwoił i kazał mi odpowiadać na pytania - broni się przed rozwiązywaniem testu wiceprezydent Andrzej Sygut. Ostatecznie jednak godzi się zmierzyć z pytaniami. Między jedną a drugą grupą umówionych wcześniej interesantów udaje mu się przebrnąć przez pierwsze 12 pytań.

Wyniki? - Popelnilem jeden błąd - przyznaje wiceprezydent. - Główny problem to pytania. Najpierw trzeba je przeczytać i zrozumieć, potem odpowiadać. Są kluczami. Jeżeli się logicznie myśli, można ten test zaliczyć, mając stosunkowo niewielki poziom wiedzy.

Anna Ciulęba, magister filologii polskiej, po teście mówi krótko: - Zmusiłam się do rozwiązywania. Przeraża mnie to, że nauka przestaje być przyjemnością, zabawą. Zastępują ją ambicje i emocje. Po pierwszych dwunastu pytaniach pomyślałam: jak to dobrze, że skończyłam już szkołę.

Ale sam test rzecznikowi prezydenta Kielc poszedł dobrze. Problemem było jedno pytanie. Do niektórych wracała, czytała je jeszcze raz i zastanawiała się.

- To nie jest test sprawdzający wiedzę, tylko umiejętność logicznego myślenia, a ja chodziłam do szkoły w czasach, gdy liczyły się przede wszystkim wiadomości - podsumowuje. - Pewnie dlatego jestem przyzwyczajona do innego rodzaju sprawdzianów i spościłam się na widok tego testu.

Natomiast nasza redakcyjna koleżanka Agnieszka Sadowska na test patrzy trochę inaczej ze względów osobistych: - Obawiam się o brata, który zdaje egzamin. Chodzi o to, że nad pytaniami trzeba się zastanowić, pomyśleć. Jeśli ktoś przeczyta je w stresie, w pośpiechu, prześlizgnie się po treści, może mieć problemy.

Co samej dziennikarce sprawiło trudności? - Zastanawiałam się nad odpowie-

dzią na pytanie o związek przyczynowo-skutkowy i wracałam do tego punktu - mówi. - Nie były potrzebne szczegółowe wiadomości, a ja się tego spodziewałam. Dlatego przy pytaniu o obraz Velazqueza wpadłam w popłoch. Zaczęłam sobie przypominać, co wiem o tym malarzu. A pytanie było tak sformułowane, że można było poprawnie odpowiedzieć, nawet jeśli w życiu się o nim nie słyszało. Ten test uczy myślenia.

Kurator Ryszard Kasperek na rozwiązanie testu nie ma czasu, bo przechodzi akurat najgorsze dni w roku: trwają ostatnie przygotowania do prawdziwej matury, a godzina „0” jest już bardzo blisko.

- Na pewno pytania nie wykraczają poza program nauczania - zapewnia jednak kurator. - A czy wiedza, której wymaga się od uczniów, przysięga im się w dorosłym życiu? To zależy, co kto będzie robił. Na poziomie gimnazjum nie sposób jednak przesądzać, które z dzieci będą się kształcić dalej i w jakich zawodach znajdą pracę.

Wiceprezydent Kielc Andrzej Sygut zdecydowanie broni egzaminu: - W całej Europie są egzaminy zewnętrzne, więc wprowadzenie ich, to dobra decyzja - przekonuje. - Testy skonstruowane są tak, że sprawdzają wiedzę, umiejętność logicznego myślenia i zastosowania go w praktyce. Jeżeli zapyta się o opinię o teście osobę w średnim wieku, to powie: to jest bez sensu. To dlatego, że kiedyś w szkołach kształcono inaczej. Dzieci, które uczą się teraz, nie powinny mieć problemu. Po zapoznaniu się z testem mogę stwierdzić, że jest dobrze zrobiony.

Tyle dorośli. Natomiast sami gimnazjaliści patrzą na sprawę inaczej.

- Najgorsze jest to, że musimy napisać test maksymalnie dobrze i cały czas o tym myśleć - usłyszeliśmy w gimnazjum w centrum Kielc. - Nie możemy podejść do egzaminów spokojnie, a potem w zależności od wyników wybrać szkołę. Podania musimy złożyć zanim dostaniemy wyniki. Jak komuś gorzej pójdzie, zamiast w bardzo dobrym ogólniaku, może wyładować w zawodówce. Jak się nie denerwować? Jak pisać spokojnie? Pytania są podchwytliwe, szczegółowe, teksty zawikłane i trzeba bardzo uważać. A część matematyczno-przyrodnicza jeszcze gorsza od humanistycznej. Można się wyłożyć na jednym szczególe, którego się nie zauważy. I od tego będzie zależeć nasza szkoła średnia.

BARBARA RYNKOWSKA
barynkow@slowoludu.com.pl

Sprawdź czy potrafisz?

Jeśli chcesz się przekonać, na czym polega egzamin gimnazjalny, spróbuj sam rozwiązać chociażby kawałek. Poniżej podajemy część pytań z testu humanistycznego (jedna z trzech grup).

Moda ma swoją historię

Tekst I

Oceniając modę wyłącznie jako kaprys na użytek pań i panów, upraszczamy to pojęcie. Moda z reguły nie wyrasta z niczego. Zawsze jest uwarunkowana jakimiś nowymi zjawiskami w stosunkach społecznych, w polityce, psychologii, a nawet filozofii, na przykład przejawiającą się w modzie retro i folk tęsknotą za dawnymi czasami. Źródłem mody są także nowe prądy w sztuce. Wspomnijmy owe sukienki letnie w stylu opartym na tkanin deseniowanych albo szczególnie silny wpływ sztuki pop na upodobania do taniach, efekciarskich ozdób, do zwielokrotnionych łańcuchów na szyi, bransolet, pierścionków.

Nie jest zjawiskiem rzadkim w historii, że jakaś moda zyskuje charakter manifestacji politycznej. W okresie Sejmu Czteroletniego wybuchła nawet zażarta walka między obrońcami sarmatyzmu, dla których wasy stanowiły narodowy symbol, a zwolennikami nowego ducha oświecenia, którzy dumnie eksponowali gładkie lica. Z kolei w okresie manifestacji patriotycznych na początku lat 60. XIX wieku, a także po upadku powstania styczniowego w 1864 roku Ogród Salski w Warszawie wypełniał w godzinach spacerów tłum kobiet i mężczyzn ubranych w czern.

Także współczesność dostarcza nam dowodów na wyrastanie mody z ruchów społecznych czy politycznych. Za czasów okupacji hitlerowskiej wysokie buty z cholewami oznaczały sympatyzowanie z podziemnymi organizacjami, długie włosy u mężczyzn w latach pięćdziesiątych były wyznacznikiem niechęci do poczynania władzy ludowej, kolorowe pończochy u dziewcząt - nieco później - wyrazem buntu przeciw zetem-

powskiej² szarości. A dzinsy to już nie tylko część garderoby, ale symbol. U początków swej szalonej kariery stały się wizytówką postawy wobec świata, wyzwaniem rzuconym dotychczasowej hierarchii wartości społecznie pożądanym. Bo dziś przez swoją totalną popularyzację zatraciły już ideologiczne znaczenie. Stały się w efekcie zwykłym objawem mody. A więcej nawet - terrorem. Wobec fanatyzmu dzinsowego można podziwiać odwagę tych, którzy noszą jeszcze innego typu spodnie i spódnice.

Zawsze ubiór był sumą znaków. Dzięki ubiorowi różnice były widoczne na pierwszy rzut oka. Tym bardziej, że niektóre ubiory stawały się zastrzeżone dla pewnych klas. Na przykład w 1613 roku ustanowiono, że plebejzom i mieszczanom nie wolno nosić kosztownych futer ani też szat z jedwabiu. W późniejszych wiekach już co prawda nie formułowano zakazów, ale próby przeskoków barier stanowych bywały obiektem szyderstw. Współcześnie jesteśmy zewnętrznie w pełni zdemokratyzowani. Jednak nadal „suknia chce coś wyrazić” - nie pozycję społeczną czy sytuację finansową, ale ogólny poziom kultury, rodzaj upodobań, wyobraźnię, nawet stan ducha.

Dlatego tak słuszne wydaje mi się stwierdzenie Jeana-Paula Fargue'a, że „kto przechodzi obok mody, przechodzi obok życia”.

Na podstawie: Teresa Kuczyńska „Moda w rytmie epoki”, Warszawa 1979

¹ op-art - styl w sztuce XX wieku

² zetemowski - przymiotnik odnoszący się do nazwy organizacji młodzieżowej istniejącej w latach 1948-1957

Do rozwiązania zadań od 1 do 12 wykorzystaj tekst I.

Zadanie 1 (0-1)

Głównym tematem tekstu I są rozważania o:

- A. historii
- B. modzie
- C. polityce
- D. biżuterii

Zadanie 2 (0-1)

Na upodobanie do efekciarskich ozdób wyjątkowo mocno wpłynął styl:

- A. pop
- B. folk
- C. retro
- D. op-art

Zadanie 3 (0-1)

Związek przyczynowo-skutkowy jest przedstawiony w szeregu:

- A. moda na wasy - rozwój sarmatyzmu
- B. tęsknota za przeszłością - moda retro
- C. moda na czarne stroje - klęska powstania styczniowego
- D. niechęć do rządów komunistycznych - moda na wysokie buty z cholewami

Zadanie 4 (0-1)

Pierwsi zwolennicy dzinsowej mody wyrażali swoim ubiorem przede wszystkim:

- A. tęsknotę za utraconą przeszłością
- B. sprzeciw wobec zastanej rzeczywistości
- C. potrzebę podkreślenia swojej zamożności
- D. akceptację panujących stosunków społecznych

Zadanie 5 (0-1)

Fanatyzm, np. dzinsowy, przejawia się w:

- A. narzucaniu innym własnych upodobań
- B. tolerancji wobec innych przekonań
- C. akceptacji ludzi o odmiennych poglądach
- D. krytycznym odnoszeniu się do własnych gustów

Zadanie 6 (0-1)

W XVIII i XIX wieku ubieranie się niezgodnie z modą typową dla określonej warstwy społecznej często wywoływało:

- A. drwinę
- B. zawiść
- C. obawę
- D. zazdrość

Zadanie 7 (0-1)

Stwierdzenie: „Współcześnie jesteśmy zewnętrznie w pełni zdemokratyzowani” w kontekście akapitu oznacza, że:

- A. wszyscy mamy wpływ na rozwój mody
- B. ubieramy się wszyscy w taki sam sposób
- C. wybierając styl ubierania się, uznajemy wolę większości

D. mamy prawo do indywidualnych upodobań w sferze mody

Zadanie 8 (0-1)

Moda zatraciła funkcję podkreślenia pozycji społecznej w wieku:

- A. XVII
- B. XVIII
- C. XIX
- D. XX

Zadanie 9 (0-1)

Słowa: „Kto przechodzi obok mody, przechodzi obok życia” w kontekście całego tekstu I oznaczają, że moda:

- A. narzuca ludziom poglądy i sposób życia
- B. jest przeszkodą w doświadczaniu życia
- C. jest źródłem informacji o życiu człowieka
- D. odsuwa człowieka od spraw związanych z życiem

Zadanie 10 (0-1)

Teresa Kuczyńska uzyskuje bliższy kontakt z czytelnikami, stosując w narracji:

- A. równoważniki zdań
- B. 1. osobę liczby mnogiej
- C. zdania podrzędnie złożone
- D. 3. osobę liczby pojedynczej

Zadanie 11 (0-1)

„Za czasów okupacji hitlerowskiej buty z cholewami oznaczały sympatyzowanie z podziemnymi organizacjami”.

Wyraz „okupacja” użyty w powyższym zdaniu odnosi się do okresu:

- A. 1914-1918
- B. 1939-1945
- C. 1945-1956
- D. 1968-1989

Zadanie 12 (0-1)

Wyraz zetemowski został utworzony z pierwszych liter wyrazów wchodzących w skład nazwy:

- A. Związek Młodzieży Polskiej
- B. Związek Młodzieży Wiejskiej
- C. Związek Harcerstwa Polskiego
- D. Związek Młodzieży Socjalistycznej

Odpowiedzi:

1B, 2A, 3B, 4B, 5A, 6A, 7D, 8D, 9C, 10B, 11B, 12A

Kto może, ucieka z Mostów, wsi, która miała zniknąć pod wodą

Zamrożeni w morzu

- Z sześćdziesięciu sześciu gospodarstw zostało zaledwie sześć - mówi sołtys. Ludzi w Mostach najpierw przegnało ze wsi morze chęcińskie, a teraz walące się chałupy i bieda. A morza jak nie było, tak nie ma.

Na górze Korzecko stanęłaby elektrownia, pod wsią Mosty trzy potężne zapory, a dalej morze aż po złote piaski plaż w Małogoszczu. Od narodzin tego pomysłu w różnych wariantach mija już 70 lat. O jego realizacji marzą hotelarze, restauratorzy, biznesmeni. Wówczas do Kielc przyjeżdżałyby tysiące turystów. Byłaby to także siła przemysłowa. Nadzieję stracili mieszkańcy Mostów, którzy od dziesięcioleci żyją na tobołkach i nie wiedzą, czy morze chęcińskie to jeszcze jedna opowieść biblijna, czy poważna koncepcja, która wreszcie się ziści, bo tak dalej być nie może! - Ciężko żyć we wsi odciętej od świata - mówi Bonifacy Karbownik, sołtys Mostów.

Klimat byłby lepszy

Od krajowej „siódemki” do wsi prowadzi droga przez las. Na jego skraju koparka wydobywa piach. Dalej kilkanaście domów, większość drewnianych. Na kilku opustoszałych runęły dachy. Obejścia świecą pustkami. Można odnieść wrażenie, że wszyscy wyjechali.

Bonifacy Karbownik sołtysem został 42 lata temu. Dziś jest jednym z najmłodszych mieszkańców wioski. Najstarszy z nich, Maria Bafia, ma 98 lat. - Gdy mnie wybierano, byłem w kwiecie wieku. Wieś się starzeje. Ludzie umierają. Młodzieży jak na lekarstwo. Chociaż chcieliby wybrać nowego sołtysa, nie ma kogo - mówi pan Bonifacy, który skończył 68 lat.

Kiedy się ożenił, obowiązki pełniła żona Władysława, bo jego ciągnęło do miasta, do fachu. Skończył kursy i dostał robotę ślusarza w Kieleckich Zakładach Wyrobów Metalowych. Po 17 latach zrezygnował, bo ciężko było

mu dojeżdżać. Morze rozlewało się tylko w papierach, a on musiał ojcowizny doglądać, żeby pola chwastami nie porosły. - Ta wieś liczyła 217 osób, obecnie mieszka w niej 113 - podkreśla małżonkowie.

Było 66 numerów, zostało 45. - Egzystuje zaledwie sześć gospodarstw - podaje sołtys. Wieś zaczęła się wyludniać już w okresie międzywojennym, gdy zapadła decyzja, że tu będzie morze chęcińskie i Mosty zostaną zalane.

Bo plany budowy wielkiego zbiornika nie są wymysłem komunistów - pojawiły się już w latach 30. Najpierw miało to być źródło energii. Pomysł zaopatrywania w prąd odżył w latach 70., kiedy w Nowinach planowano budowę fabryki tlenku glinu. Po dekadzie funkcja zbiornika była już inna - nawadnianie. Tyle że ani resort rolnictwa, ani też zarządy melioracji nie były w stanie wyłożyć na taką inwestycję. Obecnie zbiornik ma służyć zaopatrywaniu Kielc i części powiatu w wodę, bo złoża podziemne powoli wyczerpują się. Morze chęcińskie uratowałoby wiele małych rzek w Górach Świętokrzyskich, które wysychają. Sztuczne jezioro byłoby też bastionem przeciwpowodziowym. Jak twierdzą naukowcy, złagodziłoby klimat. Przybyłoby dni upalnych, zimy byłyby łagodniejsze. Są tylko wątpliwości, czy nie naruszyłoby obecnego stanu flory i fauny.

Nawet busy nie wjeżdżają

Nie ma wątpliwości, że morze chęcińskie zadowoliliby przyjezdnych, a dąży do kości mieszkańcom Mostów. - Nie wolno było się budować, uprawiać pól, zakładać firm. Mieszkańcy brali nogi za pas



- Do Mostów nie dojeżdża nawet bus - skarży się sołtys. - Ludzie uciekają, bo skazano nas na wymarcie

i uciekali, skoro wieś zatopią, a ich wysiedlą. Jak żyć tam, gdzie nie ma żadnych perspektyw? We wsi są stuletnie domy, w których strach przebywać w czasie większej wicherury. Niektóre chałupy jeszcze strzechą kryte. Żyje się z dnia na dzień - opowiada sołtys.

Nie ma dobrej drogi, nie dojeżdża tu autobus. Szkoła się zawaliła. Dopiero 18 lat temu do wsi doprowadzili elektryczność. - Moje dzieci uczyły się przy lampie naftowej - podkreśla sołtys.

Mieszkańcy w starej chałupie urządzili kaplicę i załatwili sklep obwoźny z Sobkowa. - Żeby do lekarza dojechać, trzeba wynająć kogoś znajomego albo taksówkę. A przecież nie każdego na to stać.

Nawet busy tu nie wjeżdżają. Wprawdzie władze gminy starają się o zorganizowanie takich kursów, ale dziś na nic nie ma pieniędzy. Raz wsiadzie dwoje ludzi, a innym razem nikt, i po co komu do interesu dokładać. Czy nie tak!? - skarży się mieszkańcy.

W zimie mostowiaczy są niemal całkowicie odcięci od świata. Latem nie można wyjść na drogę, tak tłoczno od turystów. - Przecież przyjełlibyśmy, ugościli, ale jak, w tych starych chałupach? - pytają mieszkańcy.

Pomysł wraca

Ci, którym na głowę się lało i nie mieli dokąd pójść, budowali bez planu. - Tu nie ma rolników. Ludzie żyją z rent. Latem zbierają jagody, zioła. Byłe jakoś przetrwać biedę - mówi sołtys.

Nie wiadomo, kiedy nadejdzie dla Mostów potop. Wielka woda to koszt około 300 mln zł. Konkretów wciąż brak. - Zadajemy sobie pytanie „kiedy”, pytamy

Jak miało powstawać morze chęcińskie

Międzywojnie (1930-36) - pierwsze plany przecięcia rzeki Nida Biała i zalania terenów na południe.

1956 - koncepcję budowy zbiornika Chęciny o powierzchni 3 tys. hektarów (168 mln metrów sześciennych) przygotowuje Polska Akademia Nauk.

1976 - rząd podejmuje decyzję o budowie mniejszego zbiornika o pow. 2545 ha (117 mln metrów sześciennych).

1992 - Urząd Wojewódzki w Kielcach zleca opracowanie planu inwestycji.

1995 - jest już gotowa wstępna koncepcja zbiornika Chęciny o pow. 1852 ha (75 mln m sześciennych).

2001 - marszałek województwa zwraca się do ministra środowiska o wprowadzenie do planów resortu budowy zbiornika.

2004 - jak wczoraj powiedział członek Zarządu Województwa Tadeusz Jóźwik, w ciągu najbliższych 20 lat nie ma szans na rozpoczęcie inwestycji.

o to władze Chęciny. Czy nie miało być przed laty dać nam ziemi i działki pod budowę w innym miejscu? - denerwują się mieszkańcy.

Na razie burmistrz Chęciny Witold Pobocha dowiedział się o dokumentach budowy krążącej pomiędzy Krakowem a Warszawą. - Pomysł wraca - mówi burmistrz. - Przecież te plany nie powstawały w gminie - podkreśla. Zapewnia, że będzie. Most na rzece zrobiony. - Niech mieszkańcy nie trągą gębą chcieli, mogliby zająć się agroturystyką. Wystarczy chałupy popolić, podwórka uzyć. Nie można narzekać - tryska optymizmem.

A Bonifacy Karbownik uważa, że jest sołtysiem ostatnią kadencję. Na zmiany czekał dziesięć lat. Pustaki wrosły w ziemię. - Trzy lata, jak rozpadły się wały, jak kradli materiały budowlane pod zapory. Własną chałupę poprowadził komisarzy wojskowych w stanie wojennym. Pozwolił na mont bez planów. Karbownik doprowadził wodę, założył centne, otynkowali ściany. Do śmiechu wystarczy. Jak mówi, po nim już ko morze chęcińskie. - Może czeka, aż powymieramy? - kiwa głową.

IWONA BORATYN

iboratyn@slowoludu.com



Turyści, którzy zaglądają tu latem, są zachwyceni okolicą, ale nie zostają na noc, bo w starych chałupach nie ma gdzie nocować

Patronat medialny:
Słowo Ludu

KIELECKIE CENTRUM KULTURY
ZAPRASZA
NA

recital piosenki aktorskiej w wykonaniu

Katarzyny Zielińskiej

(Grand Prix Festiwalu Piosenki Aktorskiej we Wrocławiu 2003)
„PANIEŃKA Z TEMPERAMENTEM”

15 maja 2004, godz. 20.30

Galeria Sztuki Współczesnej WINDA

Dochód z recitalu przeznaczony będzie na Pogotowie Opiekuńcze w Kielcach

Bilety - cegiełki do nabycia w kasie KCK, tel. 343 81 42

Szkoci na saksach w Polsce

Z dr hab.
**WALDEMAREM
KOWALSKIM,**
historykiem,
profesorem
Akademii
Świętokrzyskiej
w Kielcach
rozmawia **EWA
ZIÓŁKOWSKA.**

Przygotowuje pan książkę na temat kupców szkockich w Polsce. Szkoci w naszym kraju - to raczej brzmi nieprawdopodobnie.

- Związki pomiędzy Polską a Szkocją, choć może to się wydawać dziwne, istniały począwszy od późnego średniowiecza po wiek XIX. Szkocja była krajem nieurodzajnym, skalistym, wyniszczanym walkami i wojnami z Anglią. Historia tego kraju, w porównaniu z Polską, jest o wiele bardziej krwawa. Jedynym plusem tej sytuacji był fakt, że tamtejsi mężczyźni od małego uczyli się wojennego rzemiosła. Szkoci musieli się jakoś wyżywić, stąd emigracja z tego kraju była potężna. Od początku XVI wieku przybywali na ziemie polskie albo z samej Szkocji, albo ze Skandynawii czy Niemiec, gdzie się wcześniej osiedlili.

Czy któryś z tych Szkotów emigrantów zapisał się w historii Polski?

- Owszem. Na przykład w kościele cmentarnym w Ilży pod wezwaniem Matki Boskiej Śnieżnej znajduje się płyta nagrobna, którą swojemu kilkuletniemu synkowi poświęcił w XVII wieku Patryk Gordon, pułkownik polskich królewskich. Na płycie znajduje się łaciński napis, a w centrum herb Bydant, przedstawiający lwa stojącego na dwóch łapach. Gordonowie byli w Szkocji arystokratyczną rodziną, której rodową siedzibą jest niewielkie miasto Huntley. W zeszłym roku odwiedziłem to miasteczko i na frontonie zamku Gordonów zobaczyłem taki sam herb, jak w Ilży. Ten przykład ilustruje też, że Szkotom było bliskie wojenne rzemiosło. Szkotem był przecież Kettling z „Trylogii” Sienkiewicza. W całej Europie byli cenieni jako żołnierze.

Czy powstawały specjalne oddziały Szkotów?

- Owszem, m.in. były one w przybojowej gwardii polskich Wazów. Drugim zajęciem Szkotów był handel. Bogaci Szkoci obracali w Polsce ogromnymi kapitałami. W XVI i XVII wieku należeli do najbogatszych kupców w Krako-

wie. Między Wisłą a Pilicą szkoccy kupcy byli obecni niemal w każdym mieście i miasteczku. Ich społeczności żyły w Sandomierzu oraz Pińczowie, który w owych czasach był prawdziwą metropolią. Kolonia szkockich kupców powstała w podradomskim Jedlińsku. Jeszcze do dzisiaj w kościele parafialnym w Jedlińsku dzwoni dzwon, który w 1619 roku podarowała szkocka społeczność, choć wówczas był to kościół ewangelicki.

Czy w Kielcach też mieszkali Szkoci?

- Mieszkali tutaj z końcem XVI i w XVII wieku, ale byli to Szkoci wyznający wiarę katolicką. Kielce były miastem biskupim i w związku z tym aż do rozbiorów nie mogli się tutaj osiedlać ani protestanci, ani żydzi. Było to zapewne zaledwie kilkanaście osób. Zajmowali się kramarstwem, co wynika z ksiąg metrykalnych. Poza tym duża społeczność Szkotów, której obecność jest najlepiej udokumentowana, mieszkala w Szydłowcu.

Co się stało z tymi społecznościami w późniejszych wiekach?

- Część bogatych Szkotów, m.in. z Krakowa czy Gdańska, wyjechała po potopie szwedzkim, gdy w Polsce nie było dobrej koniunktury gospodarczej. Mniej zasobni, zasiedlający miasteczka Kielecczyzny, pozostali i ulegli całkowitej asymilacji. Żenili się z Polkami, zmieniali nawet nazwiska. Zresztą ich nazwiska i tak niesamowicie przekręcano lub spolszczano. Już w XVIII wieku właściwie nie było ich tutaj widać. Dziś nikt nie pamięta o szkockich korzeniach.

Czy zbierając materiały do swojej książki, odwiedził pan Szwecję?

- Dzięki stypendium Caledonian Research Foundation przez trzy miesiące byłem na uniwersytecie w Aberdeen. Znalazłem tam m.in. tak zwane listy dobrego urodzenia, wydawane Szkotom, którzy starali się o obywatelstwo w polskich miastach. Nawiasem mówiąc, takie obywatelstwo się wówczas kupowało. Natrafiłem też na wydawnictwa, dotyczące Pińczowa. Była to m.in. prośba jednego z właścicieli Pińczowa, skierowana do króla Jakuba VI Stewarda, o opiekę nad Szkotem, który podróżował do ojczyzny.

Niech pan opowie, jacy są współcześni Szkoci.

- Są to na ogół bardzo sympatyczni, mili ludzie, a opinie o ich skąpstwie są ewidentnie nieprawdziwe. To naród bardzo czuły na punkcie własnej tożsamości. Manifestują to poprzez podkreślanie własnej historii, kultury, gościnności. W Szkocji dość silna jest partia nacjonalistyczna, która dąży do oderwania tego kraju od Anglii. Polakom Szkot kojarzy się przede wszystkim z kiltem i kobzą. I rzeczywiście, podczas wszelkiego rodzaju świąt, rodzinnych uroczystości, ślubów czy pogrzebów, mężczyźni występują w kiltach. Przy czym w tym stroju może wystąpić każdy, nie tylko Szkot. W Edynburgu są sklepy dla turystów, głównie Amerykanów, gdzie całe to wyposażenie można kupić po zawrotnych cenach.

Podobał się panu Edynburg?

- Edynburg jest jednym z najbardziej fascynujących miast w Europie. Stare centrum wygląda jak przeniesione z bajki - wąskie uliczki i potężne budynki z granitu, zamek górujący nad miastem i fort na skale. Cały Edynburg jest otoczony morzem, które

Waldemar Kowalski

Kielczanin, urodził się w 1957 roku. Po studiach przez ponad dwa lata był dziennikarzem naszej gazety. Potem przeniósł się na Akademię Świętokrzyską, gdzie od 20 lat pracuje w Instytucie Historii. Jest członkiem zarządu Kieleckiego Towarzystwa Naukowego. Napisał pracę doktorską na temat łacińskich inskrypcji, habilitował się z historii kościoła w Sandomierzu i okolicach. Przygotowuje książkę o kupcach szkockich w Polsce.

niespodziewanie prześwituje między budynkami.

Czy Szkoci mają jakieś pojęcie o Polakach?

- Gdy mieszkalem w Aberdeen, zachodziłem do pubu o nazwie „Old Machar”. Kiedyś zajrzałem tam z kolegą Anglikiem. Pub był strasznie zatłoczony. Jedyny wolny skrawek miejsca znajdował się na ławce przy drzwiach, w sąsiedztwie dwóch panów w średnim wieku. Panowie ci sprawiali wrażenie, że konsumowanie trunków zajęło im już dość dużo czasu. Wywiązała się rozmowa, a oni poznali po moim akcencie, że nie jestem wyspiarzem. Gdy powiedziałem, że przyjechałem z Polski, jeden z nich przypomniał sobie, że czytał „Trylogię”. Mało tego, zaczął mi ją streszczać. To był dla mnie praw-

dziwy szok. Poza tym w Szkocji pamięta się polskich żołnierzy, którzy trafili tutaj podczas ostatniej wojny.

Odpowiadała panu szkocka kuchnia?

- Ich narodową potrawą jest haggis, coś podobnego do polskiej kaszanki. Podawany jest z ziemniakami. O wiele bardziej smakowały mi różne gatunki szkockiej whisky. Szkoci są nie tylko dumni z tego trunku, ale doskonale się orientują, jaki gatunek tego alkoholu jest związany z odpowiednim regionem, a nawet destylatornią. To jest coś podobnego do wiedzy Francuzów na temat win. Whisky z lodem piją tylko Amerykanie, Szkoci konsumują whisky czystą, a tylko do niektórych gatunków dodają dosłownie kroplę wody.

Dom Środowisk Twórczych „Pałac T. Zielińskiego”

Kielce, ul. Zamkowa 5

zaprasza na spotkanie - koncert

z Piotrem Szczepanikiem

w ramach cyklu „Wspomnienia”.

12 maja 2004 r., godz. 18.00

*Bilety do nabycia w DŚT i Orbisie.

Patronat
medialny:

Słowo Ludu

7m

420/slr

Skoczył po śmierć

To miał być skok poza programem, tylko dla rozrywki. Kamery telewizyjne pozostały jeszcze włączone. Rafał założył uprząż alpinistyczną i podpiął się do linki. Bez obaw, bo przecież przed nim skoczyły cztery inne osoby i wszystko się udało. Poza tym organizator był doświadczony - sam miał za sobą ponad tysiąc skoków. No i narzeczona patrzyła.

Rafał wyszedł poza balustradę i odbił się od balkoniku. Po chwili jego ciało zwisało bezwładnie.

- Stało się coś niemożliwego, coś, co nie powinno się stać - po zdarzeniu organizator skoków Tomasz Zieliński z niedowierzaniem kręcił głową.

- Rafał Zatylny nie miał żadnych szans na przeżycie. Sekcja ujawniła, że miał bardzo rozległe uszkodzenia narządów wewnętrznych, połamany kręgosłup i pogruchotane nogi - mówi Jarosław Zajkowski, zastępca prokuratora rejonowego w Radomiu. Prokuratura dwa dni temu wszczęła śledztwo w sprawie nieumyślnego spowodowania śmierci Rafała. Zastanawia się czy organizator skoków zachował środki ostrożności, czy ponosi odpowiedzialność za śmierć skoczka. - Zabezpieczyliśmy sprzęt do skakania, kasety z nagraniem z kamer. Przesłuchujemy uczestników zdarzenia i świadków - wylicza prokurator.

Uderzenie adrenaliny

Tragedia wydarzyła się 2 maja na terenie niedokończonej budowy Cementowni Przyjaźń II. W la-

tach siedemdziesiątych postawiono tu ponad 100-metrowy komin i budowę przerwano. Należący do skarbu państwa obiekt cieszył się sporym zainteresowaniem. Miejscowi śmiałkowicie lubili tu przychodzić i wspinać się na wysoką budowlę. Dlatego też kilka lat temu zdemontowano fragment drabiny na dole. Teren nie był ogrodzony, nikt go nie pilnował. Nieruchomością interesowali się też inwestorzy. Jakiś czas temu wystawiono ją na sprzedaż. Do przetargu mogli stanąć zaburzenie i wymienić decyzję o rekompensacji za utracę mienia na działkę z kominem. Pojawiły się nawet pomysły, aby wykorzystać komin i wybudować spalarnię śmieci. Przetarg jednak nie przyniósł rozstrzygnięcia.

Komin pod Wierzbicą upatrzyli sobie członkowie warszawskiego Towarzystwa Entuzjastów Sportów Ekstremalnych Sky Team. Wybrali to miejsce, aby nakręcić reportaż o sportach ekstremalnych. Program miał powstać na zlecenie Telewizji Polskiej. Na wysokości około stu metrów, na wyższym balkonie zainstalowano stanowisko do skoków. Jeden ko-

niec liny przywiązano do komina, drugi na ziemi w odległości ok. 180 m od podstawy komina. Skoczkowie w uprząży alpinistycznej podpinali się do liny nośnej, skakali w dół. Przez chwilę, dopóki lina się nie naprężyła lecieli bezwładnie, po czym, po kilku wahaniciach w górę i w dół, lądowali w końcu na ziemi. Taki sposób skakania to dream jumping - w oryginalnej wersji są to skoki z wieżowców na dynamicznych linach alpinistycznych, wytrzymujących dwie tony obciążenia, rozpiętych w kształcie ucha między najwyższymi budynkami w mieście. Wymyślił je Tomasz Zieliński, w środowisku znany jako „Magfly”, 27-letni komputerowiec z Warszawy, szef Sky Team. Pamięta, że kiedy wpadł na ten pomysł, stał przez półtorej godziny na dachu i zastanawiał się czy skoczyć. - Świadomość, że nikt przede mną tego nie robił, raczej nie dodawała mi otuchy - wspomina. - Ale paradoksalnie, jednocześnie popychała mnie do przodu - opowiadał reporterce „Newsweeka”.

- Zabawa jest niesamowita. Całkiem niedawno można było zobaczyć w telewizji program o tych właśnie skokach. Wystarczy chcieć, żadnych specjalnych patentów i licencji nie wymagamy; jedyna istotna sprawa: chętni nie mogą się bać skakania, wysokości i samego lotu - reklamowali na swojej stronie internetowej sposób na podniesienie poziomu adrenaliny członkowie Sky Team.

12 minut ratunku

Nie wiadomo czy Rafał, 27-letni kierownik produkcji telewizyjnej, odbijając się od barierki balkoniku na kominie czuł strach.

Nie wiadomo, dlaczego zamiast - jak jego poprzednicy - polecieć od komina, spadał pionowo w dół. Faktem jest, że uderzył głową w barierkę balkoniku, który znajdował się poniżej z tak potworną siłą, że barierka się wygięła, a w kasku powstało wgniecenie. Ciało zawisło bezwładnie na uprząży.

Zdarzenia potoczyły się szybko. Wezwano pogotowie ratunkowe. Koledzy Rafała mieli nadzieję, że chłopak żyje. Wezwano też na pomoc strażaków. Rafał wisiał na wysokości około 40 metrów.

- Nie byliśmy pewni czy uda nam się dostać do poszkodowanego. W Radomiu mamy wóz wyposażony w 37-metrową drabinę. Aby mogła się bezpiecznie rozstawić, potrzebne jest stabilne podłoże. A my nie wiedzieliśmy, co zastaniemy w Wierzbicy. Gdyby nam się nie udało rozstawić naszej drabiny lub gdyby okazała się za krótka, trzeba by wzywać strażaków z ratownictwa wysokościowego z Warszawy - wspomina mł. brygadier Sławomir Podsiadły z Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej, który uczestniczył w akcji ratunkowej. Gdy wóz strażaków podjechał pod komin, na balkonie, przy którym wisiał Rafał, stał już sanitariusz z karetki pogotowia. Mężczyzna wspinał się wraz z deską ratunkową i właśnie przypinał poszkodowanego.

Strażacy rozstawili podpory, wyciągnęli drabinę na maksymalną długość i po chwili Rafał został w koszu zwieszony na dół. Obsada karetki natychmiast przystąpiła do reanimacji.

- Po 12 minutach lekarka wyszła i pokazała wydruk z maszyn, które rejestrują pracę serca. Linia była płaska. Chłopak nie żył - mówi Sławomir Podsiadły.

To był wypadek

Wiadomość wywołała szok wśród kolegów Rafała z ekipy telewizyjnej i członków Sky Team. Nikt nie mógł uwierzyć w to, co się stało. Nagle okazało się, że szef Sky Team wciąż jest na górze. Siedzi na najwyższym balkonie, z głową między kolanami i nie reaguje na wezwania.

- W pewnej chwili wstał i zaczął wchodzić wyżej. Zaczęliśmy go wołać przez megafon w policyjnym wozie. Wrócił na balkonik i znów usiadł z głową między kolanami. Nie wiedzieliśmy, co może zrobić - relacjonuje Sławomir Podsiadły. Policja wezwała negocjatora. W tym czasie na miejscu próbowano rozmawiać z desperatem. Do strażackiego kosza wsiadł jego kolega, strażacy podnieśli go na maksymalną wysokość.

- Najpierw ten na górze krzyczał, żeby się do niego nie zbliżać. Potem, na szczęście, kolega przemówił mu do rozsądku. Dobrowolnie zszedł na dół. Wszyscy odetchnęliśmy - kończy relację Sławomir Podsiadły. Policyjnego negocjatora zawrócono z drogi.

- Moim zdaniem, to był nieszczęśliwy wypadek. Wygląda na to, że liny zamocowano prawidłowo, w dodatku organizatorzy skoków to doświadczeni ludzie. Jedyne niebezpieczeństwo, to ta barierka poniżej punktu odbicia - mówi Piotr Kalbarczyk po obejrzeniu na filmie zarejestrowanych skoków pierwszych śmiałków. Sam ma doświadczenie w sportach ekstremalnych, jest taternikiem, poza



tym specjalizuje się w tak zwanych tyrolkach, czyli zjazdach po linie zawieszonych pomiędzy dwoma punktami o różnej wysokości. - To możliwe, że chłopak nie zauważył, że barierka zepchnął nagły podmuch wiatru. Jeszcze jest kwestia czy to doświadczony skoczek. To osoba z doświadczeniem wie, jak wybić, jak obrócić podczas lotu. I trzeba też pamiętać, że to sport ekstremalny niesie ryzyko - dodaje.

O tym, że z komina mieli skakać nie tylko członkowie Sky Team mówią świadkowie tragedii. Twierdzą, że możliwość skoku można było kupić za 100, a w innej wersji za 300 złotych. Krąży wśród nich nawet opowieść o mieszkance Skarżyska-Kamiennej, która miała skoczyć jako piąta, ale się spłoszyła. Za niego skoczył Rafał. Prokurator Zajkowski potwierdza jednak, że gdy Rafał wykonywał skok z balkoniku na swoją kolej czekało już kilka innych osób.

Trzy dni po tragedii Tomasz Zieliński deklaruje, że nie zamierza ci dream jumping i nadal będzie skakał.

MAŁGORZATA RUŚ
marusek@slowoludu.com



Program Phare 2001
„Promocja Zatrudnienia i Rozwój Zasobów Ludzkich”
Województwo Świętokrzyskie



Twoje kwalifikacje, wiedza i umiejętności nie pozwalają znaleźć Ci pracy?

Uważasz, że powinieneś wiedzieć więcej, zdobyć nowy zawód?

Chcesz być lepiej przygotowany do poszukiwania pracy?

Ten projekt jest stworzony specjalnie dla Ciebie

W ramach projektu PHARE 2001 w województwie świętokrzyskim organizowane są

BEZPŁATNE SZKOLENIA ZAWODOWE

Ze szkoleń mogą korzystać:

- osoby bezrobotne (zarejestrowane w Powiatowym Urzędzie Pracy)
- osoby zagrożone bezrobociem (które otrzymały wypowiedzenie umowy o pracę z przyczyn leżących po stronie zakładu pracy)

Uczestnicy szkoleń otrzymują zwrot kosztów dojazdu oraz poczęstunek w trakcie kursu. Osoby bezrobotne otrzymują dodatek szkoleniowy.

Informacje znajdziesz w każdym Powiatowym Urzędzie Pracy,
w Biurze Projektu w Kielcach ul. Wesola 52
lub w internecie: www.hrd.kielce.pl

Projekt finansowany ze środków programu Unii Europejskiej PHARE oraz ze środków budżetu państwa, realizowany pod nadzorem Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości i Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Kielcach



POLSKA AGENCJA ROZWOJU PRZEDSIĘBIORCZOŚCI
POLISH AGENCY FOR ENTERPRISE DEVELOPMENT



5208/km

Jest woda na pustyni



Mirosław Mularczyk, geograf z Akademii Świętokrzyskiej wraz z dwunastoma studentami, pracownikami naukowymi Uniwersytetu Warszawskiego i Polskiej Akademii Naukowej uczestniczył w wyprawie naukowej do Farafr - oazy na Pustyni Zachodniej w Egipcie.

- Chciałem zobaczyć, jak wygląda oaza, czy ludzie żyją jak w skansenie, czy też działa tam Internet, telefony komórkowe - mówi M. Mularczyk. - Mieliliśmy udokumentować zmiany, jakie zaszły w ciągu ostatnich 10 lat.

Policjant szuka taksówki

W Kairze wylądowali w nocy. Pierwsze zaskoczenie to temperatura - było bardzo zimno, zaledwie kilka stopni powyżej zera. Po odprawie paszportowej kolejna niespodzianka: przed dworcem lotniczym nie było żadnej taksówki. Grupa turystów wzbudziła zainteresowanie policji turystycznej. Ale nie chodziło o mandat. Policjanci przez krótkofalówkę wezwali znajomych taksówkarzy. Po długim ustalaniu ceny, z 10 funtów egipskich od osoby udało nam się ją obniżyć do 5. Co i tak, jak okazało się później, było wysoką zapłatą - mówi M. Mularczyk.

Polska grupa szybko przekonała się, że kierowcy w Kairze nie przestrzegają przepisów. Wydawało się, że wszystkie auta biorą udział w jakimś ogromnym wyścigu, a do tego każdy nieustannie używa klaksonu.

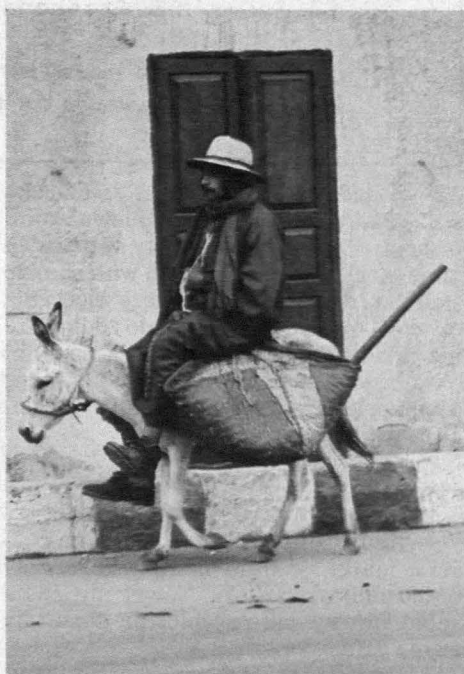
Zamek popłynął

Celem polskiej wyprawy była oaza Farafra. Do lat pięćdziesiątych niemalże całkowicie odcięta od świata. Można było do niej dotrzeć wielbłądem albo terenowym autem wyposażonym w wyciągarkę. Dziś wielbłądy w oazie hodowane są tylko dla turystów. Mimo to, najstarsi mieszkańcy Farafr nadal określają odległości dzielące sąsiednie oazy podając czas w dniach, a nie w kilometrach.

Oaza leży na piaszczystej wydmy wznoszącej się około 40 m nad powierzchnię pustyni. W średniowieczu na północnym szczycie wydmy z suszonych na słońcu cegieł zbudowano zamek. W czasie zagrożenia chronili się w nim mieszkańcy oazy, w czasach pokoju służył jako magazyn. Każda rodzina miała wyznaczone w nim pomieszczenie. Niestety pod koniec lat 80. niespodziewanie na tym obszarze wielka ulewa zniszczyła budowlę.

Między szczytami, w szerokim płaskim obniżeniu położony jest rynek. Jeszcze do niedawna stanowił on centrum oazy. Obok meczetu znajdowało się biuro rządowe, szkoła, niewielki szpital. W tej części do dziś można podziwiać stary, typowy dla miejscowości arabskich chaotyczny układ wąskich uliczek stanowiących niemalże labirynt. W pierwszym momencie wydaje się, że to błąd budowniczych. Jednak taka zabudowa po-

Mieszkańcy oazy Farafra w Egipcie wielbłądy trzymają tylko dla turystów. Sami wolą motory z dawnej NRD i amerykańskie samochody. Odkąd działa generator prąd i wodę mają przez całą dobę.



wstała celowo. W krętych uliczkach łatwiej o cień, utrudniają one nawiewanie piasku, pomagają bronić się przed wrogiem wojskiem.

Rośnie nawet pszenica

Droga do Farafr nazywana jest Wielką Pętlą Pustynną, łączy ona Kair z Asjutą powstała we wczesnych latach 80. Dzięki niej, Farafra zaczęła się intensywnie rozwijać. Przy głównej ulicy wybudowano centrum usługowe, nowe biura rządowe, a nawet Bank Rolny. Oaza funkcjonuje jak miasto, jest w niej policja, plac targowy, przedszkole, trzy szkoły, remiza strażacka, szpital, koszary i dwa hotele.

- Jeszcze do 1993 roku w oazie w tradycyjnych ogrodach uprawiano palmę daktylową, oliwki i warzywa - mówi naukowiec. - Ogrody nawadniane były dzięki studniom głębinowym i systemowi kanałów z których woda spływała grawitacyjnie. Obecnie, nowy kanał pozwolił powiększyć obszar rolniczy. Uprawia się tu pszenicę, trzcinę cukrową oraz koniczynę na paszę. Jednak obfite nawadnianie powoduje, że gleba staje się zasolona i przestaje nadawać się pod uprawę.

Osiołki i motocykle

Jako siłę pociagową wykorzystuje się w dalszym ciągu osły. Można ujrzeć je, gdy ciągną tradycyjne dwukółki lub gdy niosą na grzbiecie swojego właściciela. Ale coraz więcej mieszkańców porusza się też na



motocyklach. Są to przede wszystkim maszyny wyprodukowane jeszcze w byłej NRD i Czechosłowacji. Wśród coraz liczniejszych aut dominują jednak amerykańskie i japońskie samochody terenowe.

Zwrotnym punktem w rozwoju oazy było uruchomienie w 1981 roku generatora prądu elektrycznego. Na początku włączano go tylko po wieczornych modlitwach, po zachodzie słońca, a wyłączano o 1 w nocy. - W związku z tym woda była tylko w nocy - mówi M. Mularczyk. - Sytuacja zmieniła się dopiero trzy lata temu, prąd i woda są przez całą dobę. Do tej pory nie udało się rozwiązać problemów z kanalizacją. Służby komunalne zamiast wywozić ścieki cztery kilometry w głąb pustyni, wywożą je zaledwie kilkaset metrów za ostatnie zabudowania.

Dom i jedzenie dla osadnika

Władze oazy chcą ściągnąć do Farafr osadników. Jeżeli ktoś zdecyduje się na osiedlenie tutaj, otrzyma dom i przez cztery lata nie będzie płacił za energię i wodę. Najchętniej przyjmowane są osoby z wyższym wykształceniem, one otrzymują również dodatek do pensji oraz mąkę, cukier, ryż, sól. Absolwenci wyższych uczelni mogą zamienić służbę wojskową na trzyletnią pracę w oazie. Z tej możliwości korzysta wiele osób. Dzięki temu nie brakuje wysoko wykwalifikowanych urzędników oraz lekarzy.

Gościnność mieszkańców

- Ludzie zamieszkujący oazę są bardzo przyjaźni. Kilkakrotnie zapraszano nas do domów, które są bardzo skromne i ubogo wyposażone. Ale byliśmy też w domach wyposażonych w tandetnie wykonane meble, dokładnie na wzór Ludwika XIV. Zamawiają je u miejscowego muezina, który sprowadza drewno sosnowe z Finlandii i Polski - opowiada M. Mularczyk. - I nie są to jedyne polskie ślady. W jednym z domów podczas śniadania poczęstowano nas polskimi cukierkami - opowiada M. Mularczyk. - Wzięliśmy też udział w uroczystej kolacji u miejscowego muezina. Przybyliśmy punktualnie. Posiłek spożyliśmy tradycyjnie na dywanie. Mężczyźni z kuchni przynieśli duszone mięsa, warzywa, sosy. Nikt z nas nie dostał jednak własnego talerza, czy choćby łyżki. Wszyscy, a było nas 15 osób, w tym gospodarz, jego ojciec i brat, jedliśmy ze wspólnych misek pomagając sobie kawałkami chleba. Sprawiało nam to trudność. Aby nie urazić gospodarza spożyliśmy smaczny posiłek do końca. Dopiero później dowiedzieliśmy się, jaki popełniliśmy błąd, bo okazało się, że w niedostępnej dla nas części domu na to, co zostanie z kolacji czekały jeszcze kobiety.

Ofiara z koziołka

Polaków zaproszono na uroczyste śniadanie z okazji święta ofiary. - Co prawda islam zakazuje kobietom rozmawiać z obcymi, ale gdy mężczyźni modlili się w meczecie, skorzystaliśmy z okazji. Były bardzo ciekawe informacje o Europie. Jedna chętnie pozowała do zdjęć. Gdy mężczyźni wrócili z meczetu, na dywanie przed domem podano śniadanie: duszoną paprykę, pomidory, kozi ser, fasolę. Po posiłku byliśmy świadkami najważniejszego wydarzenia w roku, złożenia ofiary z rocznego koziołka. Gospodarz wyprowadził zwierzę i sprawnym ruchem podciął mu gardło. Gospodarze byli bardzo szczęśliwi fotografowali się przy konającym zwierzęciu, z którego powoli wypływała krew. My przez długi czas nie mogliśmy się odezwać, byliśmy w szoku. Opuściliśmy ten dom jak najszybciej. Następnego dnia na szybach samochodu odcisnięte były krwawe ślady dłoni. W ten sposób kierowca chciał uchronić się od wypadku.

A Internet i komórki? W oazie od dwóch lat funkcjonuje kafejka internetowa, łączą ją jeszcze tylko szpital i biuro rządowe. Telewizor posiadają zamożniejsi mieszkańcy oazy. Telefon komórkowy póki co można zobaczyć tylko u turystów. Ale pewnie niedługo tak będzie.

AGNIESZKA BIAŁEK
agbialek@slowoludu.com.pl



Rodzice - wyluzujcie, wasze nerwy nie pomogą w zdawaniu egzaminu dojrzałości

Matura jak pojedynek

Pani Alina - wzięty adwokat - już dawno zaplanowała życie swojego syna. Najpierw matura, oczywiście zdana celująco, potem prawo, atrakcyjny i popłatny zawód. Chłopak więc chodził na korepetycje z historii i wiedzy o świecie, choć tak naprawdę wzorem ojca chciał zostać mechanikiem samochodowym.

Od kilku lat tzw. wyścig szczurów przekracza wszelkie granice. Zaczyna się już w ostatnich klasach podstawówki, rozwija w gimnazjum, ale to, co się dzieje pod koniec liceum, śmiało można określić mianem patologii. Niestety, w dużej mierze winni są temu nie ambitni uczniowie, ale ich cierpiący na przerost ambicji rodzice. To oni planują życie swoich dzieci, to oni mają nadmierne wymagania, a przede wszystkim teraz, na kilka dni przed maturą wprowadzają w domach atmosferę stresu, zdenerwowania. Egzamin dojrzałości traktują jak pojedynek własnych ambicji i oczekiwań, z możliwościami i faktycznymi zainteresowaniami swojego dorosłego dziecka.

- Matura zawsze była bardzo ważnym egzaminem i zawsze wiązała się z nerwami - mówi Małgorzata Kaleta, psycholog kliniczny z Wojewódzkiego Specjalistycznego Zespołu Opieki Neuropsychiatrycznej. - Ale co ciekawe, kiedy dawniej stanowiła faktyczną przepustkę w przyszłość, kiedy jej zdanie wiązało się ze zdobyciem awansu społecznego i przede wszystkim, kiedy

była dużo trudniejsza do zaliczenia, nie powodowała takiej paniki. Zwłaszcza paniki u dorosłych. Nikt nie słyszał o wystawianiu przed szkołą, o przemycaniu ściągawek w kanapkach, o wymaganiach „ty musisz zdać celująco”, załatwianiu korepetycji dla dobrych i zdolnych uczniów. Dziś odnosi się wrażenie, że to nie dzieci, ale ich rodzice zdają maturę. A to jest bardzo niebezpieczne. Młody człowiek czuje się zagubiony, rodzi się w nim przekonanie, że nie da rady sprostać wymaganiom dorosłych i w rezultacie... zdaje tę maturę gorzej niż go na tego stać.

Musisz być najlepszy

Pani Alina, popularna prawniczka, zaplanowała życie swojego syna już w ostatniej klasie podstawówki. Wybiła mu z głowy wymarzone technikum mechaniczne, zapisała do prywatnego liceum. Jak sama twierdzi - tu przynajmniej miała kontrolę nad postępami syna, a przede wszystkim nie miała wpływu na ocenę. Od trzeciej klasy zaczęła go posyłać na korepetycje. Na nieśmiały opór syna, że nie chce być prawnikiem, że interesują go samochody, a matury z historii nie zda, bo woli matematykę i fizykę, uciniała dyskusję: ja wiem lepiej, co dla ciebie będzie dobre. Musisz być najlepszy, masz się uczyć tego, co ja mówię. W rezultacie chłopak maturę zdał przeciętnie, na studia dzienne się nie dostał, tylko na płatne zaoczne, a i tak po roku zrezygnował. Teraz siedzi w domu i jest na utrzymaniu matki.

- Niestety, z takimi przypadkami spotykamy się coraz częściej - mówi Krzysztof Gąsior, terapeuta ze Świętokrzyskiego Centrum Profilaktyki i Edukacji w Kielcach. - Przychodzi do nas młodzież przerażona wymaganiami swoich rodziców i mówi wręcz: ja tej matury nie zdam, już nie mogę patrzeć na książki. Albo taki młody człowiek, po wielu miesiącach wyrzeczeń, zdaje egzamin dojrzałości z tych przedmiotów, których życzyli sobie rodzice, dostaje się na wymarzony przez nich kierunek studiów i tam załamuje się psychicznie. Nie widzi siebie w wybranym przez nich zawodzie, a z drugiej strony boi się zrezygnować, by ich nie zawieść.

Dlaczego się nie uczysz?

Kolejny błąd rodziców to nadmierna kontrola. Ciągłe, do znudzenia powtarzanie: do matury kilka dni, a ty, zamiast siedzieć w książkach, umawiasz się z kolegami. Jak chcesz zdać te egzaminy? Czy ty nie masz żadnych ambicji? Wystarczy ci trójka, nie będzie ci wstyd?

- I nie ma nic bardziej stresującego dla młodego człowieka - uważa psychiatra Martyna Kaleta-Kupiecka. - Oczywiście, to nie oznacza, że dorośli mają udawać, że nic się nie dzieje, że matura to błahostka, bo tak nie jest. Ale taka ciągła kontrola, takie „utykanie” nad głową, jeszcze bardziej stresuje i tak zdenerwowanego młodego człowieka. Pomoc rodziców powinna polegać na spokojnej, wyważonej rozmowie, a czasami nawet na uspokajaniu zbyt ambitnych dzieci. Bo przecież tak naprawdę, co się stanie, jeżeli córka czy syn zaliczą egzamin na cztery a nie na pięć? Nic. To mu nie zamyka drogi do dalszej nauki, ba w wypadku większości uczelni nie ma żadnego znaczenia.



■ Interesuj się, kiedy dziecko ma wyznaczone egzaminy, czy się ich boi, czy może chciałoby jakiejś pomocy. Ale nie narzucaj się - jeżeli woli samo się przygotowywać - uszanuj to.

■ Nie zmuszaj do nauki w tych ostatnich dniach. Jeżeli samo chce powtarzać materiał, niech to robi. Jeżeli woli przez te kilka dni odpocząć, to bardzo dobrze.

■ Daj do zrozumienia, że każdy wynik cię zadowoli. Nie wmawiaj, że musi zdać przynajmniej na bardzo dobrze.

■ Przekonaj, że wierzysz w umiejętności córki czy syna. Ale daj do zrozumienia, że jeżeli napisze poniżej własnych oczekiwań, to tragedii nie będzie.

Ponadto takie wpajanie, że dziecko się za mało uczy, może spowodować kompleksy u przyszłego maturzysty. W pewnym momencie może on dojść do wniosku, że skoro ma dawać z siebie jeszcze więcej niż obecnie, to znaczy, że jest mało zdolny i że nie podoła wyzwaniu. Rodzice powinni okazać, że są dumni z osiągnięć córki, syna, a nie ciągle dawać odczuć, że robią za mało, że są pozbawieni ambicji.

Mamo, nie przychodź pod szkołę

Tradycją już jest, że rodzice, najczęściej matki, w dniu matury „czatują” przed murami szkoły. Nawet nie zdają sobie sprawy, jak psychicznie obciążają swoje dzieci.

- Przeżyłam to już przy okazji egzaminów wstępnych do liceum - opowiada Sylwia. - Byłam zdenerwowana, ale znacznie gorszy stres przeżyłam, gdy matka pojechała ze mną, dosłownie prowadziła mnie za rączkę. Cały czas stała przed szkołą, a później bez przerwy wypyttywała, jak mi poszło,

czy wszystko napisałam, czy sprawdziłam pracę, czy nie zrobiłam błędów. Przyznałam się, że choć w pierwszym odruchu byłam zadowolona ze swojej pracy, po rozmowie z mamą byłam przekonana, że nie zdałam. Dlatego teraz wyraźnie zapowiedziałam żadnego wizytowania szkoły podczas matury. I nie wypytuj mnie o szczegóły. Nie chcę być nieuprzejma, rozumiem, że się przejmujesz, ale zrozum także mnie.

I właśnie zrozumienie dziecka jest przed maturą najważniejsze.

- Rodzice powinni zapamiętać sobie jedno: nic na siłę - reasumuje dr Kupiecka. - Znają swoje dorosłe dzieci i znają ich potrzeby. I to do tych potrzeb, a nie do własnych, powinni dostosować swoje zachowanie. Jest młodzież, która potrzebuje długiej rozmowy, czasami pocieszenia, czasami opowiadania, jak to było na maturze 20 lat temu. Ale są też osoby, które wolą nie roztrząsać tego tematu, nie słuchać długich rad. I to trzeba uszanować.

BEATA ALUKIEWICZ
beszczep@slowoludu.com

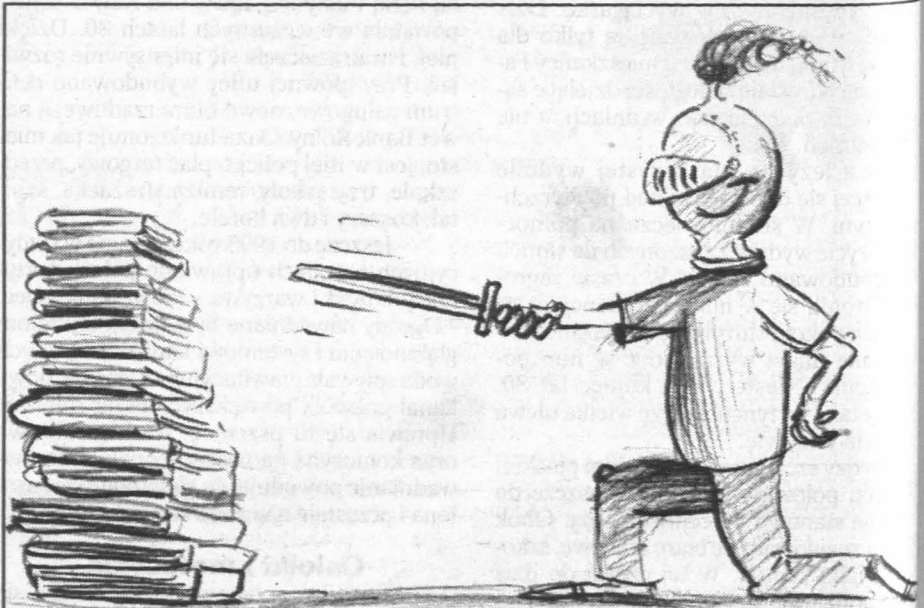


■ Pod żadnym pozorem nie podawaj dziecku leków uspokajających - osłabia one koncentrację podczas egzaminu. W ostateczności możesz zrobić herbatkę z melisy, szyszek chmielu.

■ Koniecznie zapytaj, czy syn czy córka chcą, byś przyszła pod szkołę. Jeżeli odmówi, nie obrażaj się. Postap wedle jego lub jej życzenia.

■ Nie zabraniaj w okresie między egzaminami spotkań z kolegami, koleżankami. Co nie oznacza, że nie masz wkroczyć, gdyby dzień w dzień spotkania te miały się przeciągać do późnych godzin nocnych.

■ Jeżeli sama się denerwujesz, nie okazuj tego - twój stres pogłębia jeszcze stres dziecka.



■ Nie komentuj, nie udzielaj rad, jak ma pisać maturę - dziecku wie znacznie lepiej, a zasady zdawania egzaminów od twoich czasów znacznie się zmieniły. Chyba że samo zapyta: a jak to było za twoich czasów?

■ Nie chwal się swoim świadectwem maturalnym. To nie jest wprawdzie tajemnica rodzinna, ale wówczas miało ono nieco inne znaczenie.

■ Z drugiej strony nie bagatelizuj egzaminu. Nie możesz zachowywać się tak, jakby nic się nie działo. Daj do zrozumienia, że to jest krok w dorosłość i że jesteś dumny, że twój syn lub córka już niedługo staną się samodzielni.

■ Nie dokarmiaj na siłę, nie wyłączaj światła na dzień przed egzaminem, bo tak radzą specjaliści. Młody człowiek, który denerwuje się egzaminem, i tak nie zaśnie o 10 wieczorem.

Polakom podobała się „Pasja”, „Nigdy w życiu” i „Powrót króla”

Tłoczno w kinach

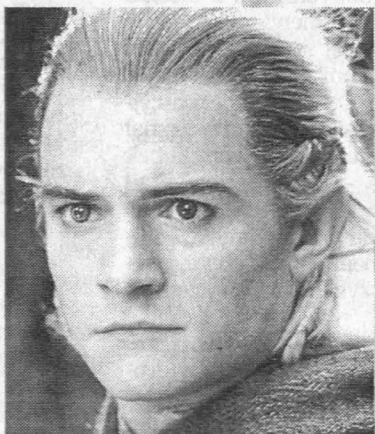
Od początku roku kina odwiedziło już prawie 15 milionów widzów. Dla Polski jest to rekord w skali dziesięciolecia. Co nas przyciąga przed duży ekran? Filmowe hity i ich coraz lepsza reklama.

Kinowa widownia odżyła. Co do tego nie mają wątpliwości prowadzący kina, dystrybutorzy i firmy zajmujące się badaniem kinowego rynku. Nikt nie jest jednak w stanie powiedzieć, czy jest to tendencja stała, czy tylko chwilowa moda spowodowana wejściem na ekrany kilku filmowych hitów.

Widownia razy dwa

Według danych warszawskiej firmy Es-Media, zajmującej się badaniem rynku kinowego, do końca marca na polskich widowniach siedziało 12 mln 750 tys. 114 osób. Dla porównania w pierwszym kwartale 2003 roku widzów było nieco ponad 7,5 miliona. Skąd takie różnice w statystyce? Wcześniej w ciągu całego roku najwyżej dwa, trzy filmy zbierały ponad milion widzów. W tym, tylko w ciągu pierwszych trzech miesięcy, do klubu milionerów weszły aż cztery tytuły.

Bezkonkurencyjna okazała się na „Pasję”, która przewodzi na liście przebojów kwartału z wynikiem 2,6 mln widzów. Wynik o tyle godny podziwu, że są to dane praktycznie z jednego miesiąca, bo film Mela



Gibsona miał premierę na początku marca. Tylko u nas na „Pasję” przyszło około 48 tys. osób - mówi Marcin Odzimek, dyrektor kieleckiego Kinopleksu.

Dystrybutorzy przypuszczają, że „Pasja” bez problemu pobije rekord najchętniej oglądanego filmu zagranicznego, należący od 1998 roku do „Titanica”, który przyciągnął do kin 3,5-milionową publiczność. Co pomogło epopei Gibsona w osiągnięciu takiego wyniku? Medialny szum i kontrowersje, jakie film wzbudził swoją brutalnością. Dodatkowo „Pasja” przyciągnęła także starszą widownię, która w poprzednich latach wybierała się na „Ogniem i mieczem” czy „Pana Tadeusza”. Znacznie pomogła także... promocja w kościołach, bowiem księża, którzy obejrzeli film, często zachęcali wiernych do pójścia do kina ze względu na religijną wymowę „Pasji”.

„Władca...” i kino dziecięce

Sukces „Władcy pierścieni” nie jest zaskoczeniem. Ostatnia część trylogii Petera Jacksona według powieści Tolkiena odniosła pełny sukces, który został przypięczony w tym roku workiem Oscarów i niebotycznym wręcz zarobkiem. Tolkienowska trylogia zebrała na całym świecie 3 mld

dolarów. W Polsce obejrzało ją ponad 6 mln osób, w tym 2 mln to publiczność trzeciej części, czyli „Powrotu króla”. We wszystkich kieleckich kinach trzecią część obejrzało około 30 tys. ludzi.

- Fantastyki nie lubię, Tolkiena nie czytałam, ale po obejrzeniu pierwszej części „Władcy pierścieni” byłam zachwycona obrazami. Trzecia część rozczarowała mnie, bo tam było zdecydowanie więcej scen wal-



ki. Nie żałuję jednak, że obejrzałam ją właśnie w kinie. Tych efektów nie dałoby się docenić na ekranie telewizora czy komputera - mówi Agnieszka Wittecka, która przyznaje, że najczęściej chodzi do kina na filmy reklamowane w telewizji lub te, których zwiastuny są często wyświetlane w kinach. Na „Dziwczyny z kalendarza” poszła tylko dlatego, że scenę zapowiadającą film widziała przed „Pod słońcem Toskanii”.

W pierwszej dziesiątce najbardziej kasowych filmów znalazły się aż trzy tytuły adresowane do najmłodszych widzów. Disneyowski „Mój brat niedźwiedź” poszedł w Polsce - relatywnie w stosunku do wielkości rynku - znacznie lepiej niż w Stanach Zjednoczonych. Młodzi widzowie chętnie też chodzili na „Małych agentów 3D”, trójwymiarowy film Roberta Rodriguez, a na ósmym miejscu wśród hitów kwartału uplasował się „Gdzie jest Nemo”. Ale tegoroczny rezultat tej urokliwej animacji to niewielka część całej jego widowni. Począwszy od premiery, która odbyła się w listopadzie ub.r., disneyowski przebój zbierał 1,6 mln widzów.

Babskie komedie dla każdego

Prawdziwy sukces odniosła polska komedia romantyczna „Nigdy w życiu!”. Mimo fatalnych recenzji - krytycy nazwali film „operą mydlaną na dużym ekranie” - widowie szturmowali i wciąż szturmują kina, żeby ją zobaczyć. Tutaj magnesem stały się

popularność powieści Katarzyny Grocholi, doświadczenie scenariopisarskie Ilony Łepkowskiej, sprawność reżyserska Ryszarda Zatorskiego i wreszcie serialowa sława pary głównych wykonawców: Danuty Stenki oraz Artura Zmijewskiego. Wielkich ambicji to kino nie miało, ale - jak twierdzą widzowie - miło się je ogląda, a w końcu właśnie o tę chwilę sympatycznego wychnienia w komedii romantycznej chodzi.

Do 1 kwietnia film zebrał prawie 1,5 mln widzów. Z punktu widzenia ekonomicznego okazał się większym sukcesem niż superprodukcje: przy stosunkowo niskich kosztach produkcji wyłożone pieniądze zwróciły się pięciokrotnie.

Ze sporym aplauzem publiczności spotkało się także „Lepiej późno niż później” - ze świetnym Jackiem Nicholsonem, oraz „Między słowami” Sofii Coppoli, która za scenariusz tego filmu dostała Oscara. Delikatna, pełna niedopowiedzeń opowieść stała się zapowiedzią nowego kina. Film urzekł swoim pięknem zarówno krytyków, jak i widzów. Także w Polsce, gdzie dopisał do swojego konta 225 tys. osób.

Co na zachętę?

Do odwiedzania kin zachęcają widzów coraz częściej też same kina. Pokazy przedpremierowe, oficjalne premiery z atrakcjami, tańsze dni czy ściąganie niekomercyjnych filmów, które trudno obejrzeć w multikinach - to niektóre ze sposobów.

- W tanie poniedziałki w naszych kinach jest więcej widzów, choć zależy to głównie od tytułu, bo nie każdy zwraca uwagę na cenę biletu - mówi Czesława Jarzab, dyrektor Apollo Film w Kielcach, które dysponuje dwiema dużymi i jedną małą salą.

Kto na widowni siada najczęściej? Młodzież licealna, zdecydowanie mniej studentów. Powoli wraca dawny zwyczaj wykupywania całych seansów przez zakłady pracy, a zachętą do tego była głównie „Pasja”. Niestety, niewiele osób wybiera tzw. kino ambitne. Na ogromnie interesujące „Miasto Boga” wybrało się w całej Polsce tylko 85 tys. osób. Na „Powrót” - jeden z najlepszych filmów ostatniego roku - mimo dużej reklamy prasowej i niedawnych odwiedzin w Polsce Andrieja Zwagincewa - poszło niespełna 20 tys. widzów. Choć zamiast narzekać - raczej cieszymy się tym, co mamy. Gdyby frekwencja w kinach utrzymała się na podobnym poziomie, to można liczyć, że w tym roku - pierwszy raz od 1989 roku - liczba widzów w kinach przekroczy 30 mln.

ANNA NIEDZIELSKA

Kolejne hity

Na następne miesiące dystrybutorzy też szykują głośne, interesujące tytuły. Jeszcze w tym miesiącu można będzie obejrzeć horror „Van Helsing”, później historyczną „Troję” i „Rogate ranczo” dla dzieci. Na początku czerwca na ekrany wejdzie „Harry Potter i więzień Azkabanu”, a w lipcu „Shrek 2” i „Król Artur”.

Książka

Liz Kessler: „Tajemnica Amelii”. Tłumaczenie Krzysztof Adelt, Egmont Polska, cena 19,90 zł

Debiutanka powieści angielskiej pisarki z Manchesteru, adresowana do dzieci w wieku od 8 do 11 lat. Tytułowa bohaterka jest półsreną (nie odkrywa tego od razu), mieszkającą na łodzi z mamą



Marią Penelopą. Wśród znajomych Amelii są hipnotyzerka Mistyczna Millie i latarnik Pan Chimera, a życie dziewczynki toczy się zarówno w realnym świecie, jak i w morskich głębinach i są to barwne przygody. Liz Kessler, pisząc opowieść o poznawaniu samego siebie, szczęśliwie uniknęła dydaktyki i moralizatorstwa. Dobrych książek dla dzieci nie ma wiele, tym bardziej „Tajemnicę Amelii” warto polecić młodym czytelnikom.

Muzyka

Janusz Radek: „Królowa nocy”, Universal Music Polska, cena CD - 38 zł

Debiutanki album z recitalem wokalisty uznanego za jedno z największych odkryć ostatnich lat. Pocho-



dzający ze Starachowic Janusz Radek, zanim nagrał „Królową nocy”, z powodzeniem występował na Przeglądzie Piosenki Aktorskiej we Wrocławiu, śpiewał w zespołach rockowych Moonwalker i Obcy, można go też było oglądać i słuchać w teatrach w Gdyni, Chorzowie i Krakowie. Na płycie „Królowa nocy” Janusz Radek daje popis swoich możliwości wokalnych, a przyznać trzeba, że głos ma niezwykle (kontra)tenor. Siedemnaście songów to m.in. utwory Bjork, Niny Hagen, Edith Piaf, Violetty Villas, Maanam, Lou Reed i węgierskiej grupy Omega. „Dziwczyna o perłowatych włosach” w wykonaniu Radka, po węgiersku zresztą, brzmi po prostu cudownie. (GK)

Gra komputerowa

„Trainz Railroad Simulator 2004”, cena - 49,99 zł

Gra jest

jednym z najbardziej realistycznych z dotychczas stworzonych symulatorów kolei. Gracz może - w całkowicie interaktywnym, trójwymiarowym świecie - zarządzać szybkobieżnymi liniami pasażerskimi, przetaczać skład kolejowy przez zatłoczone aglomeracje, nawigować 200-tonowymi pociągami towarowymi wśród stromych górskich pasm, w kilku prostych krokach stworzyć plan działań dla swoich maszynistów, by każdy z pociągów docierał do celu na czas. Dzięki realistycznej animacji aglomeracje przemysłowe wyglądają jak żywe. Ponadto gra pozytywnie zaskakuje dużą ilością nowych opcji, dodatków oraz usprawnień - między innymi modelami, dźwiękami, sygnalizacją oraz fizyką jazdy. (eref)



Wśród osób, które zadzwonią do nas dzisiaj między godz. 11.00 a 11.15 pod nr tel. (041) 36 36 223, rozlosujemy kryminalną powieść z czasów rzymskich Stevena Saylora pt. „Dom westalek” (wyd. Rebis).

Kinowa pierwsza piątka

1. „Pasja” - 2 mln 619 tys. 653 widzów - premiera 5 marca
2. „Władca pierścieni. Powrót króla” - 2 mln 89 tys. 415 widzów - premiera 1 stycznia
3. „Nigdy w życiu!” - 1 mln 430 tys. 547 widzów - premiera 13 lutego
4. „Mój brat niedźwiedź” - 1 mln 111 tys. 185 widzów - premiera 23 stycznia
5. „Mali agenci 3D” - 717 tys. 617 widzów - premiera 16 stycznia

Dane ogólnopolskie wg Es-Media

PRZEZ plotki



Sadzący lipy w alei Europejskiej wojewoda Włodzimierz Lubawski i prezydent Kielc Wojciech Lubawski korzystali z niebieskich topat. Nie wiemy, czy to w hołdzie dla flagi Unii, czy też obowiązują nas nowe normy europejskie?



Monika Ledzion, właścicielka pięknego sopranu, przypadła do gustu kieleckiej publiczności. Gdyby śpiewała w Kielcach na stałe, grono miłośników opery na pewno by się powiększało po każdym piątku...



- Mogliście zrobić tak, żeby Polacy wygrali - skwitowały klęskę obrońców Karłowki dzieci. Wychodzą z założenia, że historia historią, ale racja musi być po naszej stronie?

Zdaniem przedszkolaków

Osy są głupie jak ludzie

- Jesteś głupi jak osioł!!! - krzyczymy czasem w złości. Zapytaliśmy dzieci z PS z os. Barwinek w Kielcach, czy osły są głupie.

Mikołaj, 6,5 roku:

- Głupie jak osioł jest takie dziecko, które daje się zabrać z przedszkola przez obcą osobę, taką, która obiecuje lody albo mówi, że jest naszym wujkiem, albo mówi, że mama albo tata kazał zabrać dziecko z przedszkola.

Karolinka, 5 lat:

- Głupi jak osioł jest ten, kto jest niegrzeczny albo jak zabiera małe dziecko z sobą. To trzeba mu

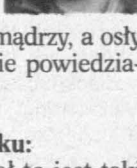
to dziecko odebrać i wsadzić do więzienia. A osły nie są głupie, bo tak powiedziała pani w przedszkolu.

Ula, 5 lat:

- Osły są głupie, bo gadają, na przykład, jak w tej bajce „Shrek”. I głupi jak osioł jest mój brat, bo wyjeżdża rowerem na ulicę. Ale ogólnie to ludzie są mądrzy, a osły głupie. Ja nikomu nie powiedziałam, że jest głupi.

Monika, 6,5 roku:

- Głupi jak osioł to jest taki człowiek, który nikogo nie słucha



i robi wszystko po swojemu, bo mu się wydaje, że jest najmądrzejszy. A najmądrzejsi są tylko niektórzy, a reszta to powinna słuchać innych i dopiero potem coś robić. A osły są średnio głupie - czasem robią mądrze, a czasem głupio, zupełnie tak, jak ludzie.

Ania, 6,5 roku:

- Ten osioł, którego widziałam w bajce, to był mądry, bo mówił. A te co nie mówią, to są głupie. A głupi jak osioł to jest taki człowiek, który się daje nabierać na kłamstwo lub na żarty. (kan)



Tryptyk niespodzianka

W kieleckim pałacu biskupów można oglądać tryptyk „Wejście strzelców do Kielc”. Taką gratkę kielczanie mają m.in. dzięki hojności miasta, które dało 69 tys. złotych na kupienie jednej z części tryptyku. Obraz przekazali uroczystie prezydent Wojciech Lubawski i przewodniczący RM Marek Piotrowicz. Po trzecimajowej uroczystości odsłonięcia płótna przewodniczący miał wrażenia podobne jak kielczanie, którzy pierwszy zobaczyli trzy obrazy razem w pełnej krasie: - Każde płótno ma inną wielkość i ramy. Gdy się spojrzy na nie pierwszy raz - nie przychodzi na myśl określenie „tryptyk”. Można to zrozumieć dopiero, gdy się wie, że dwa obrazy są poprzącinane.

A co za różnica

Ojców paulinów z... Karcówki zaprosił do poświęcenia nowego sklepu Media Markt w Kielcach dyrektor tej placówki Jacek Śmigaj. Wśród gości zapanowała konsternacja; wcześniej przecież nikt o paulinach na Karcówce nie słyszał. Sprawę szybko wyjaśnił sam zainteresowany. Zabierając się do święcenia, stwierdził skromnie: my wprawdzie jesteśmy pallotyni, nie paulini, ale w sumie to niewielka różnica, więc wybaczam.

Nie rozdadzą

Ten sam zakonnik lojalnie uprzedził licznie zgromadzonych pracowników nowego marketu: - Pamiętajcie, że święcę ten obiekt jako miejsce waszej pracy, a nie, broń Boże, towary na półkach. Gdybym tak zrobił, to zgodnie z prawem kanonicznym nie wolno by ich było sprzedawać. Musieliście być wszystko rozdać.

I rzeczywiście - półki nie zostały poświęcone. Jaka szkoda...

Wytargował konwalie

Wieczorem na krakowskiej rogatce w Kielcach nakryliśmy Mariusza Goraja (asystenta posła PiS Przemysław Gosiewski), jak targował się z chłopcem sprzedającym małe bukiety. W końcu targu dobił i pognał, roznosząc za sobą woń konwalii. - Dla kogo? Oczywiście dla mojej żony - zdradził nam M. Goraj. Ten romantyczny gest wcale nas nie zdziwił, bo państwo Gorajowie są dopiero trzy lata po ślubie... Panie Mariuszu, za następne trzy lata skromne konwalie nie wystarczą!

Kufle komendanta

W gabinecie szefa świętokrzyskiej straży pożarnej Wiesława Woszczyńskiego gości zadziwiała pokaźna kolekcja ozdobnych kufli z biesiad górniczych. Komendant nie kryje bowiem swojej sympatii do braci górników (a poza tym taki kufel też świetnie gasi...). Wśród dekoracyjnych kufli naszą uwagę przyciągnął prosty ceramiczny czerwony kubek Eurobanku. - Ojej, nie wiem, skąd on się tu wziął, to chyba sekretarka postawiła przez pomyłkę - tłumaczył się nam W. Woszczyzna, przedstawiając szybko bankowy gadżet.

Finał z wypadkami

Finałowy koncert Świętokrzyskich Dni Muzyki miał dość nietypowy przebieg. Najpierw, zapewne od natłoku wrażeń, zemdlął jeden z chórzystów, potem dyrygent zrzucił ze sceny (oczywiście niechcący) kosz z kwiatami, a w końcu na bis długo szukał odpowiedniego fragmentu. Trudno się zresztą temu dziwić - zapis nutowy IX symfonii Beethovena to prawdziwa książka.

KTO TO mówi

Policja w Nowej Soli (woj. lubuskie) zrobiła nalot na miejscowy skup złomu. Znalaziono sześć bomb lotniczych - pozostałość z okresu II wojny światowej. Obecnie wyjaśnia się, jakim cudem potężne metrowe pociski uszły uwadze personelu skupu. Personel wyjaśnia, że skoro policja zrobiła nalot, to musieli znaleźć się jakieś bomby.

Warszawscy tramwajarze podnieśli bunt i zażądali od dyrekcji zakupu niemieckiego papieru toaletowego, gdyż krajowy jest za szorstki. Dyrekcja ugięła się pod dyktando, co naraziło firmę na dodatkowy koszt ok. 25 tys. zł. Pasażerowie tramwajów liczą, że lepszy papier złagodzi obyczaje i tramwajarze będą przynajmniej teraz mniej pyskaci.

27 kwietnia odchodząc do historii premier Leszek Miller zjadł pożegnalną kolekcję z posłami SLD, Unii Pracy i Federacyjnego Klubu Parlamentarnego. Nie wiadomo, czy podczas ostatniej wieczery ujawnił się jakiś Judasz.

Podano skład kapituły kolejnej edycji konkursu Gala Biznesu Ziemi Radomskiej. Wśród kilkunastu nazwisk znalazł się Ireneusz Domański - jak napisano: redaktor naczelny „Gazety Wyborczej”. Ciekawe, czy redaktor wie, że ci z Radomia posłali go już na zieloną trawę?

Na Suwalszczyźnie, w wsi Babańce, żyje bocian, który dziobie w szyby domów i atakuje samochodowe karnet-serie - kilka z nich już porysował. Mieszkańcy Babańców tłumaczą, że bocian robi to dlatego, ponieważ widzi w szybach i lśniącym lakierze pojazdów swoje odbicie. Dobrze, że bocianowi nie rośnie zarost, bo przy goleniu mógłby spojrzeć w lustro. (żem)

Weź MICRĘ na majówkę!
10-16 maja jazdy próbne



HELIX

www.nissan.com.pl

Przyjdź do salonu Nissana, skorzystaj z jazdy próbnej i weź udział w konkursie! Do wygrania romantyczny weekend z Micrą i mnóstwo innych nagród. Panie szczególnie mile widziane.

MICRA bo tak

AGROMA KIELCE sp. z o.o.

25-801 Kielce, ul. Krakowska 293
tel. (0 41) 366-48-77, faks (0 41) 345-03-60

Dla kogo korona?

Pytam mamę

W niedzielę będą walczyć o tytuł najpiękniejszej mieszkanki regionu świętokrzyskiego. Od kilku tygodni cierpliwie powtarzają układy choreograficzne i ćwiczą uśmiechy. Na razie do pustej sali. Środa, godz. 17.30, wejście do Kieleckiego Centrum Kultury. Za pół godziny rozpocznie się tutaj jedna z ostatnich prób przed niezmiernym finałem.

Miedzy próbą i maturą

Magda Kowalczyk i Paulina Kałis są pierwsze. Może dlatego, że do KCK nie mają kilkadziesiąt metrów, ale dobrych kilkanaście kilometrów. Musiały wyjechać wcześniej, bo mieszkają w Małogoszczu. Tym Małogoszczu, w którym ponoć można spotkać same piękne dziewczyny. W tegorocznym finale jest ich aż trzy.

- No cóż, chyba jesteśmy po prostu ładne, przecież to nie nasza wina - śmieje się Magda, najniższa uczestniczka tegorocznej edycji konkursu. Dziewczyny zastanawiają się, co by było, gdyby reprezentantki Małogoszcza zajęły najważniejsze miejsca. No, to by dopiero było wyróżnienie dla miasta. - Fajnie jest - cieszą się, że biorą udział w przygotowaniach. - To takie oderwanie od codzienności - dodaje Paulina.

Ale na długo oderwać się nie mogą, bo w tym roku zdają maturę. Czas mają więc teraz wypełnić maksymalnie: nauka, próba, nauka, solarium, nauka, wizyta u kosmetyczki...

Niektóre rumieńce naturalne

Kilka minut po godz. 18 do KCK wpadają ostatnie dziewczyny. Kilka przybiegło z rumieńcami. To efekt solarium, z którego

właśnie wracają. Okazuje się jednak, że różowe twarze niekoniecznie oznaczają sztuczne kąpiele słoneczne. - Moje są naturalne - Magda Moskwa, wysoka blondynka, dotyka swoich policzków.

- O, to masz fajnie - odzywa się któraś z koleżanek.

- No niekoniecznie - Magda ma na ten temat własne zdanie. - Jak się trochę zawstydzę, to już cała jestem czerwona, wtedy nie jest fajnie - dodaje. Wcale nie sprawia wrażenia, jakby się tym przejmowała. Może tak było kiedyś, ale nie teraz, gdy jest finalistką regionalnego konkursu Miss Polonia i ma szansę zostać królową Świętokrzyskiego.

- Część dziewczyn trafia tu z przypadku, bo ktoś je namówił w ostatniej chwili, bo przechodziły i akurat weszły na eliminacje - opowiada Aneta Czaban, producentka konkursu. - Ale przez tych kilka tygodni przygotowań wszystkie z nich zyskują pewność siebie, uczą się doceniać nie tylko własną urodę, ale także osobowość, i dobrze je wykorzystywać.

Dziewczyny trochę zazdroszczą

Tę urodę doceniają także inni. Głównie mężczyźni, oczywiście, bo który z nich nie marzy o tym, by zawrócić w głowie miss? - Z dziewczynami jest trochę gorzej - przyznaje Ania Bałazińska, blondynka z Włoszczowy. - Kiedy dyrektor w szkole wywiesił moje zdjęcie, od razu kilka z nich dało mi popalić.

Ale dziewczyny spotykają także miłsze oznaki zainteresowania. - Od kilku tygodni jakby więcej klientów odwiedza sklep, w którym pracuję - opowiada Małgosia Molenda, ciemne, lekko falujące włosy, długie rzęsy. - Niektórzy zamiast na zakupy przychodzą powiedzieć, że widzieli mnie w gazecie i że fajnie wyszłam. Szef też się interesuje, jak idą przygotowania.

Konkurs, a nie ślub

A przygotowania idą pełną parą. Dziewczyny od kilku tygodni ćwiczą układy choreograficzne, w których będą prezentować się na scenie. Miedzy próbami biegają do kosmetyczki, fryzjera, na solarium.

- Najfajniejsze było przy mierzeniu sukni ślubnych - mówi zgodnie. I pewnie już nie pamiętają, że właśnie podczas tego przy mierzenia było najwięcej fochów: bo fason nie ten, bo suknia nie ma welonu, bo ja zawsze chciałam iść do ślubu w bieli, bez tych różowych wstawek...

- Dziewczyny! To nie jest wasz ślub, tylko konkurs! Pamiętajcie jeszcze? - upomina Aneta Czaban.

- A, no tak... - przypominają sobie przyszłe misiski. - To nie ślub...

- I raz, i dwa, i trzy! Obrót! - Renata Lipska-Sołtyk, która co roku dba o choreografię podczas finału, stoi z boku sceny i obserwuje dziewczyny. - Aż połowa z nich tańczy lub kiedyś tańczyła w różnych klubach czy zespołach, to znacznie ułatwia pracę - opowiada i przez chwilę nie patrzy na scenę. - Hej! Nie spać! Te kroki mają być równe! A uśmiech? Nie widzę uśmiechu! Chyba chcecie świetnie wypaść w niedzielę?

Oczywiście, że chcą. Każda z nich marzy o koronie najpiękniejszej. Cierpliwie powtarzają więc wyjście w kostiumach kąpielowych i szeroko uśmiechają się do pustej jeszcze sali.

AGNIESZKA SADOWSKA

Z DARIĄ KUCHNIAK, Miss Polonia Ziemi Świętokrzyskiej 2003, rozmawia AGNIESZKA SADOWSKA.

Ponoć jesteś właścicielką najładniejszych nóg w Europie?

- To prawda. Kilka dni temu w Budapeszcie zdobyłam tytuł Miss Pięknej Figury i Nóg w całej zjednoczonej Europie. Ale mi się trafiło...

Nie spodziewałaś się?

- W ogóle.

W jaki sposób jury to oceniało?

- Nie wiem. Sama się nad tym zastanawiam. Miałyśmy tylko jedno wyjście w kostiumach kąpielowych, może wcześniej to zauważyli? Ale przecież ja nawet nie chodziłam w spódniczkach...

Zresztą, jako jedna z niewielu. Bo w Budapeszcie, gdzie odbywał się konkurs, byłam dwa tygodnie. Organizatorzy zapewnili

nam mnóstwo atrakcji. Ciągłe były jakieś wycieczki, podczas których towarzyszyli nam sponsorzy.

Po co? Żeby was obserwować?

- Tak. Właśnie w Budapeszcie po raz pierwszy odczułam, że jako miss muszę się pokazać. Cały czas wymagano od nas, żebyśmy miały pełny makijaż. Trzeba było uważać, jak się je, mówi czy nawet siada. Ciągłe czułam się obserwowana i oceniana. To wszystko było trochę sztuczne i inne niż w Polsce. U nas podczas takich imprez panuje większy luz. Na co dzień dziewczyny są naturalne, profesjonalizm trzeba pokazać na scenie. Przecież miss to nie jest

dziewczyna, która nawet na wycieczki musi chodzić w króciutkich spódniczkach i butach na obcasach.

Koronę Miss Regionu Świętokrzyskiego nosisz od roku. Zmienił cię jakoś ten rok?

- Na pewno stałam się bardziej pewna siebie.

To, w jaki sposób prezentujesz się na takich imprezach, zależy tylko od ciebie?

- Nie mam sztabu doradców. Korzystam jedynie z uwag mamy. Gdy gdzieś wychodzę, pytam ją, jak wyglądam.

Ale do Budapesztu mamy nie zabierałaś?

- Tam musiałam obejść się bez jej rad. A czułam, że czasem by mi się przydały, na przykład gdy poszłam do fryzjera. Siadam na fotelu i tłumaczę, jak ma mnie obciąć. Okazuje się, że żaden z nich nie mówi po angielsku. Pokazuję więc, że ma mi obciąć końcówki o dwa centymetry. I rzeczywiście tak zrobił, tylko że poceniował mi włosy na całej długości, a ja je zapuszczałam. Chciałam, żeby wszystkie były jednakowe. Ale i tak się cieszyłam, że nie obciął mnie na zaparkę, zostawiając tylko dwa centymetry włosów na głowie.

Miss cieszy się chyba powodzeniem wśród mężczyzn? Zakochałaś się podczas tego roku?

- Nie musiałam, już wcześniej byłam zakochana.

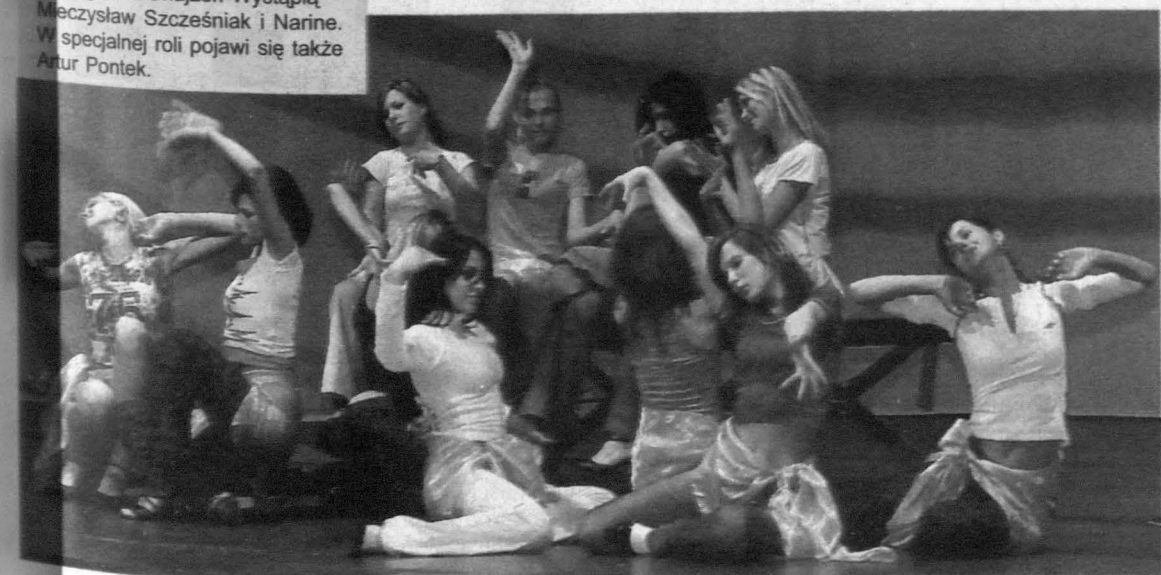
Twój chłopak nie jest zazdrosny?

- Trochę jest, ale ufa mi. Poza tym wie, że zawsze było to moim marzeniem, więc cieszy się z kolejnych sukcesów. Kiedy byłam w Budapeszcie, dzwonił dwa razy dziennie.

Masz jakieś rady dla dziewczyn, które w niedzielę będą walczyły o koronę?

- Przede wszystkim, żeby były sobą. Nie warto udawać kogoś innego, bo sztuczność i tak wyjdzie na jaw. Naturalność zawsze się opłaca.

Daria Kuchniak mieszka w Kielcach, studiuje na drugim roku dziennikarstwa i bibliotekoznawstwa Akademii Świętokrzyskiej. Wierzy, że uda jej się połączyć pracę modelki, o której marzy, z dziennikarstwem. W niedzielę przekaże swojej następczyni koronę i tytuł Miss Polonia Ziemi Świętokrzyskiej.



Zdjęcia: Michał Walczak

ZAPRASZAMY

Słowo Ludu

Chcesz kupić rower?

Przeczytaj nasz poradnik.

Powiemy: na co zwracać uwagę, jak nie przepłacić, czy rowery w supermarketach to jednorazówki.

Czytaj w środę, 12 maja.

W niedzielę, 16 maja, w godz. 10 - 12 zapraszamy na parking przed redakcją na giełdę rowerową.



Kazania

świętokrzyskie

Tera do Brukseli

Kolejne wybory. Tym razem do Brukseli. Chętnych jak zwykle moc. Poseł europejski to więcej niż zwykły poseł. Jest o co walczyć, bo pensja bardzo wysoka, i to w euro, robota niespecjalnie trudna, można ustawić się do końca życia, nie robiąc nic. Najlepiej nie robiąc nic. Nawet na śmieszność trudno się będzie narazić, cicho siedząc. Nie to co u siebie, redaktorzy patrzą na ręce, uparli się weszyc afer, spokoju brak i szacunku u ludzi coraz mniej.

Kandydaci jak zwykle ci sami. Ten zielony, ten czerwony, ten kameleon. Do Brukseli chętni są nawet ci, którzy Unii są przeciwni i jeszcze niedawno widzieli w niej wszelkie zło. Ale co innego wiedzieć, a co innego w Brukseli być. Jak już się jest, można działać i dać upust fantazji i ambicji. Można na przykład rozważać Unię od środka, tłumacząc europejskim posłom, że im też potrzeba Samoobrony, i paraliżować parlament tak skutecznie, że sama przewodnicząca wyłączy mikrofon. Można też pleść, aż ostatni poseł europejski, nic nie rozumiejąc, po obudzeniu się nie zdzierży dłużej i sam wyjdzie i zgasi światło. Są tacy polscy politycy, którzy doskonale to potrafią.

Takie to kalkulacje dokonują się przy niejednym biurku i niejednej flaszcze, a do europejskich wyborów coraz bliżej.

MAREK MACIĄGOWSKI

BIORĄ NIE BIORĄ

Dusza zawodnika

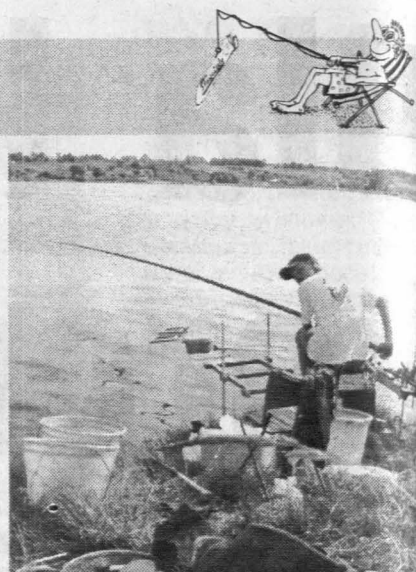
Sportem pasjonuje się niemal każdy. Jedni daliby się pokroić za Małysz, inni nie wyobrażają sobie środy bez Ligi Mistrzów. Wędkarz to też sportowiec. Rywalizację ma we krwi. Czytelnik rozumie, jaką radością jest siatka pełna ryb, zestawiona z mizernym wynikiem sąsiada. Chce się być dobrym, najlepszym.

Osoby wybitnie ukierunkowane na rywalizację stworzyły w środowisku rybołapów osobliwą kastę, tak zwanych zawodników. Zawodnik ma wyczulone zmysły - lepszy od pospólstwa refleks do zacinania uklei, bezcenny węch do rozpoznania składu zanęty na płocie, poza tym ogromną wiedzę praktyczną i teoretyczną oraz znajomość składników spożywczych, jakie lubią ryby itp. Musi mieć jeszcze kasę, bo w trakcie zawodów do wody wrzuca się zanętę wartą kilkaset złotych. Są w niej mielone biszkopty, wiórki kokosowe, gołębie odchody, czosnek, proteiny, konopie i milion innych składników, o których nie ma pojęcia nawet szefowa zakładowej stołówki.

Jednym słowem, zawodnik bije na głowę zwykłego wędkarza. Oczywiście, ze zwykłym wędkarzem zawodnikowi nie po drodze. Mogą się spotkać na treningu, gdy sportowiec ćwiczy przed zawodami. Wtedy zawodnik łowi masę ryb, a szary moczki przeklina, bo nawet jak mu wcześniej ryby brały, to i tak odpłynęły w stronę pachnącej zanęty zawodnika. A zawodnik słyszy te przeklinania i tak rodzą się wzajemne niechęci.

Żywiołem zawodnika są zawody. Poczynając od mistrzostw koła, spotkań towarzyskich, po puchary prezesów i burmistrzów, mistrzostwa okręgowe i w końcu ogólnopolskie. Tam spotykają się najlepsi, można się wykaazać. Pokazać rywalom, gdzie raki zimują, odnieść spektakularny sukces. Stąd nerwy przed zawodami i w trakcie nich. Bo jak się ustawiać? Czy z trzymetrowym bacikiem punktować żarłoczne, ale małe uklejkę, czy po angielsku łowić duże leszcze, które nie wiadomo, czy będą brały? A może z dwunastometrowym wędziskiem walczyć z płociami? Zmartwienia zawodnika to nie bagatela. Zanim zarzuci się wędkę, trzeba jeszcze stracić sporo nerwów. Najpierw losowanie stanowisk. Wiadomo, że to połowa sukcesu. Potem szykowanie lokum. Trzeba skrócić metalowy podest do siedzenia, rozłożyć parasol, przetrzeć zanętę przez sito, sprawdzić, czy robaki wyglądają rześko, porozkładać rolki i podpórki. Jednym słowem, w krótkim czasie zbudować na brzegu fortecę.

Zaczynają się zawody - wielka nerwówka. Trzeba się skupić na szałwiku, nie prze-gapić najmniejszego drgnięcia. Każda ryba jest na wagę złota! Dobrze, jeśli biorą. Wtedy wędkarz wpada w rytm, uśmiecha się. Gorzej, jak brań nie ma. Wtedy zawodnik wyteża intelekt, szuka sposobu, jak wybrnąć z matni. Łowi pod nogami małe jazgarze, pięciocentymetrowe słonecznice i cierniki. Byle



coś w siatce pływało. Prawdziwego wędkarza poznaje się właśnie w takich sytuacjach. Najgorzej jest wtedy, gdy sąsiad ciągnie rybę za rybą, a zawodnik nie ma nic. To potrafi załamać największego twardziela.

Po zawodach waży się ryby. Kto w obrotach wypadł najlepiej, zostaje mistrzem. Koledzy w ramach gratulacji wrzucają go do wody, niby że z sympatii. Mistrz jedzie na zawody wyższego szczebla i przeżywa tam jeszcze większą nerwówkę.

Osobiście bardzo cenię sobie zawody, bo to oni wymyślają coraz to lepszy sprzęt do łowienia, nie zaśmiecają brzo-gów i, co ważne, nie zabierają do domu dziesiątek kilogramów ryb, które łowi. Sport wędkarski ma przyszłość i Polska bryluje w nim na całym świecie. Podnosi się i głosy krytykanckie, szkalujące ideę rywalizacji. O nich napiszę za tydzień.

MATEUSZ BOLECHOWSKI

Łamigłówka



Definicje wyrazów podano w porządku przypadkowym, ujawnione nazwy dwunastu kwiatów mają ułatwić wypełnienie diagramu, litery z pól ponumerowanych utworzą rozwiązanie.

POZIOMO: 1) mieszka w grodzie nad Wartą, 2) żadna nie hańbi, 3) na jeżynie lub agrecie, 4) nazywane filtrami organizmu ludzkiego, 5) autor apokryfu „Zegnaj, Judasz”, 6) chłopiec okrętowy, 7) napisał „Matkę”, 8) pieśni operowe, 9) gruby, mocny sznur, 10) wyżywienie, kojarzy się z opierunkiem, 11) impreza turystyczna, 12) nawóz naturalny, 13) nauka o metodach uprawy ziemi, 14) imię Halamy, 15) żaglowy statek handlowy pływający do XV wieku po Bałtyku, 16) na odpadki, 17) bal, kłoda, 18) imię włoskiego dramaturga, 19) może być prosta, krzywa lub łamana, 20) pierwotniak, pełzak, 21) Jakub - przywódca rebelii krakowskiej, 22) chorobliwa skłonność do opowiadania nieprawdziwych historii, 23) powszechnie przyjęte formy towarzyskie, 24) największy spośród ptaków, 25) polska piosenkarka pochodząca z Grecji, 26) spór, 27) paproć naskalna, 28) spiszek, 29) z fony, 30) obłęd, szaleństwo, 31) tworzywo sztuczne, 32) rewia, 33) Jerzy - aktor, grał S. Wokulskiego w filmowej „Lalce”, 34) na prochy lub na głosy, 35) antonim dobra, 36) płynie wiosną po rzece, 37) dalszy plan w obrazie, 38) łączy dwa metalowe elementy, 39) okiść śniegu na gałęziach drzewa, 40) faza Księżyca, 41) fura, 42) odmiana agatu, kamień pólslachetny.

PIONOWO: 1) ciągi, baty, 2) uroda, 3) uwidoczniiony na kopercie, 4) Tomasz - przyjaciel A. Mickiewicza, 5) piwo angielskie, 6) gatunek wierzby, 7) cena, wartość, 8) krótki, 9) ma swoje koryto, 10) honorowa asysta, 11) estyma, poważanie, 12) cesarz rzymski z powieści H. Sienkiewicza, 13) krótkie wiosło, 14) zabytkowe miasto nad Drwęcą, 15) dzida, włócznia, 16) klub piłkarski z Madrytu, 17) pierwiastek chemiczny o l. at. 55, 18) gałąź, 19) przyjaciel Metodego, 20) drogocenny naszyjnik, 21) mores, ryba, 22) obłęd, szaleństwo, 23) tworzywo sztuczne, 24) rewia, 25) Jerzy - aktor, grał S. Wokulskiego w filmowej „Lalce”, 26) na prochy lub na głosy, 27) antonim dobra, 28) płynie wiosną po rzece, 29) dalszy plan w obrazie, 30) łączy dwa metalowe elementy, 31) okiść śniegu na gałęziach drzewa, 32) faza Księżyca, 33) fura, 34) odmiana agatu, kamień pólslachetny.

Za rozwiązanie krzyżówki z 23 kwietnia (hasło: „Nic nie powstaje bez przyczyny, lecz wszystko z oznaczonego powodu i konieczności - Demokryt”) nagrody, filmy wideo, wygrane przy ul. Wesołej 47/49 (od poniedziałku do piątku w godz. 10-16). Zwycięzcom spoza Kielc nagrody prześlemy pocztą w ciągu miesiąca. W tej krzyżówce do wygrania: upominek Dr. Oetkera i zestaw reklamowy „SL”. Rozwiązania krzyżówki prosimy przysyłać w ciągu 10 dni na adres redakcji: „Słowo Ludu”, ul. Wesoła 47/49, 25-363 Kielce. Na karcie pocztowej prosimy o naklejenie zdjęcia z okienka krzyżówkowego. Nazwiska zwycięzców opublikujemy w Magazynie „SL” 21 maja.

ZAPISKI NIELUDZKIEGO DOKTORA



Złe towarzystwo

Dingo to wspaniały psiak. Piękne, puszyste futro, stojące uszy i nad wyraz żywiołowy temperament to jego cechy charakterystyczne. Żeby zacieśnić krąg podejrzanych, dodam, że Dingo ma 12 miesięcy i należy do elitarnego rodu owczarków niemieckich.

Nie będziemy się jednakże rozwodzić nad jego wspaniałym rodowodem ani nad prawidłową budową ciała. Zajmiemy się złym towarzystwem, w jakie wpadł w ostatnim tygodniu. O jego nieposkromionym temperamencie pisałem już wyżej, jednak muszę powrócić, gdyż od tego wszystko się zaczęło.

Nasz czworonożny przyjaciel ma duże podwórkę, po którym może do woli hasać, rozkładając rozpierającą go energię. Właściciele Dinga, chcąc urozmaicić mu jego psi żywot, zabierają go na długie spacery. Właśnie na takiej turystyczno-krajoznawczej wycieczce nasz czworonóg wpadł w to złe towarzystwo.

Problemy nie zaczęły się od razu, trzeba było poczekać kilka dni. Dingo zmarnotniał, stracił apetyt i zaczął intensywnie się drapać. Właściciele naszego przyjaciela - zaprawieni w bojach psiarze - postanowili sprawdzić, co gryzie ich podopiecznego. Jak postanowili, tak też uczynili. Wyciągnęli pierwszego kleszcza, drugiego kleszcza, trzeciego kleszcza, czwartego kleszcza. Potem wsiadli w samochód i przyjechali do lecznicy.

Nie powiem państwu dokładnie, jak liczne było to towarzystwo, jednak kilkadziesiąt sztuk na pewno wspólnymi siłami udało nam się zlokalizować i usunąć. Dingo nie był rekordzistą - w ubiegłym roku moja koleżanka usunęła ok. 90 kleszczy z psa wielkości jamnika.

Jednakże nasz znajomy wilczur bardzo źle znosił towarzystwo kleszczy i zareagował bardzo silnym odczynem zapalnym w miejscach ukąszeń. Zaczęły one intensywnie ropieć i po kilku dniach mieliśmy już do czynienia z uogólnionym ropnym zapaleniem skóry. Po oczyszczeniu najbardziej zmienionych miejsc na skórze, wypisaniu antybiotyku i wydaniu obrożi przeciwczerwcowej pacjent został zwolniony do domu.

Wraz z przybyciem do nas prawdziwej wiosny powrócił coroczny problem kleszczy. Od kilku tygodni nie ma dnia, żebyśmy nie wyciągnęli chociaż jednego kleszcza trafiającym do nas czworonogom.

Wielu klientów przychodzi już ze zdiagnozowanym problemem („złapaliśmy kleszcza”), wielu ma problem („naszemu psu coś urosło na skórę”), a jeszcze inni przychodzą z wyrzutami sumienia („usuwalimy kleszcza i nam się urwał”).



Fot. Michał Walczak

Jak się państwo zapewne domyślają, największy problem jest w tym ostatnim przypadku, trzeba wtedy pogrzebać troszkę w zwierzaku, aby usunąć pozostawioną główkę i odnóża. Nie jest to zabieg przyjemny zarówno dla zwierzaka, jak i dla lekarza - właściciela pozostawimy w spokoju, nad nim pastwi się jego własne sumienie.

Jak usunąć kleszcza? Nie jest to skomplikowany zabieg, choć wymaga trochę wprawy: chwytamy kleszcza za odwłok (palcami lub pęsetą) i WYKRĘCAMY (!!!) w odwrotną stronę niż ruch wskazówek zegara. Próby wyrwania kleszcza zawsze skończą się niepowodzeniem i dodatkowym cierpieniem naszego czworonoga. Inne metody: trucie spirytusem, smarowanie olejem lub masłem przynoszą więcej szkody niż pożytku i proszę ich nie stosować!!!

Jeżeli sprawa państwu problem usunięcia tego krwiopijcy, proszę zwrócić się do lekarza. Po wyciągnięciu kleszcza zawsze należy sprawdzić, czy wyszedł w całości - najlepiej położyć go na białej kartce i sprawdzić, czy macha do nas łapkami. Co dalej z nim zrobić? No cóż, każdy musi to skonsultować z własnym sumieniem.

Skórę zwierzaka w miejscu ukąszenia należy zdezynfekować (wodą utlenioną, rivanolem, spirytusem) i pozostawić w spokoju.

Jeżeli jednak naprawdę chcecie państwo oszczędzić swojemu zwierzakowi niepotrzebne cierpienia, a sobie samym stresu, udajcie się do najbliższej lecznicy dla zwierząt, a tam na pewno znajdziecie odpowiedni preparat, który ochroni waszego zwierzaka przed nieproszonymi gośćmi. Po co leczyć, skoro można zapobiegać?

O tym, jakie choroby mogą być następstwem ukąszenia przez kleszcza, dowiecie się państwo innym razem - dzisiaj wystarczy już tego straszenia.

Lek wet. BARTŁOMIEJ KABAŁA

HOROSKOP DLA DWOJGA



„Robina” - numerologiczna dwójka

Karty rozłożone na twoje przeznaczenie dają wielką nadzieję na odmianę losu. Nie śpiesz się jednak z decyzjami. Poczekaaj, aż uczucie dojrzeje i nabierze mocy. Najbardziej sprzyjający czas na wstąpienie w związek małżeński, a także dla macierzyństwa, przyjdzie za około 2 lata. Ten rok nie będzie łatwy. Przed tobą kłopoty związane z pracą, a także problemy finansowe. Możliwa też jakaś sprawa urzędowa lub sądowa. Los tak naprawdę znacznie ci sprzyja po 33 roku życia. Wtedy bowiem rozpocznie się tzw. siedem tłustych lat. To okres stabilizacji, podejmowania odważnych decyzji i czas zmiany domu. Powiększy się też twoja rodzina. Partner twój to człowiek, który wie, czego chce. Przeżyte doświadczenia nauczyły go powściągliwości i ostrożności. Karty mówią, że bez obaw możesz obdarzyć go zaufaniem.

„Katherine” - numerologiczna dwójka

Myszę, że poczucie beznadziei, które od jakiegoś czasu ci towarzyszy, już nie długo odejdzie. Ten rok przyniesie ci bowiem nowe znajomości i nowe perspektywy. Przeżyj możesz romans lub bardzo miły flirt. Wiedz jednak, że nie będzie to miłość, która zakończy się na ślubnym kobiercu. Nie masz jednak czym się martwić, bo w ciągu 22 miesięcy na twojej drodze stanie ktoś, kto twoje serce pobudzi do szybszego bicia. Będzie to człowiek o blond włosach, starszy od ciebie o około 4 lata i pochodzący z innego miasta niż ty. Karty mówią, że będzie to miłość od pierwszego wejrzenia i, co najważniejsze, wzajemna. Po półtora roku narzeczeństwa podejmiecie decyzję o ślubie. Spełnią się twoje marzenia i zostaniesz matką, a wasza rodzina należeć będzie do tych szczęśliwych. Mieszkać będziesz w innym domu i wśród innych ludzi. Nie bój się w życiu biedy, bo jej nie doświadczysz. Najbliższe dwa lata sprzyjają zdobywaniu wiedzy i twórczym działaniom. Dlatego namawiam cię na kontynuowanie nauki lub zdobywanie nowych umiejętności.

RYSZARD

Horoskop

od 7.V do 13.V 2004 r.

Ryszard Zawadzki,
wróźbita i wizjoner,
stawia horoskop
czytelnikom
„Słowa”



Fot. archiwum

BARAN

21.III - 20.IV

Dom, miłość

Planety pomogą ci porozumieć się z partnerem. Dzięki teraz podjętym decyzjom i poczynionym inwestycjom będzie się wam żyło bardziej komfortowo i wygodnie. W nocy też nuda wam nie grozi. Barany samotne załękną do wielkiej miłości i wiele wskazuje na to, że ktoś lada dzień przypadnie wam do gustu.

Finanse, zdrowie

Nie bój się wziąć na swoje barki większych obowiązków, gdyż one pozwolą ci zbliżyć się do sukcesu. Teraz naprawdę nie warto leniuchować i zwalniać tempa. Żaden Baran nie powinien narzekać na brak gotówki. Samopoczucie i zdrowie w normie. Jedz więcej witamin i nie forsuj organizmu zbyt wielkim wysiłkiem fizycznym.

BYK

21.IV - 20.V

Dom, miłość

Jeżeli niedawno oddałeś komuś serce, nie bój się przyszłości. Uczucie powoli, ale konsekwentnie będzie nabierać rumieńców. Byki, które jeszcze szukają swej drugiej połówki, też dostaną prezent od losu. Niewykluczone flirty, a także poważne romanse. W partnerskich związkach ładna pogoda. Jeśli nawet pojawią się jakieś chmurki, to szybko uda się wam je przegonić. Będziecie bowiem wyjątkowo zgodni i chętni do kompromisów.

Finanse, zdrowie

Teraz masz spore szanse na osiągnięcie wytyczonych celów. Nie daj się jednak ponieść skrzydom fantazji i plany dostosuj do realnych możliwości. Jeśli musisz wybrać się do urzędu, zrób to w środę lub czwartek. W finansach całkiem dobrze, o ile nie zacznieś szastać pieniędzmi na prawo i lewo. Zadbaj o zdrowie, zwłaszcza o odpowiednią dawkę snu i witamin.

BLIŹNIĘTA

21.V - 21.VI

Dom, miłość

Tracisz za dużo czasu na tę miłośćkę. Nie licz, że przerodzi się w płomienne uczucie. Popatrz uważnie wokół siebie, gdyż obok ciebie jest ktoś naprawdę wartościowy. W związkach stałych chętnie spędzicie czas w towarzystwie partnera i nawet przez chwilę nie będziecie się nudzić.

Finanse, zdrowie

Jeśli twoja praca wymaga pomysłowości, stykania się z dużą ilością ludzi albo podróżowania, to będziesz w swoim żywiole. Teraz trudno bowiem ci będzie usiedzieć na miejscu. Po-dejmiesz każde wyzwanie i - co najważniejsze - świetnie sobie z wszystkim poradzisz. Samopoczucie i zdrowie dopiszą.

RAK

22.VI - 22.VII

Dom, miłość

Planety obdarzą cię dużym temperamentem i koło ciebie na pewno znajdzie się ktoś, kogo to bardzo ucieszy. Najbliższe dni sprzyjają miłości i podejmowaniu ważnych decyzji życiowych. Najszybciej oddasz serce osobie dowcipnej i przebojowej. Jeśli masz swoją drugą połowę, nic i nikt nie zakłóci wam rodzinnego szczęścia.

Finanse, zdrowie

Decyzje powinienies podejmować rozważnie, bo będą miały trwały charakter i trudno będzie się z nich wycofać. Jeśli jesteś szefem, zachowaj dużą powściągliwość, a polecenia służbowe wyrażaj tak, by nie urazić podwładnych. Staraj się trzymać nerwy na wodzy, emocje mogą mieć niekorzystny wpływ na twoje zdrowie. Unikaj jednak zażywania środków uspokajających.

LEW

23.VII - 23.VIII

Dom, miłość

Ktoś może ci wpaść w oko, ale trudno będzie doprowadzić do spotkania, np. przy kawie. Po prostu jak ty będziesz mieć czas, to twój wybranek nie i na odwrot. Nie będziesz z tego powodu jednak rozpaczkać. Rodzinne Lwy ten weekend spędzą w dużej mierze na biesiadowaniu.

Finanse, zdrowie

W interesach wszystko będzie szło prawidłowo. Śmiało możesz podpisywać umowy i ważne dokumenty. Nie grożą ci finansowe potknięcia, ale przyruch gotówki nie będzie zbyt pokazy. Na szczęście nie widać też jakichś nieoczekiwanych wydatków. Planety nakłaniają cię do czynnego wypoczynku na świeżym powietrzu i profilaktyki zdrowotnej.

PANNA

24.VIII - 22.IX

Dom, miłość

Konieczne wyrwij się za miasto, spotkaj się ze znajomymi, pójdz do kina na ciekawy film. Większe problemy i troski nie będą miały teraz do ciebie dostępu. Upprzedzam: jeśli zajmiesz się jakimiś domowymi robotkami, będziesz w nie najlepszym nastroju.

Finanse, zdrowie

Planety pomogą ci zawrzeć transakcje, zwłaszcza dotyczące nieruchomości i obrotu ziemią. To także dobry czas, by wy-

ruszyć w służbowe podróże lub umówić się na ważne rozmowy w interesach. Uda ci się też zakończyć jakąś sprawę, która spędzała ci sen z powiek. Zdrowie dobre, ale nie przesiaduj przed telewizorem.

WAGA

23.IX - 23.X

Dom, miłość

Niebo nad twoją głową wyraźnie się przejaśnia. Teraz szybko zapomnisz o niepowodzeniach, a jeśli cierpisz z powodu samotności, lada dzień to się zmieni. Już w tym tygodniu staniesz się bowiem obiektem gorącej adoracji. Planety dobrze wróżą nowym związkom, możesz więc zakochać się w eks-presowym tempie przypieczętować wybór, wkładając obrączkę. Wagi już związane mają przed sobą równie przyjemny okres, w którym znikną kłótnie i nieporozumienia.

Finanse, zdrowie

Wtorek i środa to bardzo dobre dni na zawieranie kontraktów, podpisywanie umów i inwestowanie w nieruchomości. Nie zabraknie ci zdecydowania i pomysłowości. Na większą gotówkę będzie trzeba jednak jeszcze poczekać. Cieszyć będziesz się doskonałym zdrowiem i kondycją. Nadmiar energii najlepiej wyładuj na boisku lub rowerze.

SKORPION

24.X - 22.XI

Dom, miłość

Skorpiony, które są jeszcze bez pary, na pewno nie będą dłużej narzekać na zły los. Planety sprawią, że już obok was znajdzie się nieoczekiwane wielu ciekawych ludzi. Wasz urok i magnetyzm złamie teraz niejedno serce! W związkach stałych niekiedy da się słyszeć pomruki nadchodzącej burzy. Partner bowiem będzie chciał grać pierwsze skrzypce, nie bardzo licząc się z waszym zdaniem. Jeżeli jednak nie dacie się spro-wokować, to za kilka dni wszystko wróci do normy.

Finanse, zdrowie

Wszystko na to wskazuje, że w pracy spędzisz więcej czasu niż zazwyczaj. Jeśli masz przed sobą egzaminy, to na pewno je zaliczysz. Na koncie zacznie przybywać ci pieniędzy. Pamiętaj o wypoczynku, bo życie na wysokich obrotach sprawi, że pojawią kłopoty zdrowotne. Jedz więcej witamin i często spaceruj.

STRZELEC

23.XI - 21.XII

Dom, miłość

Wszystkie Strzelce najbliższy weekend zaliczą do bardzo udanych. Wygląda na to, że w całości przeznaczycie go na rozrywki i różne przyjemności. Możecie spodziewać się wizyt, imprez, spotkań, które mogą przynieść wam też jakąś miłą niespodziankę. Samotne osoby będą miały niejedną okazję, by poznać kogoś interesującego i wartościowego.

Finanse, zdrowie

To czas, kiedy warto zagrać o wysoką stawkę. Możesz zdobyć pieniądze i sławę. Musisz jednak włożyć w to sporo wysiłku, gdyż teraz nic nie dostaje się za darmo. Nie przegap swojej szansy! Możliwe także wyjazdy służbowe na szkolenia lub konferencje. Pod koniec tygodnia możesz mieć kłopoty z koncentracją, gdyż dokuczać ci będzie ból głowy.

KOZIOROŻEC

22.XII - 20.I

Dom, miłość

Jeśli twój związek przeżywa kryzys, teraz może się on pogłębić. Nie obcejdzie się bez pretensji. Rozmowy będą burzliwe i mało przyjemne. Nie najlepiej wieść się będzie też Kozom samotnym. Wokół was nie pojawi się nikt interesujący. Uznać nawet możecie, że ciąży nad wami jakieś fatum.

Finanse, zdrowie

Odzyskasz siłę i pewność siebie. Warto teraz rzucić się w wir pracy, by nadrobić opóźnienia i pokazać, na ile tak naprawdę cię stać. Sukces jest już blisko! Bez problemów zdasz też trudny egzamin, powieście ci się również w konkursach. Do skar-bonki zacznieś wkładać coraz więcej pieniędzy. Zdrowie i kondycja fizyczna dopiszą.

WODNIK

21.I - 19.II

Dom, miłość

Amor wziął na celownik wszystkie Wodniki. Jeśli jeszcze szukasz swej drugiej połówki, to teraz możesz nawiązać interesujące znajomości, również takie z podtekstem erotycznym. Gorące emocje czekają także pary małżeńskie. Teraz z pewnością spędzicie więcej czasu w sypialni niż zazwyczaj.

Finanse, zdrowie

Nie możesz liczyć na taryfę ulgową. Pilne sprawy się spletną, trzeba będzie działać szybko i z reflekssem. W czwartek i piątek nabierzesz chęci na dogadanie sobie i zaspokajanie swoich zachcianek. Staraj się jednak zachować pewien umiar, bo wydasz więcej pieniędzy niż masz. Zdrowie nie najgorsze, ale dbaj o żołądek i nie zapominaj o ciepłych posiłkach.

RYBY

20.II - 20.III

Dom, miłość

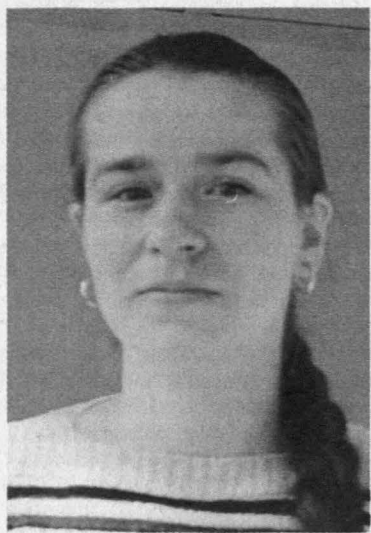
W tym tygodniu spotkać może cię jakaś niespodzianka, np. plany się zmienią, pojawi się interesująca propozycja albo coś, co było już prawie pewne, nie dojdzie do skutku. W kontaktach z partnerem postaraj się o więcej elastyczności. Mogą bowiem pojawić się jakieś nieporozumienia. Samotne Ryby nie będą narzekać na nudę. Będzie niejedna okazja, by spotkać się z przyjaciółmi. Na wielkie uczucie jednak nie macie co liczyć.

Finanse, zdrowie

Trzeba będzie sprostać nowym sytuacjom i trochę ruszyć głową. Wysiłek się jednak opłaci i przyniesie spore korzyści. Niewykluczone, że pojawią się szanse na atrakcyjne wyjazdy służbowe lub na dalszą naukę. Nie szastaj pieniędzmi, bo czekają cię nieplanowane wydatki, np. naprawa samochodu. Zdrowie i kondycja fizyczna dopiszą.

Metamorfozy

Wspólnie z Salonem Fryzjerskim „Bea-Goldwell” przy ul. Paderewskiego 48/21 w Kielcach po raz kolejny zapraszamy do zabawy pod hasłem „Metamorfozy”. Tym razem fryzjer, wizażystka i projektantka mody zmienili wizerunek Eli. Oto efekty.



ELA

Ma 27 lat, pracuje w branży gastronomicznej. W swoim liście napisała: „Od kiedy pamiętam, zawsze miałam długie włosy. Chciałabym przekonać się, jak odpowiednio dobrana fryzura, makijaż i ubiór mogą mnie zmienić”.

FRYZURA

Ela miała bardzo długie, sięgające aż za pas włosy w naturalnym kolorze, które często nosiła zaplecione w warkocz. Specjaliści z Salonu „Bea-Goldwell” dokonali radykalnej zmiany fryzury. Przede wszystkim włosy zostały obcięte, a następnie wykonano trwałą ondulację, tworząc na głowie fantazyjne loczki.

MAKIAŻ

Nasza wizażystka Dagmara Trojan-Surma wykonała makijaż, który kolorystycznie i stylowo jest dopasowany do typu urody naszej czytelniczki, jej nowej fryzury oraz ubioru. Profesjonalnie wykonany makijaż był dla Eli zupełnie nowym doświadczeniem.

UBIÓR

Ze sklepu „Bella Moda Italiana” przy ulicy Sienkiewicza 37 w Kielcach wybraliśmy dla Eli białe spodnie z kieszeniami typu bojówki oraz niebieską bluzeczkę-sweater z zasuwaną na zamek.

OPINIA ELI

- Dzisiejsza metamorfoza jest dla mnie totalną odmianą dotychczasowego wyglądu, głównie za sprawą zasadniczej zmiany fryzury. Czuję się w nowym wcieleniu bardzo dobrze. Mam nadzieję, że pozytywnie zaakceptują ją moja rodzina i znajomi.

(AWT)



Jeśli chcesz wziąć udział w naszych „Metamorfozach”, prześlij swoje zdjęcie wraz z krótką informacją o sobie, podając swój rozmiar, wzrost i telefon kontaktowy na adres: Salon Fryzjerski „Bea-Goldwell”, ul. Paderewskiego 48/21, 25-502 Kielce, z dopiskiem „Metamorfozy”. Prosimy o dopisanie następującej klauzuli: Wyrażam zgodę na zamieszczenie mojego wizerunku na łamach „Słowa Ludu” przed i po metamorfozie.

DAGMARA TROJAN-SURMA kosmetyczka - wizażystka

- zabiegi pielęgnacyjne
- manicure (tipsy), pedicure
- makijaż wieczorowy, foto

tel. 0606 42 22 17

bea - GOLDWELL

SALON FRYZJERSKI SOLARIUM

Kielce, ul. Paderewskiego 48

tel. (041) 344 17 60

BEZPŁATNY DOBÓR
FRYZURY I KOLORU



TRENDY MAN

Co nowego w modzie męskiej? Jakie są najnowsze trendy dla panów tej wiosny? Oto najnowsze propozycje firmy Pawis z Łodzi, producenta eleganckiej konfekcji męskiej, która posiada swój sklep firmowy w DT „Katarzyna” w Kielcach.

- Hitem tegorocznej wiosny jest sztruks, dlatego w naszej kolekcji obowiązkowo znalazły się praktyczne, sztruksowe marynarki - mówi Irena Gabara, właścicielka firmy Pawis. - Występują w kolorach beżowym, oliwkowym, rudym i brązowym (cena 235 zł), bez problemu można dopasować do nich elegancką koszulę i krawat (fot. 1) lub w wersji bardziej sportowej, luźnej nosić do dżinsów i T-shirtów.

Panom preferującym klasyczną elegancję Pawis proponuje garnitury 2- lub 3-częściowe (z kamizelką), w jasnej, wiosennej tonacji beżu lub popielu, zapinane na trzy guziki, ze spodniami z jedną zakładką. Koszulę i krawat możemy dopasować do nich, utrzymując jedną tonację kolorystyczną lub na zasadzie kontrastu (fot. 2). Na zdjęciu do jasno-beżowego garnituru (cena 480 zł) dopasowaliśmy koszulę i krawat w odcieniach ostrego pomarańcza. Modne są także dodatki w kolorach intensywnej żółci, różu, rudym, a także fioletu i wrzosa.

Styl klubowo-koktajlowy reprezentuje granatowa dwurzędowa marynarka ze srebrnymi (lub



złotymi) guzikami. Zestawiona z popielatymi spodniami i błękitnymi dodatkami - koszulą i krawatem (fot. 3). To propozycja dla panów, którzy nie przepadają za sztywnym, przesadnie eleganckim stylem (cena 205-225 zł).



Na wiosnę i lato Pawis proponuje panom także różne fasony spodni z lnianopodobnych tkanin, w jasnych kolorach. W kolekcji znajduje się także linia garniturów o linii blisko ciała dla panów młodych ciałem i duchem, a



także linia ubiorów na specjalne, wizytowe okazje.

Prezentowane ubiory pochodzą ze sklepu „Pawis” (sklep firmowy Pawis) w DT „Katarzyna” przy ulicy Sienkiewicza 27 w Kielcach, I piętro.

Nowy lakier nie pachnie



Aby zapach twoich perfum pozostał nienaruszony.

Nowa seria Wellaflex z innowacyjną formułą Flex«Active» gwarantuje więcej trwałości i elastyczności. Nowy lakier nabłyszczający i maksymalnie utrwalający jest całkowicie bezzapachowy.

Według badań przeprowadzonych przez firmę Wellaflex, biety oczekują przede wszystkim długotrwałych efektów naturalności i trwałości fryzury. Większość pań nie chce, by ulubione perfumy zakłócały zapach. Nowy lakier spełnia oczekiwania: utrzuca, nabłyszczają, ale nie pachnie. Koszt 15,70 zł.

Wśród osób, które dzisiejsze w godz. 14-14.15 zadzwoniły do redakcji, rozlosujemy 50 kierów Wellaflex, tel. (041) 36-36-223.

Odwrócić siwiznę

Firma Schwarzkopf&Henkel znalazła sposób na to, by siwym włosom przywrócić ich dawny kolor. System RE-NATURE to innowacyjny produkt, lubią go zwłaszcza panowie, bo i bezpiecznie przywraca dawny kolor. Działanie RE-NATURE jest proste - specjalnie dobrane substancje czynne wnika do wnętrza włosa i w ciągu 2-5 dni utleniają się, a we wnętrzu włosa powstają pigmenty identyczne z naturalnymi. W miarę stosowania produktu włosy wracają do swo-

jego koloru. Decyzja o ilości zastosowań i czasie działania jest indywidualna. To my decydujemy, czy chcemy tylko zmienić odcień siwych włosów czy też wrócić do dawnego koloru.

Dostępne są dwie wersje kremu: dla kobiet i dla mężczyzn, które różnią się intensywnością działania. Ta dla pań jest silniejsza.

Preparat w formie kremu (dwie tuby) i szampon regeneracyjny z wyciągiem z łopianu kosztuje ok. 40 zł.



Żyj zdrowo

Jak wspomóc miłość

Afrodyzjaki wzmagają siły miłosne, a ich dobroczynne działanie dla całego organizmu jest znacznie szersze. Bo nie tylko podnoszą potencję seksualną mężczyzn i dodają temperamentu chłodnym kobietom. One dają także dobre samopoczucie, dodają energii fizycznej i umysłowej. Często też działają leczniczo. Oto kilka popularnych afrodyzjaków.

Lubczyk - korzeń spożywany jako afrodyzjak w postaci wywaru: 1 łyżkę korzenia lubczyku zalewamy szklanką wrzątku i gotujemy pod przykryciem około 15 minut, odstawiamy na 10 minut, pijemy raz dziennie, dosładzając miodem.

Lubczyk jest też środkiem moczopędnym, stosowanym na poty, przy niedomaganiach serca, zaflegmieniu, niezycie żołądka, braku apetytu, reumatyzmie, zapaleniu pęcherza moczowego, nerek, niewydolności wątroby, zaburzeniach trawienia, migrenach.

Wanilia - łagodzi skutki przepicia alkoholowego, ale także wzmaga pociąg piciowy.

Cynamon - cesarze chińscy używali go jako środka podniecającego.

Afrodyzjakiem jest przyrządzone w następujący sposób wino: 60 g cynamonu i 30 g wanilii zalewamy 1 litrem dobrego wina. Pić po siedmiu dniach, po pół szklanki.

Ponadto cynamon wzmacnia serce, ułatwia oddychanie, usuwa zmęczenie, poprawia apetyt, działa rozweselająco i jest dobrym środkiem przeciw grypowym.

Imbir - używany w starożytności jako lek polepszający płodność i środek podniecający.

Działa też korzystnie na wzrok, działa przeciwbólowo, poprawia apetyt, pomaga w niestrawności i wzdęciach.

Seler - ma działanie silnie odtruwające i oczyszczające. Można przygotować z niego wino: duży, utarty korzeń selera posypuje się cukrem i zalewa dobrym winem, pozostawiając na 48 godzin. Potem należy go zmiksować i przefiltrować. Pije się szklankę dziennie.

IRENA DUBOWIK
specjalista terapii naturalnych
www.mikrokinezyterapia.republika.pl



Sprawy intymne

Nic nie pomaga

Mam 41 lat. Od trzech lat jestem impotentem. Byłem u kilku lekarzy. Zbadano mnie dokładnie i wszystkie wyniki badań są dobre. Nie pomogły żadne metody leczenia - „viagra”, „cialis”, zastrzyki w członek, treningi z żoną. Dodam, że moje małżeństwo jest udane, a żona jest nadal dla mnie bardzo atrakcyjna. Czy pozostaje mi tylko proteza członka?

W tym przypadku mogą być dwie możliwości. Pierwsza - istnieje jeszcze nie odkryta przyczyna biologiczna zaburzeń erekcji. Nie wiem, jakie zostały przeprowadzone badania u pana, czy np. został oznaczony poziom testosteronu, prolaktyny, DHEA, cukru, PSA, czy został zbadany gruczoł krokowy, czy wykonano dopplerografię. Jeżeli tak, to w takim przypadku można podejrzewać ukrytą przyczynę psychogenną. Spotykam się w swo-

jej praktyce z sytuacjami, kiedy pozornie nie ma żadnych przyczyn, a po dokładniejszym badaniu okazuje się, że przyczyny tkwią w podświadomości, w jakichś stłumionych emocjach, oporze wobec partnerki czy w następstwie nieudanej próby kontaktu seksualnego z inną kobietą.

Jak jest zaburzenie, to musi być i jego przyczyna. Badanie standardowe może okazać się niewystarczające i wymaga bardziej poszerzonych metod.

W przypadku, kiedy żadna metoda leczenia zaburzeń erekcji nie okazała się skuteczna, a wyniki badań są dobre, prawie na pewno mamy do czynienia z ukrytą przyczyną psychogenną. Myślenie o rozwiązaniu problemu na drodze protezowania członka jest przedwczesne.

ZBIGNIEW LEW-STAROWICZ
seksuolog



Wojna domowa

Komunijny komputer

„Teraz rozumiem, co czują rodzice, których nie stać na komputer albo luksusowy rower. Syn ma pierwszą komunię i bardzo liczy, że dostanie od nas komputer, ale nas nie stać na taki wydatek. Czy nietaktem byłoby zaproponowanie rodzinie, byśmy się wszyscy złożyli? A może lepiej wychowywać go według naszych możliwości i tłumaczyć: nie mamy, więc nie dostaniesz?”

Rozumiem rodziców, którzy swoim dzieciom chcieliby oszczędzić zawodu i goryczy, związanych z odczuciem: jestem gorszy, bo inni mają, a ja nie. W taką pułapkę łatwo wpaść, a dużo trudniej uwolnić z niej siebie i dzieci.

W tym przypadku jednak podstawową sprawą jest problem, czy pierwsza komunія to akurat najlepsza okazja do obdarowywania malucha wartościowymi prezentami, które w żaden sposób nie są związane z jej religijnym charakterem. Sądzę, że dla takich podarunków bardziej właściwe byłoby np. urodziny. Wielu rodziców zastrzega się, że komunijne upominki powinny być symboliczne i ściśle związane z samą okazją.

Drugą sprawą jest celowość obdarowywania ośmiolatka komputerem. Samo kupno komputera nie spowoduje zaintereso-

wania informatyką. Przez najbliższe lata będzie praktycznie spełniał funkcję zabawki, która może przynieść wiele pożytku, ale wcale nie musi. Myśląc o inwestowaniu w rozwój dziecka warto zastanowić się, jakie programy edukacyjne i gry przyniosą pożytek, w jakim wieku można zapoznać malucha z Internetem.

Wychowywanie dziecka w poczuciu realiów ekonomicznych rodziny oszczędzi mu w przyszłości wielu rozczarowań, z którymi i tak nieuchronnie będzie musiał się zmierzyć. Być może pozwoli mu uwolnić się od niezdrowej rywalizacji - kolega ma lepszy telefon, rower, buty... Mówiąc drugoklasiście o ograniczeniach finansowych, można wspomnieć: „Zakup komputera odkładamy o dwa lata. Będzie ci potrzebny, gdy zaczniesz w szkole naukę informatyki”.

Wreszcie, w zależności od obyczajów rodzinnych i stopnia zażyłości, można ogłosić w rodzinie: „Nasz mały zbiera na komputer. Fundusze, które dostanie przy okazji imienin, postanowił odłożyć na ten cel”. Takie postawienie sprawy nie określa spodziewanej kwoty i pozostawia swobodę ofiarodawcom. Szczerość wobec dziecka i wobec rodziny w każdym przypadku jest najlepsza.

IZABELA ZŁONKIEWICZ



Serce nie służy

Zdrada (cz. 3)

Zdrada należy do najtrudniejszych i najbardziej groźnych dla związku doświadczeń. Nie zawsze efektem jest rozstanie. Niekiedy - paradoksalnie - związek może się wzmocnić. Małżeństwa, które po zdradzie zgłaszają się do Zespołu Pomocy Rodzinie, podejmują trudną, dość czasochłonną, ale też (jak po pewnym czasie okazuje się) owocną dla nich pracę. Właśnie na podstawie ich doświadczeń określić można warunki rozwiązywania kryzysu, jaki powstaje po zdradzie.

Zdrada w największym stopniu zaburza w związku poczucie zaufania i sprawiedliwości. Aby odbudować zaufanie potrzeba dużo czasu, nie można tego w żaden sposób przyspieszyć. To jednak, co można jak najszybciej zrobić, to wziąć odpowiedzialność za to, co ktoś zrobił. Zdrada to wyrządzenie komuś wielkiej krzywdy, więc jeśli ktoś ją chce naprawić, musi wpięć przysięgę do winy, a potem naprawić krzywdę.

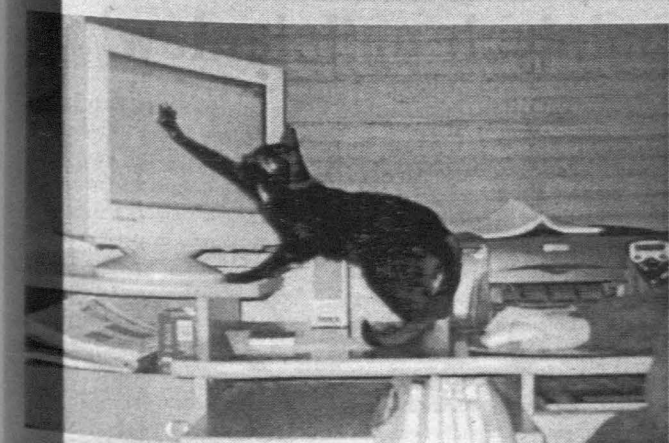
I tu właśnie tkwi cała tajemnica rozwiązywania kryzysu po zdradzie.

Współmałżonek po zdradzie niekiedy staje się bardziej zapobiegliwy, częściej pamięta o prezentach, szybciej zaangażuje się w prace domowe. Ale jest to tylko zewnętrzna otoczka. Najważniejsze jest to, co się zmieniło w jego miłości. Czy zrozumiał na czym polega jego błąd, czy potrafi kochać i brać odpowiedzialność za to co robi? Czy wreszcie potrafi okazać swoją miłość pomimo różnych trudności i konfliktów?

Szczerą i gruntowną zmianę myślenia o miłości i zaangażowanie się w związek to podstawa. Resztę robi czas, odnawiając zaufanie. Ale strona zdradzona musi zdobyć się na wybaczenie. Wybaczenie to proces, który długo trwa. Jeżeli związek ma się rozwijać, bez wybaczenia nie będzie to możliwe. Praca z rodzinami uczy jednak, że wielu małżeństwom się to udaje.

KRZYSZTOF GAŚSIOR
psychoterapeuta

Z ŻYCIA WZIĘTE



Komputer
to fascynująca
zabawka

Nadesłała
Ewa Arendarska
z Kielc

Lubisz fotografować?

Zrób zdjęcie sytuacji zabawnej czy niezwyklej i przyslij do redakcji. Najlepsze fotografie opublikujemy, a ich autorzy dostaną w nagrodę album na zdjęcia i film fotograficzny - ufundowane przez firmę Foto Prest, Kielce, ul. Sienkiewicza 9, tel. 344-10-11.

Zwycięzców prosimy o kontakt z redakcją, tel. (041) 36-36-309.

Za usługę powyżej 50 zł - FILM GRATIS

KOMUNIKACJA

Informacja PKS - 366-02-79.
Informacja PKP - 366-93-28, 94-36.
Informacja MPK - 345-06-95.
Taxi osobowe - Piekoszowska - 345-15-11,
Jesionowa - 331-79-19; bagażowe - Sandomierska 801-31-18; ciężarowe - Mielczarskiego - 345-41-22.

RADIO-TAXI „ALFA”
- tel. 344-44-44, 96-22
(dojazd gratis).
bezpłatna infolinia
0800-222-222

TAXI „BARWINEK” - tel. 801-13-19 (dojazd gratis).
RADIO TAXI „DORION” - tel. 36-999-99, 34-555-44, 96-23.
RADIO TAXI „EUROPA” - (dojazd gratis, karta stałego klienta), telefon 3-611-611, 0800-400-400.
RADIO-TAXI „EXPRESS” - telefon 366-11-11, 3-600-600. Dojazd gratis, z nami najtaniej.
TAXI „HERBY” - tel. 801-41-00 (dojazd gratis).
RADIO-TAXI „METRO” - tel. 342-22-22, 345-55-55 (dojazd gratis).
TAXI „NA STOKU” - tel. 801-31-76 (dojazd gratis).
RADIO-TAXI „OMEGA - ORIENT”, korporacja „Łysogóry”, telefon 36-00000, 36-11111, 96-26, numer bezpłatny 0800-36-00-36.
TAXI „ŚWIĘTOKRZYSKIE”, ul. Manifestu Lipcowego, tel. 331-55-55 (dojazd gratis).
TELE-TAXI „WALIGÓRY” - telefon 368-74-00 (dojazd gratis).
TAXI „WICHROWY” - tel. 33-10-919 (dojazd gratis).
TAXI - ul. Mielczarskiego - 366-40-40 (dojazd gratis).

USŁUGI
POGRZEBOWE

AAA CAŁODOBOWE POGOTOWIE POGRZEBOWE „USTRONIE” - Krzysztof Sieczko & Stanisław Zawadzki - wystawianie kart zgonu - chłodnia - nagrobki. Tel. 361-29-18, 361-39-12.
(np 109)

CAŁODOBOWE POGOTOWIE POGRZEBOWE „ZWOLSKI”
Bezpłatna chłodnia
Karty zgonu
Pomniki
Kielce, Radiowa 14
344-37-78, 343-17-52.
(np 79)

PRZEDSIĘBIORSTWO
USŁUG KOMUNALNYCH

- usługi pogrzebowe całodobowe,
tel. 366-31-77,
344-67-88.
(na 471)

TELEFONY
ALARMOWE

Pogotowie Ratunkowe - 999.
Pogotowie Policyjne - 997.
Policyjna infolinia „Stop przestępczości” - 0800-55-99-75 (numer bezpłatny).
Straż Pożarna - 998.
Straż Miejska - 986, 368-75-15 (przez całą dobę) i 368-75-33 w godz. 7-15.
Posterunek czynny w godz. 7-22 - 367-60-13.
Pomoc drogowa - 366-00-65, 981 - czynna non stop.
Pomoc drogowa - 361-79-76, 30-11-609.
Pogotowie energetyczne Kielce - miasto i teren - 991.
Pogotowie gazowe - 331-20-20 i 992.

Pogotowie wod.-kan. - 994.

Pogotowie c.o. i elektryczne PGM - czynne w godz. 15-23 codziennie i w godz. 7-23 w dni wolne od pracy - tel. 361-18-33.

TAI - Ogólnopolska Informacja Gospodarcza - 94-77.

OIKT - Ogólnopolska Informacja Gospodarcza - Żółta Linia - 94-34.

Numery miejscowe i zamiejscowe - 913.

SZPITALA I APTEKI

Dyżury pełnią szpitale: na Czarnowie, przy ul. Kościuszki i w Czerwonej Górze.

APTEKA „Parkowa”, Kielce, Żytnia, niedziele, święta 7.30-21.00. 041/368-30-33.
(gb 10340)

APTEKA CAŁODOBOWA
ul. Targowa 2,
041/368-02-60.
ZAPRASZAMY!
(na 474)

APTEKA, Kielce, Źródłowa 20, czynna codziennie 7.00-20.00, sobota 8.00-19.00, niedziela 8.30-14.00.
(na 490)

APTEKA „Rondo”, Paderewskiego/IX Wieków, czynna codziennie, w niedziele, święta, 7.00-23.00., 041/34-48-205.
(gb 10053)

USŁUGI MEDYCZNE

041/331-69-04 DOMOWE wizyty pediatrów. Sieczko.
(gb 9299)

344-85-15 - „ZDROWIE” - CODZIENNE.
(nd 999)

CAŁODOBOWE pogotowie stomatologiczne. 0601-846-835, 0693-644-150.
(gb 10334)

DR n. med. Jerzy Stodolny - leczenie manualne chorób kręgosłupa i narządu ruchu. Kielce, Spacerowa 6. Tel./fax 041/361-68-04, 344-70-69.
(na 477)

041/362-59-50 POGOTOWIE PEDIATRYCZNE
(gb9952)

USŁUGI medyczne Wojewódzkiego Specjalistycznego Szpitala Dziecięcego w Kielcach, ul. Langiewicza 2, tel. 361-55-25 - ECHO, HOLTER, RTG, USG, BADANIA SPIROMETRYCZNE. Urodynamiczne. Endoskopia. Testy alergologiczne. Badania laboratoryjno-bakteriologiczne. Rehabilitacja.
(ng 1062)

UROLODZY - Jagiellońska 13, 346-22-99.
(nd 986)

PODRÓŻE

OMNIA - bilety autokarowe, bilety lotnicze, turystyka zagraniczna, Sienkiewicza 61, 34-577-43, 34-577-46.
(ng 1066)

Bilety lotnicze - „SIGMA”, Świętokrzyska 20 („Galeria Echo” godz. 9.00-21.00). 041/341-54-10, 341-54-20.
(ng 1063)

W KINIE i teatrze

KINO	Tytuł	Prod./Wiek	Godz.	Cena
KIELCE				
„Romantica”	„Van Helsing”	USA, I. 15,	13, 15.30, 18, 20.30,	13, 15 zł
tel. 366-37-19				
(dolby digital)				
„Moskwa”	„Skazani na siebie”	USA, I. 12	15.30,	12, 14 zł
tel. 344-47-34	„Pasja”	USA, I. 15	17.45,	11 zł
(dolby stereo)	„Rosyjska arka”	ros/niem., I. 15	20.15,	12, 14 zł

„Kinoplex” Galeria „Echo”, ul. Świętokrzyska 20, tel. 332-13-30; (dolby digital)
„Van Helsing” USA, I. 15, 10.30, 13, 15.30, 18, 20.30, 23;
„Monster” USA, I. 15, 14.45, 19, 21.15, 23.15;
„Kill Bill vol. 2” USA, I. 15, 11, 13.30, 16, 18.30, 21;
„Starsky & Hutch” USA, I. 12, 12.30, 16.30, 18.30, 20.30, 22.30;
„Złodziej życia” USA, I. 15, 15, 19, 21, 11, 13, 17, 23
„21 gramów” USA, I. 12, 12.15, 14.45, 17.15, 19.45;
„Pasja” amer.-wł., I. 15, 10.45, 13.15, 15.45, 18.15;
„Starsza pani musi zniknąć”, USA, I. 12, 20.45, 22.45;
„Nigdy w życiu” pol., I. 12, 12.45, 17, 22.15;
„El Cid. Legenda o dzielnym rycerzu” hiszp., b.o., 11;
„Scooby Doo 2. Potwory na gigantach” USA, b.o., 10.30, 14.30;
Ceny biletów - pon.-pt. - do godz. 17 - 13 i 15 zł; weekend - od piątku od godz. 17 - 15 i 17 zł. Dzieci - 10 zł. Tanie wtorki - bilety tylko 12 zł. Rezerwacja i informacja, tel. (041) 332-13-30; www.kinoplex.pl

BUSKO ZDRÓJ				
„Zdrój”	„Hidalgo - ocean ognia”	USA, I. 15,	17, 19,	10 zł
OSTROWIEC				
„Etiuda”	„El Cid. Legenda o dzielnym rycerzu”	hiszp., b.o.,	11, 16.15;	12 zł
	„Kill Bill vol. 2”	USA, I. 15,	18, 20;	12 zł

PIŃCZÓW				
„Belweder”	„Dziewczyny z kalendarza”	USA, I. 15,	17,	10 zł
SKARŻYSKO-KAM.				
„Centrum”	„Hidalgo - ocean ognia”	USA, I. 12,	17, 19.30,	9 zł
(dolby digital)				
„Wolność”	„Nigdy w życiu”	pol., I. 12,	17, 19,	10 zł

STARACHOWICE				
„Miejskie”	„Straszny film 3”	USA, I. 15,	17, 19.15,	10 zł
SUCHEDNIÓW				
„Kuznica”	„Najlepsi z najlepszych”	fran., I. 12,	16, 18,	

TEATR	Tytuł	Godz.
im. S. Żeromskiego	„Łóżko pełne cudzoziemców”	19;
Lalki i Aktora	„Podwórko marzeń”	9, 11;
	spektakl dla dzieci od lat 7	

Video
MAX
http://www.video-max.com.pl
e-mail: info@video-max.com.pl
Sprawdź nas!
dla czytelników „Słowa Ludu”
Wystarczy wysłać kupon, odpowiedzieć na zamieszczoną poniżej pytanie i dostarczyć (osobiście lub pocztą) w ciągu siedmiu dni do „Słowa Ludu” - Kielce, ul. Wesola 47/49. Wzrost zwycięzców rozlosujemy cztery oryginalne kasety wideo z filmami.

PORNOGRAFIA
Reż. JAN JAKUB KOLSKI
Wyst.: KRZYSZTOF MAJCHRAK, KRZYSZTOF GLOBISZ, ADAM FERENCY
„Polska, 1943 rok. W majątku ziemskim Powoźnia zjawiają się goście: pisarz Witold, znajomy dziedzica Hipolita, oraz tajemniczy Fryderyk, mężczyzna obdarzony nadwrażliwością zmysłową, dzięki której słyszy bardzo odległe i delikatne dźwięki.
Film powstał na podstawie powieści Witolda Gombrowicza.

Video MAX POLECA
NIENASYCENIE
Reż. WIKTOR GRODECKI
Wyst.: CEZARY PAZURA, LEON NIEMCZYK, WOJCIECH MALAJUKAT
Ekraniżacja prozy Stanisława Ignacego Witkiewicza.
Młody i niewinny Zypcio zdał właśnie maturę i próbuje odnaleźć się w rzeczywistości. Ciekawość nowych doznań zaprowadzi go wkrótce do łoża rozpustnej arystokratki, a później w szeregi armii broniącej kraju przed nawałnicą chińskich najezdów.

PYTANIE KONKURSOWE
Jak nazywa się aktor, który zagrał tytułową postać w filmie „Ned Kelly”
Słowo Ludu

bezpłatny TAXI dojazd
96-23 DORION 96-23
36-999999
„Bezpieczna taksówka”
Rabat dla pań 20 proc.

RADIO-TAXI ISKRA
BEZPIECZNA TAKSÓWKA
96-62
366-40-40
KARTA STAŁEGO KLIENTA
wyjazd za miasto - cena do uzgodnienia
DOJAZD GRATIS

Zrobili wspaniałych policjantów!

Zakończyliśmy wielki konkurs na maskotkę europejskiego policjanta. Wczoraj specjalna komisja przyznała nagrody zwycięzcom.

Na nasz konkurs przyszły tak piękne prace, że komisja miała nie lada problem. Jej szef - naczelnik Wydziału Ruchu Drogowego KWP Kazimierz Zieliński ciężko jednak pracował i po długich dyskusjach udało się wybrać 21 najbardziej oryginalnych i efektownych maskotek.
Główną nagrodę - markowy rower - przyznano Karolowi Palaczowi z klasy II SP w Grabownicy, który wykonał policjanta na koniu. - Nasza policja co prawda konno po Kielcach nie jeździ, ale praca jest rewelacyjna - mówili członkowie komisji Anna Zielińska-Brudek,

Kinowe nowości

„Van Helsing”, USA, 2004 *** ROMANTICA, KINOPLIX
Horror w kinie - wygraj karnet! Już dziś do polskich kin trafi głośna superprodukcja „Van Helsing”. „Słowo Ludu” i Radio Tak zapraszają na pokaz specjalny do kina „Romantica”.

Nieustraszony Abraham van Helsing - pogromca krwiożerczych stworów ciemności - na polecenie tajnego stowarzyszenia udaje się w podróż do Transylwanii, aby ostatecznie zniszczyć sięgającego do nieśmiertelności hrabiego Drakulę. Z odrośniętą siecią przychodzi mu nieustraszone Anna Valerious. Zachodnia krytyka jedzie na „Van Helsingu” jak na tyśej kobyle, odsądzając film Sommersa od czci i wiary, jednocześnie padając na kolana przed stroną wizualną filmu. Rzeczywiście, ile fabuła filmu jest mocno naciągana, to pod względem zdjęć, efektów specjalnych i scenografii obraz Sommersa hipnotyzuje od pierwszej do ostatniej klatki. Specjalny pokaz rozpocznie się o 20.30, a osoby, które kupią bilety wezmą udział w losowaniu bezpłatnych karnetów upoważniających do wejścia do kin Apollo Film na dowolny film, grany w maju. Polecamy! (Ewa)



„Monster”, USA, 2003 *** KINOPLIX



Kolejny amerykański film analizujący fenomen przemocy rządzącej amerykańskim społeczeństwem. Tym razem scenariusz filmu oparto na autentycznej historii wielokrotnie morderczynie Aileen Wuornos, której sprawa w latach 80. szokowała całą Amerykę. Zdesperowana, pogrążona w alkoholizmie i bliska samobójstwa Aileen Wuornos (oscarowa rola Charlize Theron) spotyka w barze na Florydzie Selby Wall (Christina Ricci), wysłaną przez rodziców do ciotki, aby „wyleczyła się z homoseksualizmu”. „Monster” to przejmujący, mocny film.

Starsky & Hutch, USA 2003, *** KINOPLIX



Filmowa wersja niezwykle popularnego serialu policyjnego z lat 90. Bohaterowie filmu to para z pozoru niedobrych policjantów: impulsywny Starsky (Ben Stiller) i wyluzowany Hutch (Owen Wilson). Otrzymują oni pierwsze wspólne zadanie - rozwikłanie tajemnicy pewnego morderstwa, w które wpłątany jest boski narkotykowej mafii (Vince Vaughn) - powszechnie uważany za wzorowego obywatela. W zadaniu pomagają policjantom niezwykle informator (Snoop Doggy Dog) oraz dwie piękne dziewczyny (Carmen Electra, Julie Pulley). Realizatorzy chcieli zażartować z kultowego serialu sprzed lat i to udało im się znakomicie.

Złodziej życia USA 2003, *** KINOPLIX

Niezły, szarpiący nerwy thriller. Specjalna agentka FBI (Angelina Jolie) prowadzi bardzo skomplikowane śledztwo w sprawie nieuchwytnego od 20 lat mordercy. Psychopata brutalnie morduje swoje ofiary i przejmując ich osobowości. Prześlania „Złodzieja życia” jest tyle proste, co kontrowersyjne, popęd śmierci i popęd życia wypływają z tego samego źródła, którym jest seks - najbardziej zwierzęca z ludzkich aktywności.

Krzysztof Zimoch i Agnieszka Grabowska.

Aparaty fotograficzne odbiorą: Oskar Łatasiewicz z SP nr 1 w Kielcach (za policjanta o imieniu Unio), Bartek Więcek z Niestachowa (za „kosmicznego” policjanta), Agata Bębas z Gnojna (za policyjnego kota z krótkofalówką) oraz Radosław Dudek z klasy VI SP w Łopusznie (za zmotoryzowanego misia).

Za pomysłów prace walkmany otrzymają: Dagmara Lechowicz, Katarzyna Wójcik i Tomasz Zieliński (SP w Czostkowie), Jolanta Kruk (Piasek Wielki), Szymon Knap, Kasia Bielas i Daria Samek (SP w Ludyni) i Agnieszka Gręda (Skorzęta). Deskorolki odbierze Agnieszka Cios (SP nr 34 w Kielcach). Gry edukacyjne z zestawami upominków otrzymają kielcza-

nie: Justyna Skuza, Piotr Banas, Magdalena Szwej i Kinga Cech (Gimnazjum nr 16), Kasia Kosińska i Paulina Kurpias (SP nr 52).

Choć konkurs przeznaczony był dla autorów indywidualnych, misji bardzo przypadła do gustu praca zbiorowa dzieci z grupy Przedszkola nr 32 w Kielcach. Długość ich mamy dużą paczkę z edukacyjnymi grami i zabawkami.

Wręczenie nagród odbędzie się przy okazji finału wojewódzkiego turnieju motoryzacyjnego szkół średnich 15 maja o godz. 10.00 w siedzibie Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego (ul. Domaszyńska 141 b w Kielcach). Laureaci biorą tu nagrody z rąk patrona konkursu dyrektora WORD Czesława Dawida. Zapraszamy!



TEATR IM. STEFANA ŻEROMSKIEGO
W KIELCACH

zaprasza
Dave Freeman
„ŁÓŻKO PEŁNE
CUDZOZIEMCÓW”
reżyseria Jerzy Bończak
gościnnie Karol Strasburger
8, 9 maja godz. 19

Juwenalia**Piątek**

Dla kieleckich studentów jest dniem szczególnym. Od godz. 11 ulicami miasta będzie szedł „kolorowód” złożony z przedstawicieli wszystkich uczelni, biorących udział w organizowaniu imprez tegorocznych Juwenaliów. Studenci mają się jak najbardziej kolorowo ubrać, a najciekawsze stroje zostaną nagrodzone w specjalnym konkursie. Paradzie towarzyszyć będzie występ cheerleaderek i przejazd „garbusów”. Później, o godz. 14.30, kielczanie będą mogli włączyć się do spektaklu ulicznego Teatru „Ecce Homo” przed „Puchatkiem”. Wszyscy są zaproszeni także na koncert finałowy na wolnej scenie muzycznej ustawionej w miasteczku PŚk. Rozpocznie się on o godz. 14 i potrwa do późnej nocy, bo podczas Juwenaliów cisza nocna dla studentów zaczyna się dopiero o północy. Ci, którzy wolą się pośmiać, zamiast wytańczyć, mogą wybrać kabaret z udziałem formacji „Kaftan Bezpieczeństwa” i „Poszedłem” - start o godz. 20 w WSU przy ul. Olszewskiego.

Sobota

Będzie przede wszystkim sportowym dniem Juwenaliów. Już o godz. 9 na kortach Politechniki Świętokrzyskiej rozpoczną się akademickie mistrzostwa Kielc w tenisie ziemnym. Na południe w miasteczku akademickim PŚk zaplanowane są eliminacje do zawodów Strong Students, a o godz. 14 na scenie muzycznej rozpocznie się piknik folkowo-rockandrollowy z udziałem zespołów: Trudy, Pizza Łomot, Drum La Samba, Skankan i Orkiestra Dni Naszych.

Niedziela

W niedzielę do miasteczka studenckiego PŚk na wielki finał zawodów Strong Students przyjedzie sam Mariusz Pudziałowski - rozpoczęcie imprezy zaplanowano na godz. 13. Wieczorem o godz. 20 studenci zapraszają mieszkańców miasta na Kadzielnę, na kulminacyjny koncert finałowy Juwenaliów 2004 pod patronatem prezidenta Kielc Wojciecha Lubawskiego. Gwiazdami wieczoru będą Haratacze i Raz, Dwa, Trzy. Bilety w cenie 5 zł do nabycia w sobotę - kasa KCK w godz. 10 - 14 oraz w niedzielę od godz. 18 w amfiteatrze na Kadzielni.

Teatry zapraszają!

„Łóżko pełne cudzoziemców” Freemana z gościnnym udziałem Karola Strasburgera grane będzie dziś, w sobotę i niedzielę w kieleckim teatrze dramatycznym. Ważna wiadomość: na dziś nie ma już miejsc, ale można pytać o bilety na jutrzejszy i niedzielny spektakl. Początek o godz. 19. Informacje pod nr. 344-75-00.

Teatr Lalki i Aktora „Kubuś” zaprasza w niedzielę o godz. 11 na „Samobajkę”. Jej bohaterką jest Marysia - mała dziewczynka, która zaprzyjaźnia się z zabawnymi gryzoniami.

Rekreacja

Szkoła Jazdy Konnej i Ośrodki Hipoterapii MAAG w Dymianach zaprasza chętnych na naukę jazdy konnej. W godzinach od 10 do 15 i od 16 do 19 (z wyjątkiem poniedziałków) każdy może spróbować swoich sił: godzina w siodle kosztuje 25 zł.

Centrum Rozrywki Dziecięcej „Jaś” w Galerii „Echo” zaprasza dzieci do lat 14 do zabawy na gigantycznej plastikowej konstrukcji pełnej przeszkód i niespodzianek. Godzina kosztuje 12 zł (każda następna 3 zł).

„Bajkoland” zaprasza!

To ważna wiadomość dla dzieci w wieku 2-14 lat. Wspaniałe centrum dziecięcych zabaw „Bajkoland” zaprasza codziennie od godz. 10 aż do zmroku do zabawy na placu przy ul. Manifestu Lipcowego 15. Czekają na was mnóstwo atrakcji: gigantyczna zjeżdżalnia, zamek do skakania, suche baseny, kolejka elektryczna, gokarty na pedaly i wiele innych. Polecamy!

Weekend z PTTK

W niedzielę, 9 maja, kielecki oddział PTTK zaprasza na wycieczkę trasą: Szalas - Długosów - Wzgórza Kołomańskie - Tumlin. Miejsce zbiórki - dworzec PKS o godz. 8.30. Wycieczkę poprowadzi Jerzy Pabian.

Rozdajemy bilety

Dzwońcie dziś pod nr tel. 36-36-223 w godz. 12 - 12.30.

- 3 bilety do kina „Romantica” na film „Van Helsing”
- 2 zaproszenia do teatru dramatycznego
- 2 zaproszenia do teatru „Kubuś”
- 1 zaproszenie do Ośrodka Jazdy Konnej MAAG
- 3 zaproszenia do „Bajkolandu”
- 2 zaproszenia do Centrum „Jaś”
- 4 podwójne zaproszenia na imprezy juwenaliowe
- 12 pojedynczych zaproszeń na wybory Miss Polonia Ziemi Świętokrzyskiej
- 2 zaproszenia na spotkanie ze Sławomirem Zielińskim.

Każda osoba ma prawo do jednego biletu. Po odbiór należy zgłaszać się z aktualnym wydaniem „SL”.

WDK zaprasza!

W sobotę, 8 maja, o godz. 8 rozpocznie się w salach WDK (ul. Ściegiennego 6) kolejna giełda kolekcjonerska. Natomiast o godz. 11 w sali widowiskowej zacznie się Ogólnopolski Taneczny Sabat Zespołów Dziecięcych i Młodzieżowych „O złotą miotłę Baby-Jagi”. Więcej informacji o tych obu propozycjach pod nr. tel. 361-27-37.

Obrazy przed muzeum

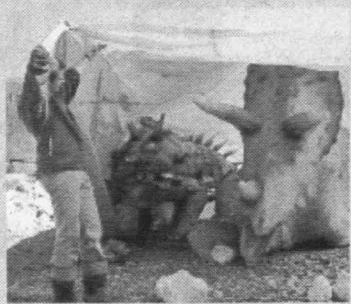
Muzeum Narodowe oraz Polskie Stowarzyszenie Edukacji Plastycznej zapraszają w niedzielę, w godz. 10 - 17 na wystawę obrazów artystów plastików: Mirosława Benedyktowicza, Edwarda Tuza, Wiesława Koseckiego, Teresy Ślusarek, Wiesławy Kisiaty i Mirosławy Sabat (będzie możliwość kupna prac).

POLECAMY**Dni Ziemi w Białowie**

Ta wielka sobotnio-niedzielna impreza przebiegać będzie pod hasłem „Chrońmy różnorodność”. Odbędą się spotkania z ludźmi prezentującymi różne sposoby na życie: z regionalistami, ludźmi kultywującymi tradycje ludowe, antyglobalistami, radykalnymi ekologami, przedstawicielami wymierających zawodów, podryźnikami, artystami, kolekcjonerami rzeczy dziwnych i ciekawych.

Część imprezy odbędzie się w plenerze na terenie gminy Białów, w obrębie zespołu pałacowo-parkowego, w pobliskim kamieniołomie, w budynku Klubu „Bałtek” i w budynkach należących do Zespołu Szkół Publicznych w Białowie.

W sobotni wieczór wystąpi m.in. Zespół Amotywacyjny grający muzykę zachodnioafrykańską. Będzie prowadził również warsztaty bębniarskie dla wszystkich chętnych. Odędzie się spektakl „Świętokrzyskie sny” grupy teatralnej z Kapkaz. Więcej informacji na stronie internetowej: www.dniziemi.ostrowiec.info.

**Uwaga, Zeromscy!**

Komitet Organizacyjny Obchodów 280-lecia LO im. Stefana Żeromskiego w Kielcach wznowia tradycję szkolną sprzed lat - majowe spotkanie w święto pierwszego patrona szkoły, św. Stanisława Męczennika. Zapraszamy w najbliższą niedzielę, 9 maja, byłych i obecnych nauczycieli, uczniów, absolwentów z rodzinami na wiosenny spacer „Ku Karczówce - odwiecznym uczniowskim szlakiem”. Wyruszymy sprzed starej szkoły, parkiem Staszica, ulicą Karczówkowską, by o godz. 12 wziąć udział w mszy świętej. Około godz. 13 zaplanowano wspólną fotografię na tle klasztornych zabudowań. Zapraszamy na niekończącą się rozmowę, dyskusję o szkole i przyszłości.

Wkrótce

● W następnym weekend kolejne spotkanie z mistrzynią reiki Małgorzatą Brokowską. Chcesz nauczyć się, jak wykorzystywać reiki, weź udział w dwudniowym kursie. Blizsze informacje tel. 331-52-54.

● Spotkanie ze Sławomirem Rogowskim promującym swą książkę „Zima stulecia” odbędzie się w DŚT w poniedziałek o godz. 18.

Kielceki Ferment

Wygląda jak płyta analogowa, ale płytą nie jest. „Ferment” to nowe pismo o muzyce. Pierwszy numer poświęcony jest kieleckiemu hip-hopowi.

Przeczytać w nim można m.in. rozmowy z Wojtasem, Borixonem, Tomaszem „Teką” Kuchar-skim czy Gracjanem z „Projektu Hamas”. Jest też tekst o początkach kieleckiego hip-hopu.

Gazeta wydawana przez Kol-druk jest kwartalnikiem. Następny numer poświęcony będzie muzyce kubańskiej. Do każdego egzemplarza pisma, które kosztuje 14,99 i jest dostępne w punktach sprzedaży Kolportera, dodawana jest płyta CD.

10 egzemplarzy pisma „Ferment” czeka na tych, którzy jako pierwsi zadzwonią dziś o godz. 11.30 pod nr 36-36-223. (ags)

Radio FaMa
100.8 Mhz

Echo Dnia

Radio FaMa
100.8 Mhz

MISS POLONIA '04

MISS POLONIA

ZIEMI ŚWIĘTOKRZYSKIEJ 2004

9 MAJA, GODZINA 18.00

KIELECKIE CENTRUM KULTURY

CAR
Patronat:
Słowo Ludu
TRUJA NASZA ODDZIENNA

SPONSORZY:

CYMBELINE

DOLCE VITA

Kwiaciarnia SONIA

Salon Expert L'OREAL

Firma Drogerijna AMBER

PATRON IMPREZY:

SARA EVITA

PRETTY WOMAN TRENDY

MAADAR

WSEIA KIELCE

PAN AMERICAN PIZZA

HOTEL BRISTOL

Kadus VEGA

ANONSE

LORIN

AVON

SPONSOR BALU:

RESTAURACJA BRISTOL

apla

MEBLE

LUX Kosmetyki

BUSFERIE

RYLKO

PARSO

1 ZA 1

PROMOCJA

**ogłoszenia
drobne**

**w
dowolnej
rubryce**

Jeśli zamówicie Państwo **1** ogłoszenie drobne w dowolnym wydaniu „Słowa Ludu”, to otrzymacie **1** dodatkową **gratisową** emisję w wybranym przez siebie dniu.



Oferta dotyczy osób fizycznych zlecających ogłoszenia prywatne.

AUTO-MOTO

041/343-20-75, 344-23-73 INTER CARS
SA. Hurtownia części samochodowych.
Kielce, ul. Wiejska 1.

nd997

041/344-85-25, 36-222-35 MOTOART
- autoczęści zachodnie, japońskie, koreańskie. HURT. Detal. Kielce, Tarnowska 18.

nd998

041/345-16-29. BMW - oryginalne części.

nt1092

041/345-16-29. FOTA S.A. HURTOWNIA części samochodowych, Zagnańska 84B.

nt1094

041/361-24-15, 0502-403-414
- WYPOŻYCZALNIA SAMOCHODÓW.

gb10295

041/362-00-29
AUTO NA GAZ
Kielce, Pakosz 53.
RATY.

nt1100

AMORTYZATORY. 041/344-66-86.

np111

AUTO - SZYBY. Kielce, 361-57-17.

ng1048

AUTOALARMY, centralzamki,
duży wybór od 160 zł. 041/33-58-200,
0502-421-800.

gb10407

AUTOALARMY. 041/34-434-79.

nt1048

AUTOALARMY. Promocja od 169,00.
041/343-17-57.

nt1110

AUTOSZYBY. „Autofenix” Kielce,
Wrzosowa 25, 041/361-61-71. Radom,
Warszawska 115, tel./fax 048/333-27-00.

ng1049

HAK - bagażniki. Tel. 041/346-20-02.

gb10327

NAPRAWY - CZĘŚCI, samochody
japońskie, koreańskie, europejskie - BMW.
Kielce, Pakosz 53, 361-18-56.

ng1046

OPONY, felgi, naprawa, renowacja felg.
Warszawska 170, 041/332-22-12,
1 Maja 250, 041/34-60-840.

nd1001

BUDOWNICTWO

BRAMY, automatyka, szlabany, drzwi.
041/366-46-52. ATRAKCYJNE CENY.

nt1096

BRAMY, napędy. 041/366-19-17.

ng1053

BRAMY. Ogrodzenia. 041/346-46-93.

nt1116

DOMKI letniskowe. 013/43-539-94

kb5236

HORMANN.

AUTORYZOWANY PARTNER

Bramy, drzwi, napędy.

Kielce, Domaszowice 174F

041/342-84-32.

nd996

KLIMATYZATORY. 041/343-17-57.

nt1112

OKNA, 3-, 6-komorowe, drzwi Gerda,
zabudowa balkonów. Drokplast, Kielce,
Nowa 5. 041/361-71-90.

nd1000

PARAPETY, schody, kominki - producent.
Jagiellońska 11. 041/345-42-01, 307-35-06.

nt1102

PRODUCENT:

- deska podłogowa
- boazeria
- schody
- parapety.

041/254-10-20.

ng1047

KSEROKOPIARKI

BIUREX - sprzedaż, serwis, dzierżawa.
041/34-32-222.

na502

KUPNO

MAKULATURA, folia, złom. „Sinoma”,
Kielce, ul. Poniatowskiego 27, Zagnańska
232, Zagnańska 46, 041/344-10-03;
Skarżysko-Kamienna, ul. Rejowska 65,
041/251-10-66, Pińczów, ul. Nowowiejska 39.

kb5039

LOKALE

041/34-463-63 EUROLOCUM - od 1984,
Sienkiewicza 9.

ng1064

041/344-53-62 Agencja Nieruchomości
INTERLOCUM.

nt1038

AD-DRAĞOWSKI, 041/368-24-34.
www.dragowski.kielce.pl

nn532

DO WYNAJĘCIA dwupokojowe,
umeblowane, Ślichowice II. 0692-430-406.

gb10419

DO WYNAJĘCIA lokal. 041/362-67-31.

gb10422

DO wynajęcia dom, centrum. Agencja
„Kontrakt”, 368-03-92.

na500

GARAŻ do wynajęcia. 041/34-519-05.

gb10399

MIESZKANIE blisko centrum Kielc,
około 50 m kw. - kupię. 600-20-77-18.

gb10410

OSTROWIEC - Ogólnopolska firma
poszukuje lokalu (sklep, hurtownia)
- 150 - 200 m kw., 041/344-63-63.

ng1068

POMIESZCZENIA gospodarcze,
garaże - do wynajęcia, 1 Maja 136. Kielce,
604-364-374.

gb10374

POSIADAM do wynajęcia lokale
na gabinety lekarskie, kancelarie adwokackie,
biura, sklepy - w centrum Kielc,
041/368-47-19.

gb10384

SPRZEDAM mieszkanie: Słoneczna
Wzgórze, 60 m kw., 3-pokojowe. I piętro
parkiet. 0608-803-883.

gb1038

SPRZEDAM mieszkanie, 2-pokojowe
47,1m kw. 041/368-77-81.

gb1039

SPRZEDAM mieszkanie M-4, II piętro
Jędrzejów, 0606-189-434, 383-33-71.

kb503

MEDYCyna

0604-137-235 - ALKOHOLOWE
Pogotowie - odtruwanie. ESPERAL.

gb1040

GINEKOLOG - leczenie, zabiegi. Łódź
0602/335-083

kb503

PRYWATNE Ambulatorium Chirurgiczne
i RTG, os. Na Stoku 63A - (Przychodnia
Specjalistyczna) - Soboty: 8.00-14.00
041/362-66-93. USG, ESPERAL - najłatwiej

gb1040

VIAGRA - 0605-247-305.

gb1040

NAUKA

041/344-11-55

„OMEGA”

- SZKOŁY POLICEALNE:

- KOSMETYCZKA.
- PROJEKTANT MODY
- INSPEKTOR BHP

ŚREDNIE:

LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE

PO ZSZ

LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE

po Gimnazjum

lub ośmioklasowej

Szkołe Podstawowej

Warszawska 34/511.

Świadczymy usługi w zakresie

AKTUALNEJ INFORMACJI GOSPODARSTWA

- udzielanie informacji o działalności
firm za pośrednictwem ogólnopolskiego
numeru telefonu 94-77.
- udzielanie informacji o reklamach
zamieszczonych w czasopiśmie
regionalnych,
- sporządzanie wykazów branżowych
i sporządzanie baz danych firm;

PRZEGLĄDU PRASY:

- informacje o przetargach i zleceniach
na dostawy, usługi oraz wykonawstwo
- informacje o firmach wygrywających
przetargi,
- artykuły o wybranej tematyce;

DIRECT MARKETINGU:

- bazy danych,
- telemarketing
- direct i e-mailing

94-77 www.tai.pl
Informacja Gospodarcza www.9477.pl

Telefoniczna Agencja Informacyjna

MAGAZYN NUMER 2

TWP Towarzystwo Wiedzy Powszechnej
Kielce, ul. Sienkiewicza 19, tel./fax (041) 344-65-41, 344-63-50, w. 21
organizuje w dniach 14-16 maja 2004
Kurs dla WYCHOWAWCÓW KOLONII
Warunki:
- ukończony 18 rok życia
- matura (warunkowo w kursie mogą uczestniczyć maturzyści)

maro term
Kielce ul. Wspólna 8a
tel. 366-06-77, 366-35-28
PARTNER - VISSMANN
sprzedaż-montaż-serwis
kompletnych nowoczesnych kotłowni
- olejowych Calorond, Calora
- gazowych Vitogas, Vitopend, Vitodens
w cenie już od 81 zł miesięcznie*
grzejników, zbiorników na olej, pomp
kompletnych systemów solarnych Vitosol
atrakcyjny kredyt 0%
procedura uproszczona (minimum formalności)
możliwość negocjacji cen
* w ofercie Viessmann-Kredyt
kotły gazowe, olejowe i elektryczne, podgrzewacze elektryczne

PROGRAMY-KOMPUTERY-SIECI
ZUBIX
rok założenia 1987
**FINANSOWO-KSIĘGOWE
KADROWO-PŁACOWE
HANDLOWE
CZYNsze i wiele innych**
KUPOJESZ U AUTORÓW, BEZ POŚREDNIKÓW!
Sprzedaż i serwis komputerów, drukarek, sieci i inne.
Kielce, pl. Moniuszki 11, tel. (041) 344-44-47, www.zubix.com.pl

Świadczymy usługi w zakresie
AKTUALNEJ INFORMACJI GOSPODARSTWA
• udzielanie informacji o działalności
firm za pośrednictwem ogólnopolskiego
numeru telefonu 94-77.
• udzielanie informacji o reklamach
zamieszczonych w czasopiśmie
regionalnych,
• sporządzanie wykazów branżowych
i sporządzanie baz danych firm;
PRZEGLĄDU PRASY:
• informacje o przetargach i zleceniach
na dostawy, usługi oraz wykonawstwo
• informacje o firmach wygrywających
przetargi,
• artykuły o wybranej tematyce;
DIRECT MARKETINGU:
• bazy danych,
• telemarketing
• direct i e-mailing
94-77 www.tai.pl
Informacja Gospodarcza www.9477.pl
Telefoniczna Agencja Informacyjna
MAGAZYN NUMER 2

041/344-11-55
OMEGA
POLICEALNE STUDIUM
FARMACEUTYCZNE
(najstarsze w regionie)
Warszawska 34/511
www.omega.szkola.pl

nd994

041/344-11-55
„OMEGA”
- POLICEALNA SZKOŁA
BIZNESU I ADMINISTRACJI:
● RACHUNKOWOŚĆ,
● EKONOMIKA,
● AGROBIZNES,
● ADMINISTRACJA,
● PRACOWNIK BIUROWY,
● HANDLOWIEC
● SPRZEDAWCA
Warszawska 34/511
www.omega.szkola.pl

nd995

041/344-54-08
EDUKACJA
Kielce, Gagarina 5
OGŁASZA NABÓR:
● SZKOŁY POLICEALNE
- informatyka,
- administracja,
- dietetyka.
● LICEUM
ogólnokształcące
ogólnokształcące uzupełniające
TECHNIKUM UZUPEŁNIAJĄCE
TECHNIK:
- żywienia i gospodarstwa domowego
- budownictwa
- handlowiec.

nt1089

AKADEMIA ZDROWIA
zaprasza
do szkół policealnych:
● Kosmetycznej - technik,
● Fryzjerskiej - technik
● Fizjoterapii - technik.
● Masażu
z elementami rehabilitacji
Promocyjne ceny!
Zadzwoń!
041/360-00-66, 368-00-66.

np106

AWANS
zaoczne szkoły
dla dorosłych:
● ZSZ ●
● LICEA ●
● POLICEALNE (BHP) ●
● TECHNIKA ●
Kielce, 344-57-88,
Busko Zdrój, 378-69-39.

nt1108

BUDOWLANKA
KIELECKIE CENTRUM KSZTAŁCENIA
Jagiellońska 90
041/346-16-00.
SZKOŁY ZAOCZNE:
● LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE
● TECHNIKUM:
● budowlane,
● urządzeń sanitarnych.
● drzewne,
● samochodowe,
● mechaniczne,
● elektryczne,
● żywienia zbiorowego,
● handlowe.
ZASADNICZA SZKOŁA
ZAWODOWA.

nt1104

CENTRUM Edukacji Gastronomicznej
zaprasza na KURS KUCHARZA
i BARMANA. Wydajemy uprawnienia
zawodowe. Promocyjne ceny! Niskie raty!
041/360-00-66, 368-00-66.

np104

CKD „PROMOTOR”
Kielce
Piwnika-Ponurego 49
041/34-58-588
ZAOCZNE
LICEA.
TECHNIKA.
SZKOŁY POLICEALNE.
Niskie ceny.

nt1114

CKD PROMOTOR
KIELCE,
041/345-85-88
SZKOŁY POGIMNAZJALNE
DZIENNE
(nieodpłatnie).

LICEA:
● ogólnokształcące,
● profilowane.
TECHNIKA:
● ekonomiczne,
● poligraficzne,
● weterynaryjne,
● mechaniczne,
● budowlane,
● agrobiznesu,
● żywienia.
ZSZ:
● fryzjer,
● mechanik samochodowy,
● kelner.
INNE.

nt1085

surfinie
pelargonie
fuksje
werbeny
bidensy
1⁹⁹ zł/szt
ACM AGROCENTRUM
Kielce, ul. Sandomierska 207
Kielce, ul. Paderewskiego 38

COMPUTEX - kursy komputerowe.
041/344-32-02.

nt1118

EDUKATOR zaoczne studium:
informatyczne, administracji. Liceum
dla dorosłych. 041/368-07-66.

nt1120

KURS instruktora nauki jazdy (22.V.).
Kielecka Szkoła Jazdy. 041/361-18-97,
366-03-79.

nt1133

MARKSOFT - kursy komputerowe.
041/343-12-52.

nt1098

MATEMATYKA - 041/345-38-15.

gb10206

POLICEALNA Szkoła
Detektywów i Pracowników Ochrony.
Nowe możliwości.
Kielce, Gagarina 3.
362-58-09, www.ochikara.pl

ng1061

POLSKI. 041/361-39-26.

gb10418

SZKOŁY PRO-FIL
KIELCE, ROMUALDA 3,
368-17-43.

NOWY NABÓR

LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE

● MŁODZIEŻOWE.

GIMNAZJUM

LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE

DLA DOROSŁYCH

POLICEALNE STUDIUM

ZAWODOWE

● FRYZJERSTWO,

● INFORMATYKA,

● KOSMETYKA

● FIZJOTERAPIA

● TECHNIK MASAŻU.

nd1004

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKĘ rolno-gospodarczą,
4000 m kw., ul. Krakowska - sprzedam,
041/366-79-95, po 16.00

gb10414

SPRZEDAM działkę. 041/361-21-06.

gb10357

SPRZEDAM działkę letniskowo-budowlaną,
Podmarzysz, 28.000 zł. 041/369-96-04.

gb10449

STAFFA, 33 m kw., 26.000, Skarżysko-
-Kamienna. 0600-401-310.

pt144

KOSMETYKA

TIPSY od 30 zł. 0888-098-708.

gb10443

SPRZEDAŻ

041/343-18-81 SIATKI plastikowe, meta-
lowe, ogrodzeniowe, sto wzorów.

ng1065

ASTRA. 041/345-46-68, 0507-219-610.

gb10408

FOCUS (1998/99) 1.8, srebrny,
I właściciel, klimatyzacja, ABS,
041/362-63-36.

gb10451

PEUGEOT 306 (1997), 0501-190-521.

gb10393

SIATKI - 041/344-71-93.

gb10363

TAPETY - atrakcyjne ceny. Sklepy:
Wyspiańskiego 2, Seminaryjska (bazary).

gb10125

TURYSTYKA

PRZEWÓZ osób mercedesem
- Niemcy. 041/391-43-28.

gb10231

Biuro Reklamy

Słowo Ludu

TWOJA GAZETA CODZIENNA

ZAPRASZA

KIELCE

ul. Wesoła 47/49
tel. (041) 344-48-58
tel. (041) 36-36-235
fax (041) 344-72-51
ul. Targowa 18
tel./fax (041) 343-02-79
punkt przyjmowania
ogłoszeń
TOP-MEBLE
Kielce, ul. Żródlowa 19
tel./fax (041) 342-23-83

ODDZIAŁ

RADOM

ul. Żeromskiego 51
tel. (048) 363-97-88
fax (048) 362-81-60

PUNKTY PRZYJMOWANIA OGŁOSZEŃ

BUSKO

Sklep „Mała Moda”
pl. Zwycięstwa 1
tel. (041) 378-28-20

JĘDRZEJÓW

Oficyna Wydawnicza
pl. Kościuszki 7/8
tel. (041) 386-10-42

KAZIMIERZA WIELKA

Przedsiębiorstwo
Wielobranżowe T. Pęski
ul. Przemysłowa 8
tel. (041) 352-20-47

PIŃCZÓW

Delikatesy „SŁODZIK”
ul. 7 Zródelski 8
tel. 0606-371-625

KOŃSKIE

Firma Handlowa IMPULS
ul. Piłsudskiego 48
tel. (041) 372-48-95,
0601-695-499

STARACHOWICE

Radio MTM
ul. Radomska 76 A
tel. (041) 275-11-11
tel. (041) 275-45-56

SKARŻYSKO-KAM.

Firma Usługowo-Handlowa
„KORONA - BIS”
Piotr Korona
ul. Zwycięzców 5,
tel. (041) 253-13-08
osiedle Bór

STASZÓW

ul. Armii Krajowej 10,
p. 211,
tel. (015) 864-32-58
czynne od 9.30 do 16

WŁOSZCZOWA

Biblioteka Publiczna
ul. Kościuszki 11
tel. (041) 394-23-13, 394-34-33

Biuro Reklamy „Słowa Ludu”
zatrudni na umowę-zlecenie

KONSULTANTÓW DO SPRAW

SPRZEDAŻY REKLAMY,

mieszkających w Kielcach.

Osoby zainteresowane prosimy o przesłanie CV oraz
listu motywacyjnego w ciągu 14 dni od daty ukazania
się ogłoszenia na adres:

Biuro Reklamy „Słowa Ludu”, ul. Wesoła 47/49
z dopiskiem REKLAMA W KIELCACH.

Informujemy, że skontaktujemy się
tylko z wybranymi kandydatami.

Prosimy, aby w liście motywacyjnym umieścić następującą klauzulę:

„Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych, zawartych
w ofercie pracy dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji
(zgodnie z ustawą z dnia 29.08.1997 r. o ochronie danych osobowych DzU
nr 133, poz. 883)”.

204/at

ZAWIADOMIENIE

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „Przyszłość” w Jędrzejowie
zaprasza członków oczekujących na mieszkanie na Zebranie Grupy Członkowskiej,
które odbędzie się w dniu 17 maja 2004 r. o godz. 16
w świetlicy w lokalu Spółdzielni przy ul. Dojazd 56 w Jędrzejowie.

- Porządek obrad:
1. Otwarcie zebrania.
 2. Wybór prezydium zebrania, komisji wnioskowej i mandatowo-skrutacyjnej.
 3. Sprawozdania Rady Nadzorczej i Zarządu Spółdzielni z działalności w 2003 r.
 4. Omówienie spraw, które mają być przedmiotem obrad najbliższego Zebrania Przedstawicieli.
 5. Wybór przedstawicieli na Zebranie Przedstawicieli.
 6. Wybór członków Rady Nadzorczej Spółdzielni.
 7. Dyskusja.

330/tj

KOMBAJNY
CIĄGNIKI
inne maszyny
rolnicze
RATY
części
remonty, naprawy

AKUMULATORY
OLEJE OPONY
wulkanizacja
serwis w tym TIR

KOSTOMŁOTY I 260 B, 303-13-49, 303-13-51

MAGAZYN NUMER 2338

USŁUGI

041/302-19-19 - NAPRAWA telewizorów.

gb10447

041/366-37-17 GAZOWE piecyki,
hydrauliczne.

gb10448

AUTOMATYCZNE pralki, Rybak
- 041/369-82-22.

gb10362

CYKLINOWANIA - lakierowanie
- 346-20-18.

gb10438

CYKLINOWANIA, lakierowanie
- 041/346-41-33.

gb10245

CYKLINOWANIE, lakierowanie
- 041/361-68-23.

gb10199

CZYSZCZENIE automatem dywanów.
041/362-19-07.

gb10432

KOMINKI kompleksowo. Kielce,
31-27-158, 0606-92-97-19.

gb10377

KOSIMY trawniki. Kielce, 0602-810-582.

gb10417

L-GOLD - czysto. Malowanie.
Gładzie. Tapetowanie. Panele. Glazura.

041/368-36-66.

nt1082

MALOWANIA - Gładz - Natrysk.
Gwarancja! 041/34-458-11.

gb10441

MALOWANIE - gładz. 041/344-19-54.

gb10420

NAPRAWA pralek. 041/332-37-46.

gb10115

OKNA PCV system REHAU. Najtańsze
w regionie. „WMK” Leszczyńska 1,
Mała 23, 041/368-00-32, 041/344-14-80,
fax 344-33-77.

nt1124

PROFESJONALNE wykańczanie wnętrz.

041/306-24-97.

gb10431

R-O-L-E-T-Y

ROLETKI

MARKIZY

MOSKITIERY

BRAMY

WERTIKALE

PRODUCENT

ALUTECHNIKA

Paderewskiego 3

Kielce, 041/343-07-03.

nt1106

ROLETKI, żaluzje - producent.

041/332-48-70, 0602-260-599.

gb10406

ROLETKI, żaluzje - 041/331-04-97.

gb10439

ROLETY antywłamaniowe, tekstylne,
markizy, wertikale. ALUTOR, Marcin
Podedworny, Sandomierska 170A,
041/344-24-58.

nt1063

ROLOKASETY, MOSKITIERY: zwijane,
ramkowe. PROMOCJA! Markizy, roletki
tekstylne, wertikale, żaluzje, okna. Hurtow-
nia Materiałów Vertikalnych „WMK”,
Leszczyńska 1, Mała 23, 041/368-00-32,
041/344-14-80, fax 344-33-77.

nt1122

UBÓJ USŁUGOWY WIEPRZOWO-
WOŁOWY, 0609-606-320.

gb9978

ZESPÓŁ. Solidnie, tanio. 041/332-35-39.

gb10401

ŻALUZJE, roletki. Tanio! 041/345-88-12.

gb10326

ROLETY ANTYWŁAM.

ROLET - 041/362-03-67, 0691-860-680.

JUŻ OD 165 zł/m kw. z montażem.

ng1052

WMK, Leszczyńska 1, 041/368-00-32.

nt1126

BIZNES

KORZYSTNY leasing, kredyt samocho-
dowy. Na zakupione samochody
gwarantujemy stałą pracę. 041/334-91-00,
0502-573-649.

kb5229

DAM PRACĘ

AGENT ochrony - kursy od 590 zł, raty,
praca. Tel. 041/345-04-31, 0800/455-447.

kb5262

APTEKA zatrudni magistra farmacji.
z 5-letnim stażem pracy. 0604-491-647.

gb10397

APTEKA zatrudni technika farmacji
po stażu. 041/361-19-16.

gb10421

BIURO Reklam i Ogłoszeń „Słowa Ludu”
poszukuje PRZEDSTAWICIELI HANDLO-
WYCH w Kielcach, na umowę-zlecenie.
Oferty pisemne nr 198/at, kierować do BRiO
„SL”, ul. Wesoła 47/49. Informujemy,
że skontaktujemy się tylko z wybranymi
kandydatami.

at198

BLACHARZA samochodowego
z praktyką. 0606-83-69-05.

gb10427

BRYGADY cieśli, zbrojarzy, murarzy.
0508-129-684.

gb10380

DOMOWA, 2000, umowa. 0600-993-910

kb5227

MAGAZYNIER - uprawnienia na wózek
widłowy (praktyka). 041/315-24-34,
315-29-16.

gb10446

NOWOŚĆ! Kurs kosmetyczno - fryzjer-
ski! Zakres: - czesanie, strzyżenie,
balejage, farbowanie, wizaż, makijaż,
zabiegi pielęgnacyjne, masaż kosmetycz-
ny. Uprawnienia zawodowe. Zadzwoni!
041/368-00-66, 360-00-66.

np95

PILNIE składanie długopisów. Dostawa,
odbior. 0501/664-419

kb5254

POSZUKUJEMY przewoźników z samo-
chodami 1,5-27 ton (również wywrot).
Praca stała. 041/334-91-00, 0502-573-649.

kb5228

PRACA fizyczna dla mężczyzn
- trudne warunki, wynagrodzenie 13 tys. zł.
0604/85-06-36

kb5215

PRODUCENT pilnie zleci poważną pracę
chałupniczą, 3000 brutto. 0606/103-772

kb5226

PRZEWOŹNIKÓW z ciągnikami siodło-
wymi do holowania naczep krajowych
i międzynarodowych (licencja) zatrudni
firma Enterprise. Stała współpraca,
tel. 091/579-03-00.

pt145

PRZYJMĘ osoby do prasowania spodni.
041/332-20-35.

gb10429

STUDENTÓW do roznoszenia ulotek.
Pilnie! 041/368-00-66.

np116

SUPER Randka nowy miesięcznik
w sprzedaży.

kb520

TYNKARZY, murarzy, fliziarzy zatrudni
012/623-75-15

kb522

ZATRUDNIĘ kucharkę. 0605-604-388

gb1040

ZATRUDNIĘ kucharza z doświadczeniem
do nowo otwieranej pizzerii. 601-815-458

gb1040

ZATRUDNIĘ opiekunkę do 2-letnich dzie-
ciaków. Kielce 0505-109-180, 0501-479-248

gb1040

ZATRUDNIMY do sklepu odzieżowego
„Mustang” oraz gastronomii w centrum
Kielc, 344-85-19.

gb1040

ZATRUDNIMY pomoc stomatologiczną
higienistkę. Oferty „CITODENT”. Kielce
Ogrodowa 3.

gb1040

RÓŻNE

KREDYTY - 041/368-16-00.

gb1000

POŻYCZKA. 041/344-71-66.

na98

POŻYCZKI bankowe od 1000 zł
bez poręczycieli i zgody współmałżonka
041/346-31-81, 041/342-71-30
015/844-65-95, Skarżysko - 0504-385-840

gb1040

POŻYCZKI. 041/34-44-106.

na98

PRZYJĘCIA okolicznościowe - „Kartka
ma pod Telegrafem”. Tel. 0888-376-391

gb1000

WIDEOFILMOWANIE

FLASH - 0692-285-835.

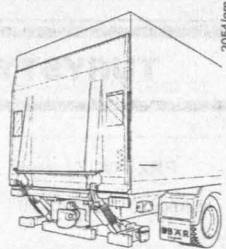
gb1000

PLATFORMY ZAŁADOWCZE

KIELCE, HAUKE-BOSAKA 9
TEL. 041 348 12 40 0602 126 407

UDT MAZBUD

NOWE I UŻYWANE SPRZEDAŻ CZĘŚCI
AUTORYZOWANY SERWIS
AMA, DAUTEL, BÄR, DHOLLANDIA, MBB HUBFIX
KONSERWACJE



Praca
i nauka

w każdą środę

Słowo Ludu
Twoja gazeta codzienna

kupon na bezpłatne ogłoszenie drobne w rubryce
PRACA (szukam/dam/nawiążę współpracę)

Wypełniony kupon wyślij pocztą lub przynieś do Biura Reklam i Ogłoszeń „Słowa Ludu”
w Kielcach, ul. Wesoła 47/49 lub ul. Targowa 18 a
Twoje ogłoszenie opublikujemy w najbliższą środę

wytnij, wypełnij, wyślij

Treść

maks. 25 słów

Adres lub telefon kontaktowy

podpis

Praca
i nauka

Biuro Reklam i Ogłoszeń zastrzega sobie prawo do zredagowania
lub niezamieszczania ogłoszenia.

wytnij, wypełnij, wyślij

KRONICZKA
aktualności

2336

REDAGUJE
Z. JUJKALEPPER RWIE SIĘ DO
WŁADZY, A BRUKSE-
LA NIC NIE ROBI!

JUBILER

TWOJE NOWE KOLCZYKOWANIE TO
PEWNIEM KOLEJNY WYMÓG UNII!KUP WIĘCEJ, MÓWIĄ,
ŻE PODROŻĘTAK STRASZYŁŚ TA UNIA,
A W TELEWIZJI NAŁAŁ GA-
DAJA PO POLSKUZMIENIŁBYŚ CHOCIAŻ
SKARPECKI, ZAPOMI-
NASZ, ŻE JUŻ JESTEŚ-
MY W TEJ UNII!

Szepty na rykowisku

Nalentsch
i bonk

Szwecja otwiera się na głodnych pracy Polaków. Anglia wręcz prosi, żebyśmy chcieli zarobić nad Tamizą na godne życie w Unii. Podobnie Irlandia. Holandia potrzebuje polskich rąk do roboty w rolnictwie. Jak widać, przyszedł czas spłaty historycznych zaległości. Szwecja rehabilituje się za potop, Anglia spłaca dług za polskich lotników walczących w bitwie o Anglię, Irlandia jest nam wdzięczna, że leżymy od niej w bezpiecznej odległości. Z kolei Holandia odwdzięcza się za import holenderskich krów i samochodowego złomu. Jakkolwiek by patrzeć na intencje, Europa coś nam daje. Czas zająć się tym, co Polska może dać Europie - oprócz bigosu, furmanki konnych, sztuki kombinowania i Stanisława Łyżwińskiego. Do tej pory wydawało się, że odpowiedź jest prosta: Polska, duży unijny kraj, da Europie swój niepowtarzalny język. Jednak po nocy z 30 kwietnia na 1 maja 2004 można mieć co do tego duże wątpliwości.

Szczególne nadzieje w języku polskim pokładano obserwując przereklamowany szczyt ekonomiczny w Warszawie. Polska chciała ten szczyt Europie ofiarować w przededniu wstąpienia do Unii, ale Europa to olała. Nie pomogła dyplomatyczno-towarzyska gimnastyka Kwaśniewskiego, gdyż większość europejskich wielkich uznała, że z Kwaśniewskim najlepiej wychodzi się na zdjęciu. Szczyt w Warszawie odpuścili sobie nawet antyglobaliści, którzy narazili tylko zabezpieczonych deskami warszawiaków na niepotrzebne wydatki. Nic dziwnego, że po czymś takim można zrozumieć ponury nastrój aktora Tomasza Stockingera, który w wywiadzie dla „Gali” stwierdził, że ma dość.

Za mało zarabia (prawie nic), w „Klanie” musiał występować w butach kupionych za własne pieniądze, nie chce już uprawiać aktorstwa, wokół wszyscy kradną, a skoro tak wolałby zająć się polityką, co pasuje jak ulał do polskiej normy: nie masz kasy - idź na posła. Najlepiej do Brukseli, ale na Wiejskiej też całkiem przyzwoicie płacą.

Ponieważ szczyt nam nie wyszedł, a smętno-straszne klimaty à la Stockinger nie są jednak propozycją mogącą zafascynować Holendrów i Anglików, należało liczyć na język polski, którego niepowtarzalność wyrażona w cudownych „ż”, „rz”, „sz”, „cz”, „ó”, „ę” i „ą” ciągle zdumiewa świat. Tymczasem, zdarzyło się coś, co zachwiało naiwną ludzką wiarą w taką kolej rzeczy. Podczas widowiska zorganizowanego przez Warszawę wspólnie z Berlinem, a transmitowanego przez telewizję, Polska zaprezentowała pokaz tańca o nazwie - jak to anonsował red. Kraśko - „opętanie”. Tymczasem, na ekranie pojawił się napis „opętanie”. Potwierdziło to zapowiedzi, którym nie dawałem wcześniej wiary: że w Unii polska pisownia zostanie podporządkowana angielskiej albo - co lepiej brzmi - europejskiej. Zamiast: Balcerowicz będzie Balcerovich, zamiast Szczepkowskiej - Schtchepkoffskaja, zamiast Jandy - Yanda, Nałęcza zastąpi Nalentsch, baka - bonk, a pić będziemy vodke tchystom (na szczęście Stockinger i Lepper pozostaną bez zmian). Ktoś może powiedzieć, że to bzdura, a ja mówię: spoko. Skoro europejscy urzędnicy wymyślili paszporty dla ziemniaków, tatuaze dla świń i opis krowy w sześciu aspektach, to i to wkrótce wymyślą.

KRZYSZTOF ŻMUDZIN

W Najjaśniejszej:

Koniec świętowania

W Unii Europejskiej jesteśmy już siódmym dzień i nic się nie stało. Rzeczpospolita zachowała swoje granice, ziemię, język, kulturę i obyczaje; słońce jakoś nie zgasło, Wisła płynie - jak płynęła - od Baraniej Góry ku Bałtykowi, a Słonica brudna jest jak wprzód. Jeszcze raz wyszło na to, iż nekające nas nieszczęścia nie przychodzą z zewnątrz, a jeśli nawet, to bardzo rzadko i na krótko. Większość z nich poczyną się sama z rodzimej głupoty, pieniactwa, egoizmu i niechlujstwa. Wspomniana wżwyz Słonica nie byłaby śmietnikiem, gdyby miejscowi notable przestali się wozić po swoim mieście i zaczęli po nim chodzić, a municypalni strażnicy skończyli w końcu z pracownym wysiadywaniem hemoroidów. Nie byłaby rzecz jasna i wtedy, gdyby kielczanie zechcieli zrozumieć, iż matka ziemia nie została im dana, jeno wypożyczona, a obrzucanie jej odpadami hańbi tak samo, albo i bardziej, jak niekontrolowane puszczanie wiatrów - dajmy na to - w

filharmonii. Rzecz w tym, że na koncertach bywają nieliczni. Ogół nie może zatem wiedzieć, iż rupiec nie wyrzuca się do rzeki.

Inaczej sprawy się mają z decydentami. Winni otóż kapować to i owo, jako że nierozgarniętym nie udają się nawet dzieci, nie mówiąc już o przedsięwzięciach publicznych, podejmowanych na koszt podatników. Niestety, rzadko coś pojmują, albo zgola nic. Dlatego nawet najlepsze pomysły knocą wręcz niemiłosiernie. Obelisk, upamiętniający naszą akcesję do Unii Europejskiej, zaprojektowany i wykonany na planie prostokąta, usytuowali na trójkątnym placu tak, by z żadnej strony nie dało się nań spojrzeć bez irytacji, aby nikt - bez wtargnięcia na trawnik - nie mógł przeczytać wyrytego w kamieniu fragmentu z Schillera i oglądać sobie unijnych gwiazd. Sto metrów dalej, pod słusznym klonem nad wodą, miałby w sam raz, ale...no właśnie. Z pędzących limuzyn przyrządowych dostojników byłby niewidoczny, a więc swoiście

nieprzydatny. Skazano go tedy na lokalną anonimowość, kurz i spaliny z pobliskiego ronda, bez których biały piaskowiec czułby się ponoć nieswojo.

Owóż, niefrasobliwość - pielęgnowaną na prowincji - można jakoś przeżyć choćby i bez Unii, a stołecznych „cnót”, osobliwie parlamentarnych, niestety - nie. Nie można bowiem zgodzić się na to, zwłaszcza w ramach Unii, by historię niechcianego Sejmu przedłużali niechciani posłowie, aby ich prywatna, długi i pozaciągane zobowiązania, deprecjonowały polską demokrację, a Polaków - źródło prawa - zwyczajnie poniżały. Nadużycia parlamentarzystów, obecnych i tych, którzy ich zastąpią, trzeba nam powstrzymać. Musimy przeto jak najszybciej znolizować Art. 98 ust. 3, 4 i 5 Konstytucji; musimy zmienić obowiązującą ordynację wyborczą do Sejmu, a Senat - zlikwidować. Nie stać nas przecież na nieprawości, ukrywane na szczytach władzy, a na ciągnący stamtąd smród i sromotę nie zasługujemy.

Unia zresztą też. Nie po to wpuścila nas na swoje salony, abyśmy borsuczyli jej polityków, nie przywykłych do przywilejów tylko do służby, dobrze płatnej - to prawda - ale służby.

FELIKS KUŻMA

Wiersze niesforne

Maksyma

„Mężczyznę poznaje się po tym,
jak kończy, a nie zaczyna” -
rzekł Miller, zanim wpadł w kłopoty
i nim przewidział własny finał.

A gdyby przewidział, biedaczek,
mogła zaświtać mu nowa maksyma
i powiedziałby wtedy inaczej:
„Lepiej w ogóle nie zaczynać”.

Wytrzymałość

Zmiana w fotelu premiera,
nie ma już Leszka Millera.
Ale zmiana to niewielka,
ponieważ jest Marek Belka.

Wątpliwość, jaka się rodzi,
nadzieje szybko ochłodzi.
Teraz niektórych męczą lęki
o wytrzymałość Belki.

GRZEGORZ KOZERA

SPRINTEM

Stadion Ruchu pod klucz

Wojewoda śląski Lechosław Jarzębski wydał w czwartek decyzję o bezterminowym zakazie organizacji imprez masowych na stadionie chorzowskiego Ruchu. Wojewoda ogłosił decyzję po nadzwyczajnym posiedzeniu swojego zespołu doradczego ds. utrzymania bezpieczeństwa i porządku publicznego, w którym uczestniczyli przedstawiciele policji, prokuratur, władz Chorzowa i klubu. Stadion już wcześniej został zamknięty dla publiczności przez PZPN, prezydenta Chorzowa i Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego w Chorzowie ze względu na zły stan obiektu. Wszystko to konsekwencja starć chuliganów z policją podczas poniedziałkowego meczu Ruchu z ŁKS Łódź.

Deschamps w cenie

Monaco chce przedłużyć kontrakt z trenerem Francuzem Didierem Deschampsem, po tym, jak doprowadził drużynę księstwa do finału Ligi Mistrzów. Zarząd Monaco ma zamiar zaproponować Deschampsowi przedłużenie umowy. Na razie trwają negocjacje. Deschampsowi zaproponowano przedłużenie kontraktu nawet o trzy lata.

Druga lewa „Ostróg”

Koszykarze San Antonio Spurs w drugim meczu półfinałowym Konferencji Zachodniej ligi NBA ponownie pokonali Los Angeles Lakers. Popularne „Ostrogi” prowadzą w rywalizacji playoff do czterech zwycięstw 2-0. Kolejne spotkanie odbędzie się w niedzielę w Los Angeles.

Koniecki do Wisły

Trener kadry Arkadiusz Koniecki w nowym sezonie będzie szkoleniowcem zespołu koszykarek Wisły Can-Pack Kraków. Tymczasem czołowa zawodniczka Wisły, reprezentantka Polski Ewelina Kobryn chce przenieść się do zespołu mistrzyni kraju, Lotosu VBW Clima Gdynia.

Ultimatum hotelarzy

Pracownicy ateńskich hoteli zapowiedzieli w czwartek, że jeżeli nie otrzymają gwarancji dodatkowego wynagrodzenia, to podczas igrzysk olimpijskich (13-29 sierpnia) będą strajkować. Na razie podali terminy strajków ostrzegawczych. (PAP)

TELEKIBIC

EUROSPORT: 12.00 Tenis ziemny: Turniej WTA Ladies German Open w Berlinie - ćwierćfinał.

CANAL+ SPORT: 20.00 Piłka nożna - liga polska: Groclin

Wyścig Pokoju z Tomaszem Brożyną i Kazimierzem Stafiejem Z Brukseli do Pragi



Z Brukseli do Pragi będzie prowadzić trasa 57 Wyścigu Pokoju, który rozpocznie się w najbliższą sobotę.

Kolarze wyjątkowo wystartują ze stolicy zjednoczonej Europy, aby uczcić dokonane tydzień wcześniej rozszerzenie Unii Europejskiej.

Start nastąpi na zabytkowym Groote Markt w centrum Brukseli. Peleton przejedzie m.in. przez dzielnicę europejską, gdzie mieszczą się główne instytucje unijne, a etap zakończy się przed jednym z symboli Brukseli - aluminiową konstrukcją Atomium.

Następnie kolumna wyścigu zostanie przetransportowana samolotem do Hanoweru, skąd przez Goerlitz zawodnicy dotrą do Polski. W naszym kraju odbędą się prawdopodobnie decydujące górskie etapy. Ze Szklarskiej Poręby kolarze wjadą do Czech, gdzie w Pradze na Rynku Staromiejskim zakończy się wyścig.

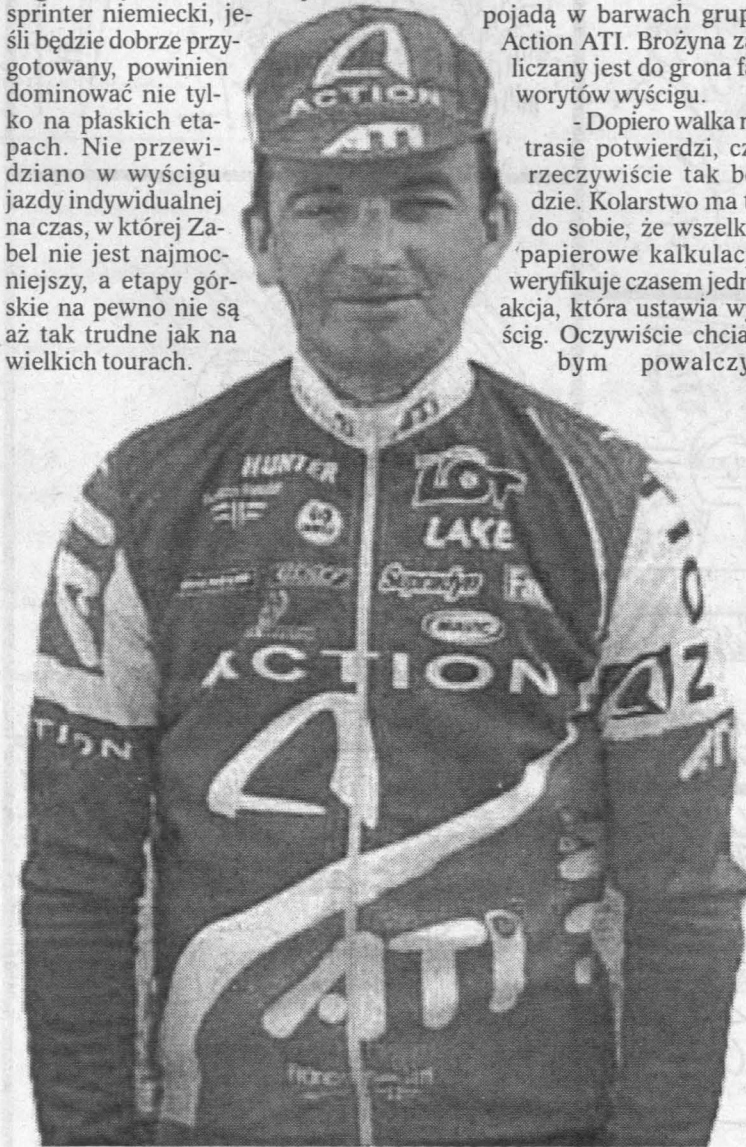
Na liście startowej nie ma ani jednego zwycięzcy ostatnich dziesięciu edycji Wyścigu Pokoju. Triumfator z 2000 roku Piotr Waddecki i najlepszy w 2002 roku Czech Ondrej Sosenka będą się ścigać od soboty w Giro d'Italia. Inne plany startowe ma też pięciokrotny zwycięzca Wyścigu Pokoju, Niemiec Steffen Wesemann, który stał się specjalistą od klasyków. Przed miesiącem odniósł życiowy sukces, wygrywając najważniejszy belgijski wyścig klasyczny Tour des Flandres.

Zamiast Wesemanna niemiecka ekipa T-Mobile przyśle do Brukseli jeszcze większą gwiazdę - Erika

Zabelę, lidera rankingu światowego, który kilkanaście lat temu zaczynał karierę właśnie od Wyścigu Pokoju. Ten znakomity sprinter niemiecki, jeśli będzie dobrze przygotowany, powinien dominować nie tylko na płaskich etapach. Nie przewidziano w wyścigu jazdy indywidualnej na czas, w której Zabela nie jest najmocniejszy, a etapy górskie na pewno nie są aż tak trudne jak na wielkich tourach.

W wyścigu wystartuje 136 kolarzy z 17 ekip. W tym gronie będą też kielczanie Tomasz Brożyna oraz Kazimierz Stafiej, którzy pojadą w barwach grupy Action ATI. Brożyna zaliczany jest do grona faworytów wyścigu.

- Dopiero walka na trasie potwierdzi, czy rzeczywiście tak będzie. Kolarstwo ma to do siebie, że wszelkie papierowe kalkulacje weryfikuje czasem jedna akcja, która ustawia wyścig. Oczywiście chciałbym powalczyć



Tomasz Brożyna będzie w tegorocznym Wyścigu Pokoju liderem grupy Action ATI

Trasa 57 Wyścigu Pokoju:

8 maja - I etap: Bruksela - Bruksela (125 km)
9 maja - II etap: Hanower - Hanower (145 km)
10 maja - III etap: Hemmingen - Halberstad (180 km)
11 maja - IV etap: Eisleben - Beierfeld (185 km)
12 maja - V etap: Bischofswerda - Wrocław (235 km)
13 maja - VI etap: Szczawno Zdrój - Jelenia Góra (187 km)
14 maja - VII etap: Szklarska Poręba - Teplice (205,3 km)
15 maja - VIII etap: Bilina - Karlovy Vary (184,6 km)
16 maja - IX etap: Karlovy Vary - Praga (192,9 km)

o jak najwyższą lokatę w klasyfikacji generalnej, ale groźnych rywali nie brakuje. Dla mnie Wyścig Pokoju będzie pierwszą z priorytetowych imprez tego sezonu. Znaczenie ważniejsze będą jednak cztery mistrzostwa Polski w Gornym, gdzie rozegra się walka o przepustki olimpijskie do Aten. Ukrywam, że chciałbym drugi w karierze pojechać na igrzyska. powiedział nam przed odlotem do Brukseli Tomasz Brożyna.

Zupełnie inną rolę sprawować ma w wyścigu Pokoju Kazimierz Stafiej - człowiek od ciężkiej roboty w peletonie.

- Najważniejszy jest interes drużyny i realizacja założonych celów. Nie oznacza to wcale, że jadę tylko po to, by pracować dla innych. Myślę, że będę miał w wyścigu swoje pięć minut i uda mi się pokazać na poszczególnych etapach - mówi Kazimierz Stafiej (wid. PAP)

Szansa Morientesa



Hiszpański napastnik AS Monaco Fernando Morientes stanie przed szansą zdobycia Pucharu Europy po raz czwarty w karierze.

Do tej pory udało się to tylko siedmiu piłkarzom.

Morientes może także zostać pierwszym piłkarzem, który czterokrotnie triumfował w Lidze Mistrzów (od 1992 roku według tej formuły najlepsze klubowe drużyny Starego Kontynentu walczą o Puchar Europy). (PAP)

Czesi bez medalu

Reprezentacja Czech niespodziewanie przegrała z USA po serii rzutów karnych 2:3 w ćwierćfinale Mistrzostw Świata w hokeju na lodzie.

Tym samym trwa czarna seria drużyn, które są gospodarzami turniejów o mistrzostwo świata. Po raz ostatni zespół organizatorów tej imprezy triumfował w 1986 roku w Moskwie.

Czesi jak burza przeszli przez dwie fazy grupowe. Byli jedynym zespołem, który wygrał wszystkie sześć meczów.

W pierwszej tercji spotkania z Amerykanami gospodarze także mieli przewagę, ale nie potrafili wykorzystać wielu dogodnych okazji do zdobycia gola.

Początek drugiej odsłony zdawał się potwierdzać tezę, że Czesi są głównym kandydatem do mistrzowskiego tytułu. W 24 minucie po akcji Jiriego Dopity gola zdobył Martin Skoula, a niespełna trzy minuty później największa gwiazda reprezentacji Czech Jaromir Jagr podwyższył na 2:0.

Amerykanie nie rezygnowali jednak i zabrali się do odrabiania strat. W 31 minucie Richard Park zdobył kontaktowego gola, a osiem minut przed końcem regulaminowego czasu gry Erik Westrum wyrównał na 2:2. W ostatnich sekundach losy meczu mógł rozstrzygnąć

David Vyborny, ale przegrał pojedynkę sam na sam z Ty'em Conklinem w amerykańskiej bramce. Conklin obronił w całym meczu 41 uderzeń Czechów.

Dziesięciominutowa dogrywka również nie przyniosła rozstrzygnięcia i do wyłonienia zwycięzcy konieczne były rzuty karne. W dziewięciu pierwszych pojedynkach górą byli bramkarze. Dopiero w dziesiątej próbie krążek trafił do bramki, a celnym strza-

łem popisał się Andy Roach, który, jak napisał dziennikarz czechoskiej agencji prasowej CT, „wprawił w smutek cały czechosłowacki naród”.

W innym ćwierćfinale Słowacja pokonała Łotwę 4:1 (3:0, 1:1) i oba te zespoły zmierzą w sobotnim półfinale.

W dwóch pozostałych ćwierćfinałach Szwajcaria zmierza ze Szwajcarią, a Finlandia gra z Kanadą. (PAP)



Czech Jaroslav Hlinka (z prawej) walczy o krążek z Amerykaninem Chrisem Eversem

Spokojnie po zwycięstwo

Różnicą 14 punktów muszą wygrać dziś koszykarze Lafarge Nida Gips ze Zniczem Jarosław, aby zająć trzecie miejsce w II lidze. Początek ostatniego meczu w sezonie 2004/2005 o godz. 18 w Kielcach.

Przed tygodniem w Jarosławiu podopieczni Włodzimierza Środy przegrali 75:88. Niespełna dwa miesiące temu Lafarge wygrało w Kielcach ze Zniczem 103:73. Trener kielczan uważa jednak, że tym razem o zwycięstwo będzie znacznie trudniej.

Pod bardzo dużym znakiem zapytania stoi występ Mariusza Dymaczai i Łukasza Kasperca, nie mam więc doświadczonego rozgrywającego. Grą pokieruje młodziutki Hubert Makuch lub Łukasz Fafara. Poza tym bardzo wolno do formy wraca po kontuzji Grzegorz Kij. Nie jest więc różowo, ale jeśli spokojnie zaczniemy mecz, zagramy ułożoną i skuteczną koszykówkę, to jesteśmy w stanie wygrać - mówi Włodzimierz Środa, trener Lafarge.

Trzecie miejsce jest ważne, bowiem, jak już informowaliśmy, Polski Związek Koszykówki prawdopodobnie przeprowadzi reorganizację rozgrywek, która może sprawić, że promocję na zaplecze ekstraklasy otrzymają trzecie drużyny II ligi (podzielonej na dwie grupy). Zwycięzca meczu Lafarge - Znicz ma więc szansę na awans do I ligi kuchennymi drzwiami. (r)

Szczypiorniści Płocka zadrwali z kielczan!

Nietypowy zakład



Godzina „zero” coraz bliżej. Przypomnijmy, jutro w Płocku o godzinie 16.30 rozpocznie się mecz decydujący o mistrzostwie Polski w piłce ręcznej. Wisła zagra w nim z Vive Kielce.

Przed pierwszym meczem Wisły Płock z Vive w Kielcach podopieczni Bogdana Kowalczyka zadrwali sobie z naszych zawodników. - To było przy kolacji. Propozycja i zakład padły niespodziewanie. O wszystkim dowiedziałem się dopiero po meczu. Ja w tym

żadnego udziału nie brałem. Po wiem szczerze - nie podobała mi się ta sytuacja - Artur Góral, bramkarz Płocka, zaznacza od razu.

O co idzie? Po przegranym przez Vive 25:30 meczu z Wisłą „Misiek”, maskotka drużyny z Płocka, stojąc na podeście dla kamer telewizyjnych, wypiął się w stronę kieleckich kibiców, pokazując im wymownie, w jakim ma ich poważaniu... Kilka dni później prezes klubu z Płocka i „Misiek” przeprosili kieleckich fanów za powyższy incydent. Okazało się jednak, że był on wyreżyserowany wcześniej, a poszło o zakład po-

między kilkoma szczypiornistami Płocka a „Miśkiem”.

- To był fatalny występek naszych chłopaków. W klubie była istna burza. Prawdziwi sportowcy tak się nie zachowują. Teraz mogą przyznać - posypały się kary dla poszczególnych osób - mówi Maciej Więcek, rzecznik prasowy Wisły.

- To było wszystko ukartowane? Zadrwali z nas i tyle! - kapitan Vive Radosław Wasiak nie ma wątpliwości. - Prawdziwi sportowcy tak nie postępują, jeden drugiemu nie ubliża w ten sposób. Jeśli wygramy w Płocku, na pewno nie będziemy nikogo nagabywać, by odzyskać się rywalom tym samym. Jeśli rozpatrywać wszystko w kategorii drwiny, powiem tak - najlepszą drwiną będzie, jeżeli po sportowej walce utrzymamy nosa przeciwnikowi w jego hali - kończy Wasiak.

Tymczasem zainteresowanie jutrzejszym meczem jest ogromne. - Gdyby hala mieściła trzy tysiące ludzi, byłaby pełna. Wielu kibiców odejdzie od kas z kwitkiem - prognozuje Więcek.

Dziś po śniadaniu kielczanie wyjeżdżają do Płocka, gdzie zamieszkają tradycyjnie w hotelu „Płock”. Wczoraj nasi lekko trenowali, spacerowali po lesie i oglądali wideo. (mac)



Piłkarze ręczni Vive myślami są już przy sobotnim meczu w Płocku

Ze „Słowem” na Górnika



W niedzielę w Kielcach w meczu o mistrzostwo III ligi piłkarze Kolportera Korony podejmować będą jedenastkę Górnika Wieliczka.

Dla kielczan będzie to pierwszy po dwutygodniowej przerwie mecz o trzecioligowe punkty. Jak wiadomo, w środę podopieczni trenera Dariusza Wdowczyka musieli się mocno napracować, by w półfinale Pucharu Polski pokonać rzutami karnymi Wierną. Mimo to Kolporter Korona będzie zdecydowanym faworytem niedzielnego meczu z Górnikiem, który spasował już w walce o drugoligowy awans. Kielczanie zagrają jednak bez swojego kapitana i dyrygenta zespołu Arkadiusza Biłskiego, który musi pauzować za kartki.

Dla kibiców mamy pięć biletów na niedzielny mecz. Otrzymają je ci, którzy jako pierwsi dozwolnią się do nas dziś o godz. 12 (tel. 36-36-253) i podadzą wynik spotkania obu drużyn w rundzie jesiennej w Wieliczce. (wid)

RADIO-TAXI
96-25
bezpieczna taksówka
3-611-611
bezpłatne zamawianie taksówek w TPSA i Plus GSM
0-800-400-400

Pożegnalny mecz Kolportera

W sobotę w Kielcach w spotkaniu o mistrzostwo ekstraklasy piłkarskiej ręcznej Kolportera podejmować będą siódmą Piotrcovii.

Będzie to ostatni mecz sezonu w hali przy ul. Krakowskiej (początek godz. 17).

Dla obu zespołów spotkanie to będzie miało już praktycznie tylko prestiżowy charakter. W grupie spadkowej ekstraklasy najważniejsze decyzje zapadły już przed tygodniem i wiadomo, że ekstraklasę opuszczają drużyny AZS AWF Katowice oraz Gościbii Sułkowice.

Mecz jednak zapowiada się atrakcyjnie. Piotrcovia to przecież wciąż jeszcze aktualny wicemistrz kraju, a podobnie jak kielczanki, to

z pewnością najbardziej przegrany w tym sezonie zespół ekstraklasy.

Poniżej tradycyjnie publikujemy kupon, który po wycięciu wypełnieniu i wrzuceniu do specjalnej urny umieszczonej przy wejściu hali w przerwie spotkania weźmie udział w losowaniu nagród ufundowanych tym razem przez KSS Kolportera. (wid)

Wygraj bilet

Dla sympatyków piłki ręcznej mamy trzy bilety na sobotnie spotkanie. Otrzymają je ci, którzy dziś w południe jako pierwsi dozwolnią się do działu sportowego „Słowa” (tel. 36-36-253) i podadzą nazwisko byłej zawodniczki Kolportera, reprezentującej w tym sezonie barwy Piotrcovii.

Słowo Ludu

TWOJA GAZETA CODZIENNA

Kolporter - Piotrcovia

Imię i nazwisko:

Adres:

Piłka ręczna

Ekstraklasa kobiet. Kolporter - Piotrcovia, Kielce, hala ul. Krakowska, sobota, godz. 17.

Piłka nożna

III liga. Kolporter Korona Kielce - Górnika Wieliczka, niedziela, godz. 16.30; HEKO Czernino - Proszowianka, niedziela, godz. 17; Pogoń Staszów - Hetman Zamość, niedziela, godz. 17.

IV liga. Łysica Bodzentyn - Alit Ożarów, Wicher Miedziana Góra - Nida Pińczów, Piast Chęciny - Czarni Połaniec, Wierna Małogoszcz - Naprzód Jędrzejów, Orleńskie - GKS Świnia, Granał Skarżysko - Wisła Sandomierz, Spartakus Daleszyce - Nowiny, Orlicz Suchedniów - Hetman Włoszczowa, niedziela, godz. 17.

Klasa okręgowa. Bucovia - Nidzianka Bieliny, sobota, godz. 15; Świt Ćmielów - Górnika Miedzianka, Sparta Dwikozy - Star Starachowice, Lechia Strawczyn - AKS Busko, GKS Łonów - Skala Tumlin, Piaskowianka - Neptun Końskie, Politechnika Kielce - Zenit Chmielnik, Lubrzanka Kajetanów - Piast Osiek, niedziela, godz. 17.

Klasa A. Grupa I: Atest Kielce - AZS WSU Kielce, sobota, godz. 17; Orleńskie II - Moravia, niedziela, godz. 14; Polanie Pierzchnica - Kolporter Korona II, Dąb

Nagłowice - Partyzant Wodzisław, Unia Sędziszów - Polonia Białogon, Czarnovia Kielce - Zryw Skrońów, niedziela, godz. 17. Grupa II: Ruch Skarżysko - GKS Kluczewsko, sobota, godz. 17; Victoria Górki Szczukowskie - GKS Rudki, niedziela, godz. 14:30; Partyzant Radoszyce - Astra Piekoszów, Samson - Tęcza Gowarczów, Zryw Łopuszno - GKS Falków, MKS Stąporków - Leśnik Zaganańsk, niedziela, godz. 17. Grupa III: Leśnik Wągrownica - Świt Działoszyce, Zorza Tempo Pacanów - Baszta Rytwiany, Victoria Skalbierz - Gród Wiślica, Victoria Kurozwęki - GKS Szydłów, Piast Stopnica - LZS Koniemłoty, Źródło Solec Zdrój - Sparta Kazimierza Wielka, niedziela, godz. 17. Grupa IV: OKS Opatów - LZS Samborzec, sobota, godz. 17; Stal Kunów - Sokół Jachimowice, KS Tarłów - GKS Wojciechów, Cukrownik Włostów - Marol Jacentów, Huragan Wilczyce - Kamien-Brody, Zryw Zbigniewice - Koprzywianka, GKS Iwaniska - Klimontowianka, niedziela, godz. 17. Świętokrzyski Turniej Olimpiad Specjalnych, Jędrzejów, stadion, ul. Sportowa, piątek, godz. 10, sobota, godz. 9.30.

Koszykówka

II liga. Mecz o 3 miejsce: Lafarge Nida Gips - Znicz Jarosław,

Kielce, hala ul. Żytnia, piątek, godz. 18.

Łucznictwo

Eliminacje do X Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży kadetek i kadetów. Kielce, tory Stelli, ul. Krakowska, sobota, godz. 11.

Kolarstwo

Gonitwa wokół zamku w Chęcinach. Chęciny, start pl. 2 Czerwca, sobota, godz. 11, meta ul. Jędrzejowska.

Szachy

II Ogólnopolski Turniej o puchar wójta gminy Sitkówka-Nowiny. Nowiny, basen „Perla”, ul. Kurbusia Puchatka, sobota, godz. 10.

Tenis stołowy

Półfinał Pucharu Polski kobiet. Kazimierza Wielka, hala KOS, ul. Kościuszki, niedziela, godz. 11.

Półfinał Pucharu Polski mężczyzn. Włoszczowa, hala, ul. Wiśniowa, niedziela, godz. 11.

IX Otwarty Turniej Tenisa Stołowego. Kielce, sala SP 32, os. Barwinek, sobota, godz. 9.

Sporty siłowe

Turniej siłaczy o puchar burmistrza Połanicy. Połaniec, tereny wokół muszli koncertowej, sobota, godz. 17. (d, r)

Słowo Ludu

Redaguje zespół. Redaktor naczelny Grzegorz ŚCIWIARSKI (36-36-309).

Dział miejski (34-44-863, 36-36-315, 117, 207, 263), region (36-36-315), łączności z czytelnikami (34-44-816), prawny (36-36-131), dział społeczny (36-36-147, 153), finanse, rynek, praca (36-36-215), sportowy (36-36-253, 298), kraj - świat (36-36-121). Centrala 36-36-199, 344-24-80 - łączy wszystkie działy.

ADRES REDAKCJI: 25-363 Kielce, ul. Wesoła 47/49, fax 34-46-979, <http://www.slowoludu.com.pl>, e-mail: redakcja@slowoludu.com.pl

BIURO OGŁOSZEŃ: 25-363 Kielce, ul. Wesoła 47/49, tel. 34-44-858, 36-36-235, fax 34-47-251, punkt przyjęć, 25-520 Kielce, ul. Targowa 18, tel./fax 34-30-279,

e-mail: redakcja@slowoludu.com.pl. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.

WYDAWCA: Słowo Media sp. z o.o., 25-363 Kielce, ul. Wesoła 47/49. Prezes Zarządu Krzysztof MISZTAŁ.

DRUK: Poligrafia S.A., 25-415 Kielce, ul. Górna 21.

Prenumeratę przyjmują urzędy pocztowe i oddziały „Ruchu” na terenie województwa świętokrzyskiego. Redakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych. ISSN 0137-9275

Redaktor wydania
Lidia Cichocka



★ Wmówili ★ Ci, ★ że ★ w ★
★ Kielcach ★ będzie ★ taniej?

I RZECZYWIŚCIE!
WIELKIE OTWARCIE!

8 MAJA OD 6.00 DO 24.00

1199.-

cena komputera

Procesor Intel® Celeron® 2.40 GHz

Dysk twardy 40 GB 7200 obr./min.

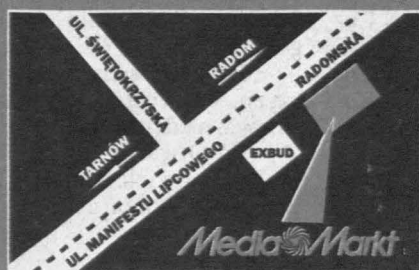
Karta grafiki ATI Radeon 128 MB TV

Nagrywarka CD-RW x52

Pamięć 256 MB RAM

399.-

cena monitora



n@twork NPI-2400 AVANTGARDE CD-RW
Komputer

Procesor Intel® Celeron® 2.40 GHz, pamięć operacyjna 256 MB RAM, dysk twardy HDD 40 GB 7200 obr./min., nagrywarka CD-RW x52, karta grafiki ATI Radeon 128MB TV, napęd FDD 1.44MB, zintegrowana karta dźwiękowa, klawiatura, myszka

FUJITSU COMPUTERS **SCALEO VIEW X772**
SIEMENS Monitor 17"

Rozdzielczość maksymalna 1280x1024, częstotliwość pozioma 30-70kHz, częstotliwość pionowa 50-160 Hz, plamka 0.27 mm, jasność 100 cd/m², MTBF 50 tys. godzin, 10 ustawień fabrycznych i 8 programowalnych trybów użytkownika, Plug&Play

KIELCE • ul. Radomska 8 • Tel. 041 / 36 49 100

MediaMarkt

KOMPUTERY • RTV • AGD • DVD • CD • FOTO • TELEKOMUNIKACJA